

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXIX — 1962

Nr 11-12

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
 ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Cz. Kozioł: Po krajowym konkursie „Wiedza pomaga w życiu”	321
— После общепольского читательского конкурса «Знание помогает в жизни»	
— After the national competition „Knowledge is of great assistance in our life”	
T. (B) Bitner: Uwagi polemiczne o egzaminie dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (w związku z artykułem H. Adlera)	324
— Polemические заметки по поводу экзамена для кандидатов на дипломированных библиотекарей (в связи со статьей Г. Адлера)	
— Some polemic remarks on the diplomed librarians examination (on the occasion of the article by H. Adler)	
S. Telega: O nowy profil zawodu w bibliotekarstwie powszechnym	328
— За новый профиль профессии работника массовой библиотеки	
— For a new aspect of the public librarian profession	
S. Radomski: Doświadczenia w pracy z aktywem bibliotecznym	331
— Опыт работы с библиотечным активом	
— Some experience of work with action group of library staff	
L. Różdżyński: Projekt współpracy antykwariuszów i bibliotekarzy w sprawie dubletów znajdujących się w bibliotekach	334
— Проект кооперации букинистов и библиотекарей в деле обменных фондов, находящихся в библиотеках	
— A project of cooperation between secondhand booksellers and librarians in the matter of duplicates in library collections	
J. Filipkowska-Szemplińska: Z okazji jubileuszu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej	336
— К юбилею Варшавского жилищного кооператива	
— The jubilee of the Warsaw Housing Cooperative Society	
J Korpała: Jeszcze o wynikach konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu”	339
— Еще о результатах читательского конкурса «Знание помогает в жизни»	
— Once more on the results of readers' competition „Knowledge is of great assistance in our life”	
S. B. — A. Ł.: Pięćdziesiąt lat „Książnicy Niemieckiej” w Lipsku	340
— Пятьдесят лет „Deutsche Bücherei” в Лейпциге	
— Fifty years of the „Deutsche Bucherei” in Leipzig	
Cz. Kozioł: Współpraca bibliotek w gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów w świetle niektórych doświadczeń krajów anglosaskich	342
— Кооперация библиотек в деле комплектования фондов и обслуживания читателей в свете некоторых экспериментов англосаксонских стран	
— Cooperation between libraries in book collecting and the circulations as shown by certain experiences of anglosaxon countries	
E. Assbury: Sieć bibliotek technicznych w kolejnictwie radzieckim	352
— Сеть технических железнодорожных библиотек в Советском Союзе	
— The technical libraries of Soviet railroad system	
J. Niedźwiecka: Biblioteki w Cape Town	359
— Библиотеки в Кей Тауне	
— The libraries of Cape Town	
I. Morsztynkiewiczowa: XXVIII Sesja IFLA	369
— XXVIII Сессия ИФЛА	
— XXVIII IFLA Session	

c. d. na III str. okładki

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, J. Czarnecka (redaktor),
H. Falkowska, J. Kotodziejska (zast. redaktora), E. Pawlikowska, I. Szczepańska
D. Stępniewska (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 11-12

WARSZAWA

ROK XXIX

CZ. KOZIOŁ
Warszawa

PO KRAJOWYM KONKURSIE „WIEDZA POMAGA W ŻYCIU”

Konkurs czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu” był udaną próbą pobudzenia bibliotek, placówek kulturalno-oświatowych i organizacji społecznych do zwiększenia wysiłków nad rozwijaniem czytelnictwa i samokształcenia, unowocześnianiem metod pracy w tym zakresie, do właściwego dobierania upowszechnianych treści. Bodźce emocjonalne oraz ekonomiczne, jakie stwarza współzawodniczenie w konkursie, oraz propagowanie zadań konkursowych w prasie, radio, na naradach i imprezach sprawiły, że założony cel został w poważnym stopniu osiągnięty w znacznej liczbie placówek bibliotecznych, kulturalno-oświatowych i ogniw organizacji społecznych, które przystąpiły do konkursu.

Zwiększona znacznie liczba udanych imprez literackich, oświatowych, wystaw książki, odczytów, zespołów czytelniczych, lokalnych konkursów czytelniczych, udział aktywu społecznego w ich przeprowadzaniu, postępujący wzrost liczby czytelników i wypożyczeń w bibliotekach, zwiększone zainteresowanie literaturą społeczno-polityczną, popularnonaukową i fachową — wszystko to świadczy, że dla upowszechniania wartości kulturalnych przez książkę pozyskano nowe siły. Coraz więcej bibliotek zmienia postawę biernego wyczekiwania na czytelników, aktywnie oddziałuje na środowisko. Coraz więcej aktywistów działalności politycznej i kulturalnej zaczyna widzieć bibliotekę jako niezbędny warsztat pomocniczy w swej działalności. sięgają do zasobów bibliotecznych, współdziałać w popularyzowaniu książki.

Przemiany te odbywały się oczywiście i przed konkursem, który jednak niewątpliwie przyczynił się w wielu przypadkach do ich nasilenia i przyspieszenia. Daleko jeszcze do osiągnięcia jakiegoś stanu optymalnego, w pełni zadowalającego. Konkurs pokazał pracownikom bibliotek i działaczom społecznym, jak wielkie możliwości zwiększenia wyników pracy i środków na jej prowadzenie daje zespolenie wysiłków, sięgnięcie do sił społecznych, aktywizowanie środowiska. Doświadczenia te, przekazywane w publikacjach na temat przebiegu i wyników konkursu oraz na naradach i spotkaniach przeprowadzanych w toku konkursu i po jego zakończeniu, pomagają w upowszechnianiu tego nowego stylu pracy.

Potrzeby i możliwości dokonywania zmian na lepsze są jeszcze ogromne, mimo rezultatów osiągniętych już w konkursie. Jeszcze w wielu środowiskach zainteresowanie czynników społecznych sprawami czytelnictwa i samokształcenia jest znikome lub żadne, a wiele bibliotek poprzestaje na biernej roli dostarczania czytelnikom książek do bezplanowej lektury rozrywkowej. Niewystarczająco propaguje się biblioteki, szwan-

kuje informacja o zawartości zbiorów i poradnictwo dla czytelników, wskutek czego zasoby biblioteczne nie są w pełni wykorzystane jako źródło informacji, pomoc w samokształceniu i stosowaniu zdobycy wiedzy do potrzeb praktyki.

Obok współpracy bibliotek ze związkami zawodowymi, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Młodzieży Socjalistycznej, Kołami Gospodyń Wiejskich i innymi organizacjami społecznymi, coraz poważniejszą rolę odgrywa w upowszechnianiu czytelnictwa pomoc aktywu społecznego skupionego bezpośrednio przy bibliotekach — bez żadnych formalnych ram organizacyjnych lub coraz częściej w charakterze Koła Przyjaciół Biblioteki działającego na podstawie regulaminu, wprowadzonego dla tych kół zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 15 kwietnia 1961 r.

Z wykazanych w statystyce za rok ubiegły przeszło 2000 kół przyjaciół biblioteki wiele ogranicza się jeszcze do zbierania składek na rzecz biblioteki (zwłaszcza w miastach), pomocy w wykonywaniu czynności technicznych, organizowaniu wystaw itp. Jednakże w niektórych powiatach (np. Wałbrzych, Ruda Śląska, Sieradz, Rawa Mazowiecka, Siedlce) i w wielu poszczególnych bibliotekach (np. Pułtusk, Wieluń) koła prowadzą bardzo rozległą i owocną działalność — urządzają imprezy oświatowe i artystyczne, pozyskują czytelników, zabiegają skutecznie o zwiększenie budżetów, poprawę sytuacji lokalowej bibliotek itd.

Przeprowadzona w dniach 22-23.X. w Białymstoku Krajowa Narada Przyjaciół Książki, pod przewodnictwem Wicemin. Zygmunta Garstecckiego, zgromadziła bibliotekarzy i działaczy społecznych wyróżnionych nagrodami centralnymi w konkursie „Wiedza pomaga w życiu”, aktywistów kilkunastu najlepiej pracujących kół przyjaciół biblioteki, dyrektorów bibliotek wojewódzkich, przedstawicieli kilku wydawnictw i Domu Książki. Główną tematyką narady była funkcja społeczno-oświatowa nowoczesnej biblioteki powszechnej oraz rola ruchu społecznego w upowszechnianiu czytelnictwa.

W toku narady ukazano w referatach i dyskusji wiele przykładów interesujących i owocnych inicjatyw oraz wskazano przeszkody hamujące rozwój czytelnictwa. Wysunięte na naradzie wnioski w sprawie zwiększenia roli bibliotek w upowszechnianiu dorobku nauki, techniki i sztuki, rozwijania ruchu przyjaciół bibliotek i zacieśnienia współpracy bibliotek i księgarni będą wytyczną działania w następnym etapie pracy, w którym nie przewiduje się organizowania akcji konkursowej o bardzo szerokiej problematyce.

Akcje o charakterze konkursów ogólnopolskich ograniczą się do wybranych zagadnień: upowszechnianie literatury współczesnej na wsi (konkurs Dziennika Ludowego „Złoty kłós dla twórcy — srebrne dla czytelników”), czytelnictwo młodzieży miejskiej (turniej czytelniczy „Iskier” i ZMS). Biblioteki powszechne będą współdziałały w przeprowadzaniu tych konkursów. Dla bibliotek organizuje się współzawodnictwo w doskonaleniu działalności informacyjnej oraz wprowadzaniu wolnego dostępu do półek. Wybrano te dwa problemy jako szczególnie ważne dla lepszego zaspokajania potrzeb czytelniczych.

Ze sprawą organizacji różnego rodzaju konkursów i innych form współzawodnictwa wiąże się trudne i skomplikowane zagadnienie kryteriów oceny wyników, uznawania „zwycięzców”.

Przy opracowywaniu założeń konkursu „Wiedza pomaga w życiu” toczyły się dyskusje o schemat konkursowej „działalności, o sposób wyznaczania i kontrolowania zadań. Nie wygasły one całkowicie i w toku konkursu, i po jego zakończeniu.

Chodziło o to: czy sprecyzować bardzo szczegółowo zadania konkursowe, wyznaczyć punktację za konkretne, wymierzalne, z góry nakreślone osiągnięcia — a potem podsumować wyniki, zliczyć punkty, ustawić rzędem najlepszych, dobrych, słabych — niby w jakimś wieloboju lekkoatletycznym... Czy też określić cele generalne, wskazać główne kierunki i zadania, podsunąć pomoce służące ich osiągnięciu — a resztę pozostawić rozumieniu realizatorów, ich pomysłowości i wyobraźni, nie krępowanej z góry ustalonym schematem, ich znajomości układu lokalnych sił, sprężyn uruchamiających mechanizmy społecznego działania.

Wybrano tę drugą drogę. Postawiono na decentralizację inicjatywy i pomysłowości, zredukowano do niezbędnego minimum schematy organizacyjne, ominięto szablony treściowe, podając tematykę orientacyjną, a nie obowiązującą.

Wyniki konkursu wskazują, że rozumowanie to było prawidłowe. Zaskakujące bogactwo nowych pomysłów, lokalnych konkursów, imprez i innych przedsięwzięć rozwijających generalne wątki zaprojektowane w ogólnych wytycznych konkursu, to efekty tego ryzyka decentralizacji, zrezygnowania z wiążącego, odgórnie narzuconego schematu.

Ale każdy kij ma dwa końce — i ten drugi koniec tak bardzo giętkiego kija musiał sprawić nieco kłopotów przy ocenianiu i porównywaniu wyników i osiągnięć. Mniejszy wynik był niekiedy większym osiągnięciem — ze względu na stan wyjściowy, przebytą drogę i napotykaną trudności.

Wyróżnienia centralne przyznano kierując się następującymi przesłankami:

1. brano pod uwagę wszechstronność i systematyczność działalności konkursowej i osiągnięte konkretne rezultaty,
2. oceniano nie tylko bezwzględne wyniki, ale również przebytą drogę, osiągnięty stosunkowy postęp, szczególnie trudne warunki wynikające z uwarunkowań historycznych i ekonomicznych.

Ta druga zasada kazała wyeliminować z wyrównanej na ogół grupy przodujących w konkursie województw kilku poważnych kandydatów do nagrody. Musiało odpaść woj. łódzkie — zwycięzca poprzedniego współzawodnictwa — choć utrzymuje się nadal na dobrym poziomie, a w zakresie budownictwa bibliotecznego przoduje w całym kraju. Poważny wkład pracy i osiągnięte wyniki nie wystarczyły do zdobycia nagrody krajowej woj. bydgoskiemu, bo już od kilku lat dzierży ono prymat we wskaźnikach stanu czytelnictwa, a ostatni etap zmniejszył dystans między nim a doganiającymi je konkurentami. Województwo warszawskie, zdobywca drugiej nagrody w poprzednim współzawodnictwie, i teraz zaprezentowało bardzo dobre rezultaty. O trzecim dopiero miejscu dla niego zdecydowało centralne położenie w kraju, które jakoś ułatwia rozwijanie szerszej działalności, sięganie do stołecznych kadr i instytucji. Chyba razem „przybyły na metę” woj. lubelskie i białostockie — lubelskie nawet z większym nieco dorobkiem w systematycznej popularyzacji osiągnięć techniki, w rozwijaniu działalności informacyjnej. Że jednak jego „trasa” była równiejsza, mniej rujnowana

w minionej smutnej przeszłości, bogatsza w tradycje kulturalne — przyznano pierwszą nagrodę — samochód i dla organizatorów nagrodę pieniężną — województwu białostockiemu.

Odnaczyło się ono szczególnie wszechstronną i owocną działalnością zarówno w rozwijaniu prac oświatowych, jak i w poprawie warunków materialnych bibliotek oraz bardzo aktywnym udziałem działaczy społecznych i różnych instytucji w działalności konkursowej. Mimo szczególnie trudnych warunków osiągnięto tam w okresie konkursu znaczne postępy, zbliżając się do poziomu ośrodków przodujących w działalności oświatowej i upowszechnianiu czytelnictwa.

Rozległa, wszechstronna i uwieńczona konkretnymi rezultatami, a prowadzona w trudnych warunkach biednego Podlasia działalność Powiatowej Biblioteki Publicznej w Siedlcach dała jej pierwszą nagrodę — furgonetkę, która napewno pomoże w dalszym rozwoju tej pięknej pracy. Druga z ufundowanych w konkursie furgonetek — to zasłużona nagroda dla powiatu szamotulskiego, którego władze i instytucje społeczne przy wydatnym współudziale Pow. Domu Kultury i Pow. Biblioteki Publicznej realizują ambitny, oparty na realnych podstawach plan wszechstronnego rozwoju kulturalnego wsi i miasteczek.

Nie będę charakteryzował wszystkich wyróżnionych w konkursie, ani wymieniał tych, którym zbyt szczupła liczba centralnych nagród nie pozwoliła znaleźć się na ich liście. Zrekompensowały to liczne nagrody powiatowe i wojewódzkie, tak być musiało w „zdecentralizowanym” konkursie.

Słuszność zasady elastyczności ocen i nieprowadzenia schematycznej punktacji w minionym konkursie, który był właściwie szeroko zakrojoną, wielostronną akcją kulturalno-oświatową, konkursem inicjatyw społecznych, nie oznacza jednak, że we wszelkich konkursach należy stosować tę metodę. Wspomniane wyżej planowane na rok następny „węższe” konkursy, dotyczące propagowania określonych książek, doskonalenia niektórych szczególnie ważnych prac bibliotekarskich, wymagają bardziej szczegółowego określenia wymagań i kryteriów oceny wyników. Słusznie wysunęli tę myśl koledzy z woj. szczecińskiego na odbytym w listopadzie 1962 krajowym seminarium, poświęconym działalności oświatowej małych bibliotek. Różne konkursy obejmują rozmaite treści i zakresy działania. Odrzucenie dokładnych schematów we wszystkich konkursach, gdy z powodzeniem odrzucono je w jednym, byłoby również szkodliwym schematyzmem.

Czesław Koziol

T. (B.) BITNER
Łódź

UWAGI POLEMICZNE O EGZAMINIE DLA KANDYDATÓW NA BIBLIOTEKARZY DYPLMOWANYCH (W związku z artykułem Henryka Adlera)

Henryk Adler w artykule pt. „Bibliotekarze dyplomowani — grupa zawodowa czy specjalna służba naukowa”) rozważając sprawę egzaminu dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych stwierdza: „Jeśli zatem utrzyma się charakter egzaminu dyplomowego — zawodowego, to stanie się on nie wiadomo

1) *Bibliotekarz* 1962 nr 7/8 s. 204—206.

komu potrzebnym „zaocznym” uzyskiwaniem kwalifikacji (i to bardzo przyspieszonym), które normalnie dają wieloletnie studia uniwersyteckie”. Uzasadnia przy tym swoją tezę dodatkowo w następujący sposób: „Obok różnych form szkolenia zawodowego i uzyskiwania kwalifikacji bibliotekarskich istnieją przecież katedry bibliotekarstwa w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu. Katedry te w sposób unormowany i regularny zasilają biblioteki w kadrę zawodową i nie ma żadnych podstaw do restaurowania form przedwojennych czy też powojennych, które swe uzasadnienie miały w całkowitym braku normalnych form kształcenia zawodowego”.

Celowość istnienia egzaminu bibliotekarskiego o charakterze kwalifikacyjnym została więc w wymienionym wyżej artykule zakwestionowana.

W artykule niniejszym postaram się wykazać, że egzamin bibliotekarski, również o charakterze zawodowym ma całkowitą rację bytu oraz że wyrósł on z realnej konieczności. A ponadto — fakt wprowadzenia kwalifikacyjnego egzaminu bibliotekarskiego nie przesądza jeszcze o niczym... Uważam bowiem, iż myli się H. Adler twierdząc, że „...absolutnie nie wytłumaczony jest postulowany charakter ściśle zawodowego egzaminu”... przy założeniu doc. R. Przelaskowskiego, że bibliotekarze dyplomowani to w istocie „specjalna służba naukowa”.

H. Adler pisząc o „różnych formach szkolenia zawodowego” miał na myśli zapewne przede wszystkim szkolenie wewnątrzbiblioteczne I i II stopnia.

Nie umniejszając znaczenia tych form szkolenia bibliotekarzy szkół wyższych można jednak dość sceptycznie ustosunkować się do ich dotychczasowej wartości — chociażby tylko na podstawie uważnej lektury materiałów konferencji bibliotekarzy szkół wyższych odbytej w dniach 12—14 czerwca 1958 r. w Toruniu²⁾. Na pewno szkolenie wewnątrzbiblioteczne nie wystarczy do uzyskania pełnych kwalifikacji bibliotekarskich, może być jedynie znaczną pomocą — przydatną do przygotowania się do egzaminu bibliotekarskiego.

Egzamin ten będzie wymagał zapewne dość intensywnej i długotrwałej samodzielnej pracy kandydata do egzaminu, tym większej im mniejsze dotychczas kwalifikacje bibliotekarskie kandydat taki posiada.

Praktyki międzybiblioteczne, przynajmniej sensu stricto zdaniem moim, powinny mieć w zasadzie miejsce po złożeniu egzaminu, bo tylko wtedy praktyki takie mogą dać realną korzyść, a sens ich nie byłby mniej czy więcej wypaczony...

H. Adler opiera jednak głównie swoją tezę na drugiej przesłance, szczególnie moim zdaniem błędnej, pokładając tak wielką nadzieję w istniejących studiach bibliotekoznawczych. Zapomina bowiem przy tym, że absolwenci wyższych studiów bibliotekoznawczych bynajmniej nie rozwiążą problemu kadrowego bibliotek naukowych, chociażby z tego prostego powodu, że ich przydatność w bibliotekach naukowych jest w znacznym stopniu ograniczona.

Ten chyba bezsporny już fakt dość obszernie, wnikliwie i najzupełniej przekonywająco przedstawiła na przykład Jadwiga Cwiekowa³⁾, „...konfrontując — przy tym — możliwie wielostronnie argumentację (za i przeciw) w omówionych wcześniej sporach, dyskusjach i polemikach teoretycznych, uwzględniając doświadczenia obce, odwołując się do dorobku i poważnych osiągnięć naszej myśli bibliotecznej”...

2) Rola i zadania bibliotek szkół wyższych w zakresie kształcenia kadr bibliotecznych. Konferencja bibliotekarzy szkół wyższych w dniach 12—14 czerwca 1958 r. w Toruniu. Warszawa 1959 s. 166.

3) J. w. s. 89—109.

Obecna kadra bibliotek naukowych to nie tylko bezwzględna, ale nawet przytłaczająca większość bibliotekarzy z ukończonymi studiami innymi niż bibliotekoznawcze⁴⁾. Nic też nie wskazuje na to, aby w przyszłości nastąpiły w kadrze tej jakieś radykalne zmiany.

Egzamin bibliotekarski wyrasta więc z realnej konieczności i pilnych potrzeb...

Całkowitą rację miał chyba dyr. Z. Ratuszniak (Min. Szk. Wyz.), który w czasie dyskusji na konferencji toruńskiej m. in. powiedział: „W interesie szkoły leży, aby się podnosił poziom kadry bibliotekarzy. Stąd zagadnienie egzaminu kwalifikacyjnego jest niezwykle ważnym czynnikiem sprawdzania tych kwalifikacji”⁵⁾.

W części 2-ej koreferatu J. Ćwiekowej — wygłoszonego na wspomnianej konferencji toruńskiej w 1958 r. wysunięte zostały trzy tezy⁶⁾.

Pierwsza z tych tez stwierdza, że bardzo znaczna większość bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach naukowych — to absolwenci różnych (innych niż studia bibliotekoznawcze) dyscyplin naukowych i że to właśnie oni będą podstawą doboru kadry bibliotekarskiej w przyszłości.

Druga teza mówi, że ta przewaga absolwentów różnych dyscyplin naukowych (w stosunku do absolwentów bibliotekoznawstwa) wydaje się celowa i konieczna również w przyszłości w takim stopniu, aby wywodził się z niej „trzon średniej, a zwłaszcza najwyższej grupy pracowników bibliotek naukowych”.

Z tych dwóch powyższych tez wyprowadzona została teza trzecia, zakładająca, że podwyższanie kwalifikacji w zakresie bibliotekarstwa przez bibliotekarzy pracujących w bibliotekach naukowych jest to „po prostu proces trwały”.

Czyżby H. Adler nie znał tych tez? Czy tylko pisząc swój artykuł zupełnie o nich zapomniał? Czy też z tezami tymi całkowicie się nie zgadza? Albo uważa, że bibliotekarze — absolwenci innych kierunków studiów niż studia bibliotekoznawcze powinni przejść normalny uniwersytecki kurs bibliotekoznawczy?

Nie trudno osądzić, iż wiedza bibliotekarska — czemu dałem już wyraz w artykule pt. „Rozważania o pewnych niekonsekwencjach”⁷⁾ — ma dla ogromnej większości bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach naukowych swój dość wyraźny górny pułap. Nie znaczy to jednak wcale, że nie doceniam bibliotekoznawczego przygotowania teoretycznego, albo że uważam, iż zasób wiedzy bibliotekarskiej potrzebny dla tej bezwzględnej większości bibliotekarzy jest bardzo ograniczony. Sądzę, iż nie można wymagać od ogółu bibliotekarzy — specjalistów innych dziedzin wiedzy, aby kończyli dodatkowo normalne studia bibliotekoznawcze. Ani im nie jest to koniecznie potrzebne, ani bibliotekom, w których są zatrudnieni. Poza tym mogłoby odstraszyć od pracy w bibliotekarstwie nawet największych entuzjastów tego pięknego zawodu (niewątpliwie z wielką szkodą dla tego ostatniego).

Trudno też przesądzić, czy „przyspieszony” tok uzyskiwania kwalifikacji (jeżeli rzeczywiście taki będzie) nie znajdzie w dużej mierze swego uzasadnienia również w tym, że bibliotekarz, który przepracował co najmniej 2 lata (lub więcej) w zawodzie, ma ukończony niejednokrotnie taki czy inny kurs ogólnobibliotekarski i specjalistyczny (np. bibliograficzny) oraz posiada tytuł magistra (a więc m. in. również nawyki i umiejętności studiowania), nie może myśleć rzeczywiście o przyspieszonym trybie uzyskiwania kwalifikacji bibliotekarskich.

⁴⁾ Wg danych z 1958 r. w bibliotekach resortu szkół wyższych na 876 pracowników działalności podstawowej tylko 13 osób miało ukończone studia wyższe z bibliotekarstwa. (Specjalizację bibliotekarską po studiach filologicznych i historycznych miało natomiast 38 osób). — J. w. s. 21, 22, 25.

⁵⁾ J. w. s. 147.

⁶⁾ J. w. s. 107

⁷⁾ *Bibliotekarz* 1962 nr 7/8 s. 207—208.

Z rozporządzenia z dn. 25 maja 1961 (Dz. U. nr 29, poz. 143) oraz „Szczegółowego zakresu wymagań egzaminacyjnych na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych” wydanego w 1962 r. przez Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Min. Szkolnictwa Wyższego, a zwłaszcza z faktu, iż egzamin będzie w zasadzie obowiązywał również magistrów bibliotekarstwa (tych, którzy nie byli zatrudnieni w dniu wejścia w życie rozporządzenia) — można wyciągnąć wniosek, że będzie to jednak egzamin poważny. Dziwnym więc wydaje się to, że H. Adler nie wyciągnął właśnie takiego wniosku, a uważa, że „...przy utrzymaniu takiego charakteru (tzn. zawodowego a nie naukowego — T. B.) egzaminu wzywanie nań magistrów bibliotekoznawstwa czy nawet doktorów bibliotekoznawstwa jest co najmniej żenujące”.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na fakt mało zapewne znany ogółowi bibliotekarzy, że tego rodzaju egzaminy kwalifikacyjne składają nie tylko bibliotekarze. Kandydaci na dyplomowanych biegłych księgowych muszą na przykład spełniać cały szereg warunków, aby być dopuszczonym do egzaminu państwowego. Nawet absolwenci wyższych studiów ekonomicznych muszą wykazać się co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie rachunkowości, a w tym co najmniej 2 latami na stanowisku głównego księgowego, na innym stanowisku kierowniczym lub na stanowisku rewidenta bądź na innym samodzielnym stanowisku w służbie finansowo-księgowej⁸⁾. I nikt prawdopodobnie z nich nie uważa tego za żenujące, chociaż niejedni miałyby może do tego nawet większe powody (np. doktor nauk ekonomicznych), ponieważ do egzaminu dopuszczone są także osoby ze średnim wykształceniem, tylko oczywiście z dłuższym stażem pracy w zakresie rachunkowości. — Tak, na pewno nie ma się czego żenować!

Można co najwyżej dziwić się, iż wspomniane rozporządzenie z dn. 25 maja 1961 r. (w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych) w przepisach końcowych i przejściowych, a mianowicie w § 13 zastosowało aż tak daleko idącą taryfę ulgową dla wielu stosunkowo bibliotekarzy zatrudnionych w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia, zwalniając ich faktycznie od obowiązku złożenia egzaminu bibliotekarskiego.

Dyplomowani biegli księgowi na przykład z takiej taryfy ulgowej nie korzystają, gdyż zwolnić osobę ubiegającą się o tytuł dyplomowanego biegłego księgowego od obowiązków złożenia egzaminu państwowego ma prawo tylko Minister Finansów i to w wypadkach uzasadnionych długoletnim stażem na odpowiedzialnych stanowiskach lub długoletnią pracą naukową w zakresie rachunkowości.

Egzaminy kwalifikacyjne nie są rzeczą nową. Znane były w Polsce już w okresie międzywojennym. I myli się H. Adler sądząc, że egzamin na stanowisko I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej był spowodowany tylko wyłącznie „...całkowitym brakiem normalnych form kształcenia zawodowego”.

Wynikał on z przepisów o państwowej służbie cywilnej (pragmatyki urzędniczej), które rozróżniały 3 kategorie urzędników pod względem wykształcenia (z wykształceniem wyższym, średnim i powszechnym). Od kandydatów na stanowiska I kategorii poza dyplomem ukończenia studiów wyższych przepisy wymagały odbycia służby przygotowawczej i złożenia egzaminu pisemnego i ustnego przed odpowiednią komisją. I tak np. prawnik posiadający tytuł magistra praw musiał go składać, pomimo że pracował w administracji państwowej na stanowisku ściśle odpowiadającym studiom prawniczym.

⁸⁾ Uchwała nr 187 Rady Ministrów z dn. 12 maja 1959 r. w sprawie rewizji finansowo-księgowej państwowych jednostek organizacyjnych (Mon. pol. nr 58, poz. 278 — §§ 50 i 51).

Wydaje się, że przytoczone wyżej informacje i przykłady rozproszą do reszty wątpliwości, czy egzamin bibliotekarski ma rację bytu...

H. Adler w swoim artykule pisze: „Jak zresztą połączyć ten ściśle zawodowy egzamin z zadaniami bibliotekarza dyplomowanego, który m. in. ma prowadzić prace naukowe, edytorskie i bibliograficzne, jeśli egzamin ten oparty ma być na wzorach dawnego egzaminu wyłącznie kwalifikacyjnego”.

Autor zapomina tutaj o sprawie istotnej, a mianowicie o tym, że egzamin bibliotekarski to tylko jeden z czterech zasadniczych warunków (wymienionych w art. 128 ust. 2 ustawy o szkołach wyższych) potrzebnych do powołania na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. I to warunek nie najważniejszy. (M. in. tym można tłumaczyć pozornie niezrozumiały fakt istnienia egzaminu o jednym tylko poziomie, gdy stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych jest przecież kilka).

Moje uwagi uzasadniające celowość wprowadzenia egzaminu bibliotekarskiego o charakterze kwalifikacyjnym nie muszą się więc odnosić do bibliotekarzy dyplomowanych rozumianych wyłącznie jako „grupa zawodowa”, jakby to mogło pozornie się wydawać, zwłaszcza na tle artykułu H. Adlera.

Rozważania moje nie podważają również definicji doc. Ryszarda Przelaskowskiego, który określa bibliotekarzy dyplomowanych jako pracowników naukowych wykonujących zawód bibliotekarski⁹⁾.

Podzielimy bowiem w zasadzie pogląd doc. Z. Ciechanowskiej, że „musimy być naukowcami w jakiejś dziedzinie i równocześnie specjalistami bibliotekarzami”¹⁰⁾.

Tadeusz Bitner

S. TELEGA

Szczecin

O NOWY PROFIL ZAWODU W BIBLIOTEKARSTWIE POWSZECHNYM

W artykule moim pt. „Bibliotekarz — kelner czy lekarz wiedzy” („Polityka” 1962 nr 19) podjąłem nową próbę scharakteryzowania zawodu bibliotekarskiego w bibliotekach powszechnych na tle ogólnego kryzysu przeżywanego przez bibliotekarstwo.

Wskazałem tam m.in. na dwie zasadnicze koncepcje zawodu bibliotekarskiego — formalistyczną i pedagogiczną — zarysowujące się od dawna nie tylko w praktycznej, ale i teoretycznej działalności tych bibliotek. Formalistyczną koncepcję, określoną dosadnie przez Mommsena jako „kelnerstwo wiedzy”, poddałem ostrej krytyce z tego względu, że występuje ona w większości bibliotek powszechnych i chociaż nie cieszy się pozornie oficjalnym poparciem Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, to jednak nie spotyka się w nim z oficjalnym sprzeciwem.

Publikując mój artykuł sugerowałem Redakcji „Polityki” myśl urządzenia „dyskusji przy czarnej kawie” i magnetofonie na temat wysuniętych przeze mnie zagadnień. Podałem nawet nazwiska kilku ambitniejszych i aktywniejszych dyrektorów WiMBP, którzy, moim zdaniem, powinni wziąć udział w dyskusji (oczywiście łącznie z przedstawicielami Departamentu czy IKiCz oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy). Redakcja w zasadzie zgodziła się na tę propozycję, ale potem —

⁹⁾ zob. *Bibliotekarz* 1962 nr 7/8 s. 202. (przypisy do artykułu doc. R. Przelaskowskiego).

¹⁰⁾ Rola i zadania bibliotek szkół wyższych (vide ods. 2), s. 145.

mimo licznych listów bibliotekarzy zarówno do Redakcji jak i do mnie osobiście — jakoś zapomniała o tym. Sprawa więc „przysłała” i do dyskusji nie doszło.

Ale nie znaczy to, że zagadnienie zostało „pogrzebane”. Można bowiem uciąć głowę każdej idei, ale nie przedłużyć to w niczym życia tym, którzy te głowy ucinają. Dlatego wierzę, że wcześniej czy później dyskusja taka musi się rozwinąć i przynieść w rezultacie głęboką zmianę w całym programie szkolenia i w charakterze pracy bibliotekarza, w tym wszystkim, co obecnie kwalifikuje bibliotekarza jedynie na „kelnera”, a nie „lekarza wiedzy”.

Z tego też względu na uwagę zasługuje próba obrony obecnego stanu rzeczy w bibliotekach powszechnych, podjęta wprawdzie z bardzo marginesowego i bardzo własnego, „doksztalceniowego” podwórka, ale zarazem też — w pewnym stopniu — z nieoficjalnej pozycji Departamentu. Dzięki temu można dokładnie wyjaśnić zasadnicze nieporozumienia i ustalić ewentualną dalszą dyskusję.

Mówię o artykule p. Łukaszewskiej pt. „Centralne seminarium w sprawie dydaktyki i metodyki nauczania na kursach” („Bibliotekarz” 1962 nr 7/8). P. Łukaszewska pisze w ten sposób: „Wystarczy przejrzeć program wojewódzkich seminariów i kursów krótkoterminowych chociażby za ostatnie dwa lata, aby skonstatować, że literatura, pedagogika i psychologia uwzględnione są w nich w znacznym rozmiarze, że niektóre województwa podejmują również wybrane zagadnienia z socjologii, filozofii, estetyki... Ale myślę, że gdyby dr Telega zadał sobie trud przejrzania aktualnych programów chociażby Roczno Studium Bibliotekarskiego, to również nie mógłby powiedzieć, że literatura, psychologia, pedagogika i socjologia nie znajdują tam należnego miejsca”).

Zacznijmy trochę od końca, właśnie od tego jarocińskiego Roczno Studium. Otóż „zadałem” sobie trud i program przejrzałem, a nawet mam przed sobą liczbowe zestawienia godzin wszystkich typów szkolenia, nadesłane mi z Jarocina.

Otóż po pierwsze nie ma w nim ani słowa o socjologii, którą tak pospiesznie wysunęła p. Łukaszewska. Dalej — pedagogika (łącznie z psychologią) stanowią na rocznym kursie zaledwie 5 procent godzin w stosunku do całości programu szkoleniowego (liczącego 1427 godzin), a literatura piękna (łącznie z dziecięcą i młodzieżową) niecałe 15 procent! Ponadto w programie nie ma ani słowa o literaturoznawstwie, które stanowi przecież zasadniczy przedmiot wprowadzający do wiedzy o literaturze.

Jeszcze gorzej jest na rocznym studium korespondencyjnym, (POKKB) stanowiącym przecież najbardziej powszechne i zasadnicze studium szkolenia dla wszystkich typów bibliotekarzy. Tu w ogóle nie ma pedagogiki, psychologii, socjologii i literatury pięknej (jest tylko literaturoznawstwo, bardzo zresztą wąsko pojęte)!

Czyż więc można mówić na serio o humanistycznym i pedagogicznym profilu zawodu bibliotekarskiego, jeśli podstawę szkolenia stanowią — jak to ma miejsce w Jarocinie — w przytłaczającej większości przedmioty techniczne, czy też — jak

1) P. Łukaszewska broniąc Ministerstwa pisze m.in. — „niesłuszny jest też chyba zarzut dra Telegi, że Ministerstwo lekceważy sobie propozycje, postulaty i inicjatywy bibliotekarzy”. Wyjaśniam — nie pisałem o lekceważeniu, pisałem o konserwatyźmie Ministerstwa i jego pryncypialnej niechęci do wszelkich zmian w bibliotekarstwie. Jaskrawym przykładem takiego właśnie stanowiska był stosunek dawnej Naczelnej Dyrekcji Bibliotek do proponowanej przez nas, a forsowanej osobiście przeze mnie tzw. czytelniczej „ewidencji od zera”. Broniono się przed tym tak dramatycznie, jakby chodziło co najmniej o wyważenie z posad fundamentów całej „wiedzy” bibliotekarskiej. Że tak było, może p. Łukaszewska łatwo sprawdzić u wielu osób, pracujących do dziś w Departamencie. Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć więcej, ale zajęłoby to zbyt dużo miejsca.

to jest w FOKKB — zupełnie pominięcie podstawowych dyscyplin humanistycznych? Czyż daleko odbiegł w swej zasadniczej koncepcji zawód bibliotekarski od Mommsenowskiego pogardliwego „kelnerstwa wiedzy”? Szczególnie rażące braki wykazują np. bibliotekarze w znajomości literatury pięknej i w podstawowych zagadnieniach współczesnej kultury. Przecież nawet absolwenci wyższych uczelni — o ile nie są polonistami — opuszczają uniwersytety na ogół z tymi samymi wiadomościami o literaturze, z jakimi wyszli z liceów, a więc na dobrą sprawę jedynie ze znajomością okresu Młodej Polski.

Tych zasadniczych braków nie zastąpi żadne „doszkalanie” na seminariach czy kursach dwutygodniowych, choćby nawet dano w nich zdecydowaną przewagę przedmiotom humanistycznym. Jakąż bowiem wiedzę można wynieść z 14 dni szkolenia (kurs) czy trzech dni seminarium?!

„Doszkalanie” (co za okropne słowo!) jest przecież tylko bardzo znikomym, cząstkowym uzupełnieniem programu szkoleniowego, nigdy zresztą na serio nie egzekwowanym i nie dającym żadnych uprawnień. W rezultacie więc niedoszkołeni humanistycznie bibliotekarze mają decydować o zakupie piśmiennictwa, o analizach czy badaniach czytelniczych, o akcjach kulturalno-oświatowych, o poradnictwie czytelniczym czy bibliograficznym, o współkształtowaniu kultury swego środowiska. Nic dziwnego, że sprawy te „puszczane” są luzem w większości WiMBP i PiMBP, że cała ambicja wiodąca bibliotekarskiej streszcza się w talmudycznych rozważaniach na temat klasyfikacyjno-inwentaryzacyjno-katalogowych przepisów. Wynikają z tego bardzo wyraźne i powszechne skutki — zdecydowana większość bibliotekarzy nie czyta literatury pięknej, nie zna podstawowych zagadnień literackich i kulturalnych, co gorsza — nie uczestniczy czynnie czy choćby biernie (frekwencyjnie) w różnych wieczorach autorskich czy dyskusyjnych, nie wnosi nic twórczego w swoje środowisko¹⁾.

Nie są to zresztą tylko moje obserwacje. Potwierdzają je inni bibliotekarze, pisze się o tym i mówi wstydliwie na konferencjach. „Znam bibliotekarzy ze średnim i wyższym wykształceniem — stwierdził półtora roku temu w „Polityce”, w dyskusji o zawodzie bibliotekarskim, kol. Al. Tyczyński — którzy nie czytają ani prasy zawodowej, ani pism społeczno-literackich... W rezultacie poważna część bibliotekarzy z maturą, a nawet z wyższym wykształceniem spada do poziomu półanalfabetów w swym zawodzie...”

Do tej samej smutnej prawdy mogę dodać tylko tyle ze swych doświadczeń, że kiedy wprowadziłem na seminariach w WiMBP w Szczecinie stałe ankiety szkoleniowe (pisemne) na temat znajomości współczesnej literatury pięknej kilku krajów europejskich, wyniki tych ankiet były bardzo żenujące, przy czym większość uczestników traktowała je jako co najmniej indywidualne dziwactwo, nigdzie w kraju nie praktykowane.

Tak jest ze znajomością literatury, a cóż dopiero pedagogiki czy socjologii czy psychologii. Brak tych przedmiotów, względnie sprowadzenie ich do nieobowiązujących dyscyplin, czyni z bibliotekarstwa jeden z najbardziej „odhumanistycznych” i najbardziej sformalizowanych zawodów w dzisiejszej humanistyce.

¹⁾ Warto przytoczyć tu opinię kol. Ed. Mazurkiewicza z Łamów „Polityki” — „Dlaczego tak się spóźniamy w uwspółcześnieniu koncepcji bibliotekarza i jego zadań?... Trudno pojąć dlaczego fachowiec nie pracujący w szkole, lecz w innej placówce oświatowej, tak bardzo różni się w zakresie wykształcenia pedagogicznego od kwalifikowanego wychowawcy... Miałem możliwość wielokrotnego stwierdzenia, jak różnymi językami przemawiają do siebie bibliotekarz i pedagog. Dotychczasowa koncepcja kształcenia bibliotekarzy, jak i sposób rozumienia „pedagogizacji” zawodu bibliotekarza powinny ulec zasadniczej zmianie” („Polityka” 1962 nr 23).

Zresztą, żeby nie było niedcmówień — nawet znaczne, mechaniczne powiększenie wymienionych przedmiotów w programie szkoleniowym (jarocińskim czy też korespondencyjnym) — nie da samo przez się pełnego „uhumanistycznienia” zawodu. Tu potrzebny jest taki system wymagań, bodźców, podniet i taka reforma szkolenia, które by wytwarzały systematyczne nawyki pedagogiczne i humanistyczne w zawodzie bibliotekarskim i niejako automatycznie skierowywały zainteresowania i ambicje bibliotekarzy nie w stronę formalno-usługowych przedmiotów, ale w stronę twórczej, pedagogicznej pracy.

Czy taki system szkolenia i kształtowania zawodu bibliotekarskiego jest możliwy i jak powinien wyglądać w praktyce?

Oczywiście jest możliwy, tak jak możliwe są podobne, długofalowe szkolenia w innych zawodach. Np. w zawodzie lekarskim po ukończeniu studiów wyższych obowiązuje jeszcze trzyletnia specjalizacja I-go stopnia, a potem dalsza, również trzyletnia specjalizacja II-go stopnia (razem 6 lat szkolenia).

Sądzę więc, że tylko na skutek wysokich wymagań szkoleniowych i dopiero po pełnym „uhumanistycznieniu” i pedagogizacji zawodu — uzyska bibliotekarz należną mu rangę „lekarza wiedzy”, rangę, której obecnie — powiedzmy sobie to bez ogródek — absolutnie nie posiada.

Jak powinien wyglądać konkretnie ten nowy program szkoleniowy? Mam w tym względzie własne, dość „bogoburcze” poglądy, inne od tych, które przedstawiłem kiedyś w broszurze pt. „Pedagogika biblioteczna”. Są one rezultatem długich, dziesięcioletnich obserwacji, doświadczeń, prób i przemyśleń, wymagają jednak jeszcze uzupełnienia w bezpośredniej pracy bibliotecznej. Planowałem je przeprowadzić w 1960 roku w wypożyczalni WiMBP w Szczecinie i w jednej z filii tejże biblioteki. W związku z tym zwróciłem się do obu dyrektorów WiMBP oraz kierownika Samodzielnego Referatu Bibliotek z pisemną propozycją wspólnego przedyskutowania sprawy, przede wszystkim w zakresie pedagogizacji bibliotek woj. szczecińskiego.

Niestety, do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na moją propozycję. Widocznie w okresie „małej stabilizacji” (określenie Różewicza) sama myśl o jakichkolwiek zmianach w bibliotekarstwie wywoływała podejrzenia głębokiej natury. Nie wiem zatem czy i dziś potrzebne są komuś moje propozycje. Czekam na dyskusję — tak jak czeka na nią od dawna wielu bibliotekarzy, a wówczas chętnie podejmę wspólny trud wypracowania nowej koncepcji pracy w bibliotekach powszechnych.

Stanisław Telega

S. RADOMSKI

Warszawa

DOŚWIADCZENIA W PRACY Z AKTYWEM BIBLIOTECZNYM

Związek Harcerstwa Polskiego jest dziś organizacją skupiającą w swoich szeregach przeszło 90 tysięcy młodzieży. Istnieje zatem konieczność należytego przygotowania młodej kadry instruktorskiej do trudnej i odpowiedzialnej pracy w drużynach i hufcach. Funkcję tę spełnia Centralny Ośrodek Kształcenia Kadr powołany do życia przez Główną Kwaterę Harcerstwa. W ciągu całego roku organizuje on kursy dla kierowniczej kadry z terenu. Tryb szkolenia i rodzaj kursów jest różnorodny. Różny jest także czasokres trwania kursów. W 1962 roku rozpoczęto np. trzytygodniowe kursy dla komendantów hufców, w programie znalazły się ciekawe wykłady z pedagogiki i metodyki pracy społecznej z młodzieżą.

Uczestnicy kursów sami podejmują prace teoretyczne i praktyczne, realizują je przy czynnej pomocy instruktorów Ośrodka.

W całym systemie kształcenia kadry instruktorskiej w Ośrodku poważną rolę obarczona Biblioteką, która w związku z tym kompletuje księgozbiór związany z tematyką organizowanych kursów. Liczy on obecnie przeszło 15 tys. woluminów oraz zawiera poważną liczbę roczników czasopism pedagogicznych i społeczno-kulturalnych. Z Biblioteki korzystają wszyscy uczestnicy kursów organizowanych w Ośrodku i przez Główną Kwaterę, pracownicy Ośrodka, instruktorzy i członkowie G. K. H.

Biblioteka podzielona jest na trzy podstawowe działy a mianowicie: metodyczno-programowy, beletrystyczny, czytelnia i czasopisma.

Dział metodyczno-programowy gromadzi publikacje z zakresu harcerstwa, historii powszechnej i Polski, literaturoznawstwa, medycyny społecznej, muzyki, historii nauki, psychologii i pedagogiki, techniki, religioznawstwa i filozofii, ruchu robotniczego, międzynarodowego ruchu dziecięcego i młodzieżowego, historii organizacji młodzieżowych itp. oraz zbiory poezji, materiały świetlicowe, albumy dzieł sztuki, a także encyklopedie i słowniki.

W księgozbiorze działu beletrystycznego znajdują się książki wybitnych pisarzy współczesnych polskich i obcych. Na bieżąco kompletuje się następujące serie wydawnictw: kieszonkową „Nike”, „K. I. K.”, „Światowid”, „Naokoło Świata”, „Bibliotekę Dwudziestolecia”, „Bibliotekę Arcydziel”, „Bibliotekę Powszechną” itp.

Czytelnia posiada do wglądu i korzystania na miejscu wiele popularnych słowników, encyklopedii, albumów przyrodniczych i dzieł sztuki. Jest na bieżąco zaopatrywana w dzienniki i tygodniki społeczno-kulturalne oraz czasopisma młodzieżowe i harcerskie.

Głównym zadaniem Biblioteki jest udostępnianie księgozbioru, jego propaganda i popularyzacja oraz organizowanie licznych imprez bibliotecznych dla kursantów w oparciu i wspólnie z aktywem bibliotecznym.

Aktyw biblioteczny na czas trwania kursów otrzymuje do swojej dyspozycji czytelnię, organizuje w niej stałe dyżury, udostępnia ją i przeprowadza liczne imprezy.

Praca aktywu bibliotecznego w Bibliotece Ośrodka ma za zadanie m. in. pokazać szerokie pole działania, jakie mogą mieć drużyny harcerskie w bibliotekach powszechnych. Chodzi również o to, by instruktor chociaż ogólnie był zorientowany w pracy bibliotek i umiał ją zorganizować w drużynie harcerskiej.

Aktyw biblioteczny wyłania się z zastępów kursowych. Każdy zastęp wybiera dwie osoby, które stale utrzymują kontakt z dyżurnym bibliotekarzem. Jedna z nich pełni funkcję „bibliotekarza zastępu”, zaś druga jest delegatem do aktywu bibliotecznego. W sumie aktyw biblioteczny poszerzony o bibliotekarzy etatowych liczy przeważnie od 8 do 19 osób. Zadaniem tego aktywu jest pomoc bibliotekarzowi w pracy z czytelnikiem w oparciu o plan działania dostosowany do programu i wymagań kursu.

Pierwsze zebranie aktywu poświęcone jest jego ukonstytuowaniu, tj. wybraniu przewodniczącego, kierowników sekcji i innych funkcyjnych. Po dokonaniu wyboru, bibliotekarz zapoznaje aktyw z Biblioteką, jej zadaniami oraz projektem prac dla aktywu na czas trwania kursu. Pierwszemu zebraniu przewodniczy bibliotekarz, następnie prowadzi przewodniczący aktywu lub kolejno pozostali członkowie.

Projekt prac przedstawiony przez bibliotekarza do dyskusji — to luźne propozycje, które w czasie dyskusji są uzupełniane. Często jednak aktyw sam ukła-

da własny program, a bibliotekarz służy mu tylko fachową radą i pomocą. Również przy pomocy bibliotekarza aktyw ustala listę obowiązującej lektury dla każdego kursu oraz przydziela zastępom komplety książek beletrystycznych. Np. jeden z zastępów otrzymuje 30 książek objętych serią kieszonkową „Nike”, inny 28 książek z serii „Biblioteka XX-lecia” i „K. I. K.” pozostałym zastępom przydziela się książki z serii podróźniczej „Naokoło Świata” wydawanej przez „Iskry” oraz szereg tytułów z najlepszej współczesnej beletrystyki. Zestaw liczy 35 książek.

Aktyw biblioteczny przydzielając książki zastępom pragnie zapoznać uczestników kursów COKK z najlepszą beletrystyką i wydawnictwami seryjnymi, które w terenie są często nie znane lub też trudno dostępne. Poznanie w ten sposób literatury współczesnej pozwala instruktorom na prowadzenie odpowiedniej polityki w zakresie zakupu książek do bibliotek hufców i drużyn.

Aktyw biblioteczny współpracując ściśle z Biblioteką prowadzi sam stałą „wzorcówkę” książek wystawioną do publicznego wglądu w czytelni. Wyłożone książki są co tydzień uzupełniane najnowszymi pozycjami, jakie ukazały się w księgarniach w ostatnim tygodniu. Ponieważ zdarza się, że kursanci pragną zakupić dla siebie wyłożone książki, aktyw biblioteczny za pośrednictwem Biblioteki zakupuje książki zamówione przez uczestników.

Stają siedzibą i terenem pracy aktywu bibliotecznego jest czytelnia, którą dyżurny bibliotekarz przekazuje mu już w pierwszym dniu kursu. Pod kierownictwem bibliotekarza aktyw organizuje w czytelni zaplanowane przez siebie imprezy związane z propagandą książki, a przy tym wiążące się zazwyczaj z programem kształcenia.

Z okazji 20-ej rocznicy Polskiej Partii Robotniczej „zamieniono” chwilowo czytelnię na „Muzeum Ruchu Robotniczego”, a w nim zorganizowano wystawę pn. „Wszystko o Partii”. Postanowiono nie wypożyczać eksponatów autentycznych z prawdziwego muzeum, ponieważ aktyw biblioteczny doszedł do wniosku, że w konkretnych warunkach pracy instruktora z drużyną należy umieć wykorzystać te materiały, które są dostępne.

Eksponatami wystawy były więc tylko te wydawnictwa książkowe i czasopisma, które znajdują się w Bibliotece.

Podejmując organizację imprezy aktyw biblioteczny zakłada, że:

- organizatorami wystawy będą wszystkie zastępy,
- przygotowanie i kompletowanie materiałów spoczywa w rękach zastępów,
- aktyw biblioteczny w ramach zastępów kieruje przygotowaniem i organizacją samej wystawy,
- całością imprezy, która ma charakter kształceniowy, kieruje bibliotekarz.

Zebranie materiałów do wystawy miało nauczyć kursantów umiejętności posługiwania się katalogami i skorowidzem, poznania tematyki zbiorów, właściwego wykorzystania książki i czasopisma oraz sposobu organizowania wystawy łącznie z ustną informacją poprzedzającą otwarcie imprezy, oprowadzaniem po wystawie itp.

Na każdym kursie organizowana jest impreza jak np. wieczór bajek, konkurs literacki, wycieczka do Muzeum Książki, spotkanie i dyskusja z autorem itp. Wydaje się, że wiele doświadczeń z pracy naszego aktywu bibliotecznego dałoby się wykorzystać w innych bibliotekach szkolnych z uwzględnieniem oczywiście możliwości i specyfiki środowiska, w którym dana placówka pracuje.

Stefan Radomski

PROJEKT WSPÓLPRACY ANTYKWARIUSZÓW I BIBLIOTEKARZY W SPRAWIE DUBLETÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTEKACH

Szczegółne więzy współpracy łączą pracowników antykwariatu bydgoskiego z wieloma bibliotekami w kraju. W czasie kilkuletniego kontaktu z bibliotekarzami spostrzegliśmy, że palącym problemem polskiego bibliotekarstwa stały się dublety i druki zbędne.

Po drugiej wojnie światowej mnóstwo tytułów nagromadziło się w trzech i więcej egzemplarzach. Książki te zajmują, przeważnie niepotrzebnie, cenne miejsce na półkach. Zasoby współczesnych książek w bibliotekach rosną szybko dzięki szczodrej polityce wydawniczej Polski Ludowej. W wielu wypadkach pomieszczenia biblioteczne okazują się ciasne. Dalszy rozwój bibliotek uzależniony jest od zdobycia nowej przestrzeni magazynowej.

Konieczności gospodarcze skłaniają rząd do oszczędności w budownictwie. Ze względu na trudności w uzyskaniu zezwolenia na budowę nowych pomieszczeń, biblioteki zmuszone są do wygospodarowania przestrzeni w dotychczasowych warunkach. Polityka kadrowa w bibliotekach jest oszczędna. Dubletami mogą się bibliotekarze zająć jedynie dorywczo, od przypadku do przypadku, zbiory te leżą więc przeważnie nie opracowane. Wprawdzie niektórym bibliotekom udało się zaoszczędzić etat personalny na prowadzenie działu dubletów, trudno jednak jest im znaleźć kontrahentów do właściwej wymiany tytułów.

Ażeby biblioteki odciążyć od przechowywania dubletów, stworzono w niektórych województwach składnice, do których mogą odsyłać dublety wydawnictw współczesnych posiadanych w większych ilościach i skreślonych z inwentarza. Starsze dublety oraz druki zbędne mogą biblioteki odsyłać do Zbiornicy w Bytomiu. Rozwiązania te, zwłaszcza ostatnie, nie są zbyt często stosowane. Odsyłanie do Zbiornicy równa się bowiem rezygnacji z wymiany danego tytułu.

Jako przedstawiciel antykwariatów polskich „Dom Książki” na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie opiekowałem się stoiskiem antykwarycznym Centrali Handlu Zagranicznego „Ars Polona”. Byłem obecny w czasie, gdy dyrektorzy czeskiego przedsiębiorstwa antykwarycznego opowiadali o współpracy bibliotekarzy z antykwariuszami w Czechosłowacji. W wyniku tej współpracy bibliotekarze czescy nie mają kłopotów z dubletami.

Nie wszystkie ich doświadczenia można przenieść na teren Polski. Czesi dysponują większą kadrą doświadczonych, władających obcymi językami, pracowników antykwarycznych. Posiadają również w miastach centralnych większe możliwości magazynowe. Tym niemniej, chociaż w części, również i w Polsce można rozwiązać sprawę dubletów poprzez antykwariaty państwowe. Taka akcja przyczyniłaby się do rozładowania magazynów bibliotecznych i uzyskania miejsca na nowe wydawnictwa.

Poniżej podaję własny projekt oparty częściowo na wzorze czeskim do rozważenia i szerszej dyskusji. Przepisy polskiej gospodarki finansowej nie zezwalają bibliotekom na sprzedaż zbędnych tytułów. W razie bezwzględnej konieczności sprzedaży uzyskane kwoty nie wpływają na dobro biblioteki, lecz zostają odprowadzone jako dochód do Skarbu Państwa.

Przepisy przedwojenne opublikowane również po wojnie w zbiorze A. Knota „Polskie prawo biblioteczne” zezwalają jednak bibliotekom na przeprowadzanie

wymiany dubletów nie tylko między bibliotekami, ale również między bibliotekami i księgarniami¹⁾.

Ze strony bibliotek w akcji tej mogłyby wziąć udział wszystkie biblioteki posiadające dublety nadające się do obrotów antykwarycznych. Ze strony antykwariatów akcję powinny podjąć wytypowane placówki mające właściwe rozpoznanie, zwłaszcza w tytułach obcojęzycznych, oraz dysponujące właściwymi magazynami do tej akcji. Praca biblioteki będzie polegała na wyłączeniu dubletów ze zbiorów oraz oddania ich według tytułowego spisu do danego antykwariatu. W dalszym zaś terminie do wybrania właściwych tytułów wymiennych z katalogów antykwarycznych lub księgarni Domu Książki lub PAN.

Większość pracy przypadnie w udziale antykwariuszom. Pracownicy antykwariatów państwowych Dom Książki na miejscu w bibliotece wybiorą tytuły nadające się do obrotu antykwarycznego. Po spisaniu przez bibliotekę wykazu zdawczego, zabiorą książki do antykwariatu, gdzie technicznie opracują tytuły oraz ustala wartość wymienną w złotych każdej książki. Na założonym dla każdej biblioteki koncie, w miarę zbywania przez antykwariat książek, będzie rosła należność wymienna. Z chwilą zbierania się większej kwoty lub na żądanie księgarnia zawiadamia bibliotekę o stanie wymiennego konta. Wówczas biblioteka wybiera z katalogów antykwarycznych placówek Dom Książki albo z księgarni współczesnych Dom Książki lub PAN odpowiadające jej tytuły na sumę wymienioną w koncie. Księgarnia wystawia rachunek na bibliotekę. Biblioteka przesyła otrzymany rachunek do antykwariatu, z którym współpracuje na zasadach wymiany. Antykwariat zdejmuje z konta biblioteki należność, pieczętuje rachunek „należność przekazano z konta wymiany dubletów” i odsyła rachunek do biblioteki.

Konto wymiany w księgarni antykwarycznej może biblioteka wykorzystywać wyłącznie na obroty książką. Biblioteka nie może podjąć gotówki i nie może sumy wymiennej przekazać na inne cele. Raz w roku, w miesiącu styczniu, antykwariat sprawdza w porozumieniu z biblioteką konto wymienne. Za pracę związaną z tematycznym opracowaniem przejętych dubletów, ich zbyciem oraz rozliczeniem wymiany, zatrzymuje antykwariat 25% należności brutto tytułem marży zarobkowej. Marża ta jest daleko niższa, aniżeli kwoty, które biblioteki zużywałyby na prace związane z opracowaniem wymiany.

Formę zbywania dubletów bibliotecznych przez antykwariaty państwowe uważam za najtańszy i najwłaściwszy sposób wymiany, zapewniający bibliotekom wolny wybór nowych tytułów. Kontrola nad rozliczeniami wymiennymi jest prosta, obustronnie możliwa i pewna.

Lucjan Rózdzyński

OD RFDKACJI: Bardzo prosimy Kolegów o wypowiedzenie się na temat przedstawionego projektu. Jednocześnie informujemy, że wprowadzenie go w życie na szerszą skalę może nastąpić dopiero po wydaniu przez władzę państwowe odpowiednich przepisów regulujących tryb postępowania „wymennego” (m. in. np. sprawę zabezpieczenia priorytetu bibliotek krajowych w nabywaniu materiałów interesujących również nabywców zagranicznych). Nadsyłane opinie i uwagi Kolegów mogą być bardzo przydatne przy opracowywaniu wspomnianych przepisów.

¹⁾ Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 marca 1935 (Nr IV NS-1012-35) w sprawie postępowania z drukami zbędnymi w bibliotekach państwowych podległych Ministerstwu W.R.iO.P. (Dz. Urz. Min. W.R.iO.P nr 4) poz. 14 i 15.

Z OKAZJI JUBILEUSZU
WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodziła w tym roku jubileusz 40-lecia swej działalności. W latach tych niektóre okresy zasługują na szczególną uwagę, a między innymi i okres powojenny. „WSM nie poprzestała na dzwiganie z ruin swych osiedli. Dla niej przywrócenie jej domów do stanu sprzed wojny nie było celem, lecz jednym ze środków do rozpoczęcia urzeczywistniania od dawna hodo- wanych planów zastąpienia dzielnic mieszkaniowych, wyprutych z wszelkiej myśli o współdziałaniu w doskonaleniu form życia człowieka, osiedlami społecznymi” — pisał R. Piotrowski, działacz spółdzielczy, jesienią 1947 r. Wychowanie obywateli w zasadach współżycia socjalistycznego przez podniesienie kultury mieszkaniowej jest celem działalności WSM, środkiem zaś do jego realizowania jest budowa mieszkań i zaspokajanie potrzeb w tym zakresie.

Wśród wielu zasług tej instytucji, które przypomniał nam rok jubileuszowy, zasługi przy odbudowie sieci bibliotecznej na terenie północnej dzielnicy miasta nie są dostatecznie znane i oceniane wśród bibliotekarzy. Na tym terenie w okre- sie tuż po wyzwoleniu WSM stanowiła zwarty ośrodek społeczny z cennymi tra- dycjami pracy kulturalno-oświatowej i społecznej przed wojną, a nawet pod- czas okupacji. Do osiedla żoliborskiego zaczęło od razu napływać sporo ludzi zwią- zanych pewną więzią ideową, a działacze WSM stali się promotorami wielu po- czynań w skali państwowej lub ogólnomiejskiej. Nic dziwnego zatem, że Zarząd WSM otrzymał różne zlecenia ze strony premiera E. Osóbki-Morawskiego i Pre- zydenta Miasta S. Tołwińskiego, którzy byli wybitnymi działaczami WSM. W wy- niku takiego zlecenia podjęto próbę organizowania życia społecznego i kultural- nego mieszkańców na terenie dzielnicy Warszawa Północ. Wychodziło się z za- łożenia, że w tej dzielnicy najwięcej było warunków, aby nawiązując do doświad- czeń WSM, szukać nowych dróg i rozwiązań w tych dziedzinach.

Z kredytów otrzymanych na ten cel zapoczątkowano w styczniu 1945 r. akcję biblioteczną, która miała być jednym z elementów rozwijającej się akcji kulta- ralno-oświatowej w oparciu o projektowany samorząd mieszkańców. Dlatego też Zarząd WSM nie dążył do reaktywowania zniszczonej przez wojnę biblioteki Sto- warzyszenia Lektorów WSM „Szklane Domy”, lecz od razu zakroił tę akcję szerzej — dla mieszkańców całej dzielnicy.

Na wstępie przeprowadza WSM w dniach 30 stycznia — 10 marca 1945 r. akcję zbierania i zabezpieczania książek, które leżały w tym czasie wśród gruzów, w lejach po pociskach, w dołach, na podwórkach i w opuszczonych mieszkaniach. Potrzeba takiej akcji narzucała się i na innych terenach Warszawy. Podjęły ją biblioteki: Narodowa, Uniwersytecka i Publiczna m. st. Warszawy. Całość akcji skoordynowano na zebraniu zwołanym przez delegata Ministerstwa Oświaty w po- łowie lutego, przy czym WSM została upoważniona do dalszej akcji na terenie dzielnicy północnej. Formalnie akcja WSM była zalegalizowana również w Re- feracie Bibliotecznym Inspektoratu Szkolnego m. Warszawy z datą 29 stycz- nia 1945 r.

Zniszczenie miasta, rozproszenie jego mieszkańców, brak dachu nad głową dla tych, co powracali, brak żywności i komunikacji wydawało się stwarza sytuację tragiczną, a dla spraw książki wręcz beznadziejną. Jednakże pomimo tych cięż- kich warunków chętnych do pracy nie brakowało. Mimo znacznego wyczerpania i braku sił wszyscy pracowali na ogół bardzo ofiarnie, nie lękając się wysiłku fizycznego. Zgłaszali się przeważnie oświatowcy, nauczyciele, działacze społeczni, młodzież nie związana jeszcze z żadnym zawodem, natomiast zawód bibliotekar- ski reprezentowały tylko 2 osoby. Pod koniec akcji do 10 marca liczba zatrudnio- nych przez WSM osób dochodziła do 30.

Oprócz książek zabezpieczonych bezpośrednio przez WSM, otrzymano jeszcze książki zabezpieczone przez inne osoby i instytucje. Z terenu Żoliborza były to książki zebrane przez dr N. Assorodobraj przy pomocy delegata Ministerstwa Oświaty oraz przez Komitet Dzielnicowy PPR. Z terenu Bielan książki zebrała młodzież TUR z inicjatywy tow. Góreckiego.

Transport książek, znalezienie i zabezpieczenie lokali były to największe trudności tej akcji. Większość książek zabezpieczono w lokalach mieszkalnych WSM, a część gdzie indziej, z tym iż pod koniec akcji było 11 izb-magazynów. Książki przenosiło się w koszach, kufrach lub plecakach, przy dużym śniegu przewożono je na saneczkach. Dopiero przy końcu akcji udało się zdobyć środki transportu w postaci 2 wózków ręcznych.

W przybliżeniu zebrano, łącznie z książkami przekazanymi, około 50 tys. tomów. Był to materiał wartościowy, który ze względu na duże zniszczenia dóbr kulturalnych w stolicy, stanowił cenne źródło dla prac naukowych i oświatowych.

Książki składano w prowizorycznie zabezpieczonych izbach z zaznaczeniem nazwisk właścicieli, jeśli dało się je ustalić. Stopniowo jednak wobec konieczności oddawania izb na mieszkania, przy przenoszeniu ich zawartości z lokalu do lokalu, taki układ książek trudno było utrzymać. Niektóre lokale trzeba było opróżnić już w końcu marca, inne trochę później.

Wydawanie książek powracającym stopniowo do miasta właścicielom zaczęło się odbywać już w marcu. Początkowo kierowano się jedynie zaleceniami Zarządu WSM, aby zwracać książki potrzebne do pracy zawodowej i książki ulubione, z dedykacjami lub pamiątkowe. Stanowisko to uzyskało później aprobatę samorządu lokatorskiego WSM (delegatów komitetów blokowych) w odniesieniu do zbiorów z tego terenu. Podjęta uchwała polecała wydawanie wyżej wymienionych grup książek, a zatrzymanie pozostałych jako własności społecznej do dyspozycji tworzących się bibliotek. Właściciele książek — mieszkańcy WSM, zostali powiadomieni o książkach do odebrania drogą Okólnika Zarządu Nr 1 z kwietnia 1945 r.

Trudniejszą sprawą był zwrot książek właścicielom nie mieszkającym w WSM, których książki stanowiły około 30% zebranych. Dalsze przechowywanie ich nie było możliwe ze względu na koszty i brak miejsca. Ostateczny termin zwrotu ustalono na 31 grudnia 1945 r. O terminie powiadomiono zainteresowanych drogą ogłoszenia w gazecie „Życie Warszawy” z dn. 11 grudnia 1945 r. z wymienieniem nazwisk osób, które mają książki do odebrania.

W rezultacie zwrócono 65 właścicielom około 23 tys. wol. Między innymi wymienić należy prawie cały księgozbiór prof. A. Dobrowolskiego, Leona Wasilewskiego, prof. Dąbrowskiego (Grabca), medyczny księgozbiór dr dr Siedleckich i wiele innych.

Pozostałe książki za późniejszą aprobatą Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty z dn. 17 stycznia 1946 r., mogły być opracowane i udostępnione czytelnikom.

Następny okres akcji bibliotecznej, dalej subwencionowanej przez WSM z funduszy będących do jej dyspozycji, trwał od 10 marca do 1 sierpnia 1945 r. W tym okresie przygotowano lokale, wypożyczono sprzęt biblioteczny, posegregowano częściowo księgozbiór, przystąpiono do angażowania i szkolenia pracowników przyszłej sieci bibliotecznej. Uruchomiona została także introligatornia, gdyż książki wymagały oprawy i konserwacji.

W rezultacie działalności WSM w tym okresie otworzono w dn. 1 lipca do użytku publicznego dwie biblioteki publiczne (wypożyczalnie) z dobranym i opracowanym księgozbiorem: na Żoliborzu (2 tys. tomów) i na Bielanach (1 tys. tomów). Biblioteka na Żoliborzu została wówczas nazwana Biblioteką Osiedlową im. Kazimierza Tołwińskiego, zasłużonego działacza, inicjatora i kierownika przedwojennej Biblioteki „Szklanych Domów”. Ponadto przydzielono wyremontowany lokal, zaopatrzony w najniezbędniejsze urządzenia oraz wybrany księgozbiór 1000 tomów, na czytelnię dla dzieci, która została otwarta w kwietniu przez Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci i dalej była przez nie prowadzona.

Rozpoczęto także opracowanie wytycznych dla działalności przyszłej dzielnicowej sieci bibliotecznej. Trzeba było uzgodnić projekty z Dyrekcją Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz ustalić źródła finansowania sieci dzielnicowej, gdyż WSM nie mogła przy dalszej normalizacji życia w Warszawie finansować akcji bibliotecznej w dzielnicy.

Jednakże spodziewana decentralizacja administracji miejskiej i powstanie pochodzącego z wyboru samorządu dzielnicowego było, jak się okazało, w ówczesnych warunkach przedwczesne. Nie było budżetów dzielnicowych, lecz jeden budżet miejski. Trzeba było wiele starań, aby stworzony przez WSM zaątek sieci bibliotecznej w dzielnicy północnej mógł się znaleźć w ramach budżetu miejskiego, co nastąpiło dopiero z dniem 1 sierpnia.

Wyłaniało się wówczas wiele trudności organizacyjnych, które z perspektywy czasu wydają się nieistotne, wówczas jednak utrudniały pracę i zajmowały niepotrzebnie czas wielu zainteresowanym osobom. Potrzeba istnienia Wydziału Bibliotek i Czytelnictwa w ramach resortu kultury, oświaty i propagandy lub przekazanie jego uprawnień Dyrekcji Biblioteki Publicznej to były sprawy, które z trudem rozwiązywały ówczesne władze miejskie. Wskutek tego Dyrekcja Biblioteki dopiero z dniem 1 czerwca 1946 r. przejęła funkcje dotychczas spełniane dla dzielnicowej sieci bibliotecznej przez Wydział Bibliotek i Czytelnictwa i tym samym objęła całość spraw bibliotecznych miasta.

Biblioteka Dzielnicowa Warszawa Północ otrzymała autonomię w zakresie prac fachowych, organizacyjnych oraz budżetowych w ramach budżetu ogólnego. Można było wówczas przypuszczać, że stopniowo i inne dzielnice miasta będą otrzymywały podobną autonomię dla sieci bibliotecznej, opierając się na eksperymencie dzielnicy Północnej.

Sieć biblioteczna rozwija się w tym czasie w szybkim tempie. W dzielnicy, gdzie wojna zniszczyła doszczętnie wszystkie biblioteki, w ciągu kilku lat powstały w okresie samodzielności dzielnicowej do 1948 r. jeszcze 2 wypożyczalnie (razem 4), 2 biblioteki dla dzieci, biblioteka dla młodzieży szkolnej, Dział Bibliotek Społecznych. Uroczyste otwarto w dn. 4 maja 1947 r. w dniach Święta Oświaty Czytelnię Naukową. Łącznie więc istniało na terenie dzielnicy 9 placówek bibliotecznych różnego rodzaju z łącznym księgozbiorem ok. 20 tys. tomów. Rozwija się czytelnictwo i rok 1947 zamyka się już 128 tys. odwiedzin i 133 tys. udostępnionych książek. Była to wówczas i przez długie lata dzielnica o największej liczbie placówek i najbardziej rozwiniętym czytelnictwie. Kadry pracowników rekrutujące się w pewnej części z osób przygodnie zatrudnionych przez WSM przy zbieraniu i zabezpieczaniu książek otrzymały przeszkolenie zawodowe na kursie bibliotecznym. Kurs ten ukończyło 12 osób. Pracownicy bibliotek dzielnicy tworzyli zwarty zespół ludzi związanych silnymi więzami z dzielnicą i jej instytucjami.

Jaka była rola WSM w okresie, kiedy Dzielnicowa Biblioteka Publiczna została umiastowiona i wyszła spod bezpośredniej opieki WSM?

Przed wszystkim była to dalsza pomoc w zakresie lokali bibliotecznych, co w tamtym okresie stanowiło rzecz niezmiernie ważną. Ponadto WSM zakupiła sprzęt biblioteczny i umeblowanie dla Biblioteki Osiedlowej im. K. Tołwińskiego oraz udzielała systematycznych dotacji miesięcznych na zakup i oprawę książek. Przez szereg lat WSM miała znaczny depozyt książkowy w tej bibliotece, powiększany systematycznie. Z funduszy społeczno-wychowawczych otrzymywano subwencje na badanie czytelnictwa oraz na wykonanie planów wystawowych w 1947 r. Kontakt z Zarządem WSM i samorządem lokatorskim był nadal ścisły. Utworzony z przedstawicieli Zarządu WSM oraz komitetu blokowego Osiedlowy Komitet Biblioteczny o charakterze doradczym i opiniodawczym był chyba pierwszą tego rodzaju instytucją w mieście.

W myśl sugestii wysuniętych we wstępnym okresie, zwrócono uwagę na współpracę z innymi instytucjami i organizacjami społecznymi na terenie dzielnicy. Pomysłnie układały się stosunki z Powszechną Spółdzielnią Spożywców, która również wykorzystywała swój fundusz społeczno-wychowawczy na rzecz zaopatrzenia swych członków, pracowników oraz słuchaczy szkoły spółdzielczej w literaturę ekonomiczno-spółdzielczą. Propagandy tej literatury podjęła się sieć bibliotek publicznych za pośrednictwem swych placówek, otrzymując w zamian znaczny depozyt książek z tego zakresu. Uzyskano również pomoc pieniężną na zakup książek od Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Bardzo ścisła była współpraca z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, oparta na dwustronnej umowie. Pracę prowadzono wspólnie w latach 1945—1946 w 2 placówkach rozdziałając robotę w zakresie udostępniania i przygotowania księgozbioru. Dopiero w styczniu 1947 r. Biblioteka Dzielnicowa utworzyła 2 własne placówki dziecięce, gdyż okazało się, że Zarząd Miejski nie chce finansować działalności prowadzonej wspólnie z instytucją, która także jest subwencjonowana z funduszy państwowych.

W ramach współpracy ze szkołami zaopatrywano 6 szkół w potrzebne książki drogą dopożyczania kompletów lektury. Pomagano również przy porządkowaniu własnych bibliotek szkolnych. Akcja ta przekształciła się w 1946 r., kiedy szkoły zorganizowały sobie zaczątki swych bibliotek, w akcję bezpośrednią dla młodzieży szkolnej w wyodrębnionej placówce bibliotecznej.

Dział Bibliotek Społecznych stał się centralą bibliotek ruchomych i poradnią biblioteczną na terenie dzielnicy. Obsługiwał on organizacje i instytucje społeczne, jak np. Komitety PPR i PPS, I Batalion Robotniczy ZWM, Ligę Kobiet, OMTUR, Harcerstwo oraz instytucje, jak np. Dom Dziecka na Bie.anach, 2 placówki Społ. Przedsiębiorstwa Budowlanego, Powsz. Spółdzielnię Spożywców i inne.

Współpraca bibliotek z instytucjami społecznymi i kulturalno-oświatowymi została w latach późniejszych znacznie osłabiona, współpraca zaś z WSM całkowicie przerwana ze względu na stanowisko w tej sprawie ówczesnej dyrekcji Biblioteki Publicznej.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. Stopniowo wzrastają nowe formy życia społecznego i kulturalnego mieszkańców dzielnicy. Normalnie pracuje dzielnicowy samorząd pochodzący z wyboru, a sieć biblioteczna podlega Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, które dąży do ujęcia w swych rękach całości spraw społecznych i kulturalno-oświatowych mieszkańców w sposób podobny do projektu wysuniętego w 1945 r. przez działaczy WSM.

Z perspektywy lat, obserwując zmiany w zakresie pracy bibliotecznej na terenie dzielnicy późniejszej oraz rozwój czytelnictwa i bogacenie się form pracy z czytelnikiem, słuszne jest przypomnieć sobie te wartości materialne i niematerialne, które były wkładem WSM w budowę sieci bibliotecznej w pierwszym najtrudniejszym okresie odbudowy Warszawy.

I nie tylko przypomnieć sobie przeszłość, lecz rozważyć możliwości mobilizowania pomocy instytucji spółdzielczych w najbliższej przyszłości oraz organizowania przez biblioteki współpracy z nimi, gdyż zwiększenie kontaktów z samorządem lokatorskim i zarządem WSM może przyczynić się do dalszego rozwoju czytelnictwa.

Dla podkreślenia potrzeby dalszej współpracy oraz zasług WSM dla upowszechnienia książki warto byłoby powrócić do niesłusznie zapomnianej nazwy pierwszej placówki otwartej po wojnie, która była związana z nazwiskiem działacza spółdzielczego zasłużonego przy prowadzeniu Biblioteki „Szkłanych Domów” — Kazimierza Tołwińskiego.

Jadwiga Filipkowska-Szemplińska

JESZCZE O WYNIKACH KONKURSU CZYTELNICZEGO „WIEDZA POMAGA W ŻYCIU”

Konkurs czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu” pobudził bibliotekarzy do wielu poczynań, które przyniosły niewątpliwie poważne wyniki społeczno-kulturalne. Ocena udziału bibliotek w tym konkursie nie była łatwa, zwłaszcza że biblioteki rozwinęły wielokierunkową działalność kulturalno-oświatową. Jednakże wszystkie uczestniczące w konkursie biblioteki szczególną uwagę zwróciły na zwiększenie zainteresowania ogółu społeczeństwa, przede wszystkim zaś swych czytelników, książką popularnonaukową i fachową. W wyniku zastosowania różnych form upowszechniania literatury popularnonaukowej udało się osiągnąć wzrost zainteresowań tym piśmiennictwem zarówno w mieście jak i na wsi.

Oczywiście uczestników konkursu interesowały wyniki działalności bibliotek w tej dziedzinie. Niestety zestawienie, jakie znajdujemy w artykule L. Bilińskiego pt. „Wiedza pomaga w życiu” (*Bibliotekarz*, nr 9) przynosi zawód, mimo że autor rozporządzał pełnym materiałem przesłanym do sekretariatu Centralnej Komisji Konkursowej. Przykładem dość jaskrawym jest fakt, że Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie znalazła się w tym zestawieniu na „szarym końcu” wskutek błędnego odczytania materiałów sprawozdawczych. Faktycznie przy końcu 1960 r. osiągnęła ona 12,7% wypożyczeń literatury popularnonaukowej w stosunku do ogólnej liczby wypożyczeń, przy końcu 1961 r. — odsetek wypożyczeń literatury popularnonaukowej wzrósł do 14,8%, a z końcem kwietnia 1962 r. do 16,4%. Z tych danych wynika, że w ogólnej strukturze wypożyczeń widoczny jest duży postęp,

który wyraża się wzrostem wypożyczeń literatury popularnonaukowej o 29,1% (a nie o 3,7%!). Autor artykułu zamiast obliczyć procent wzrostu wypożyczeń — po prostu odjął liczbę oznaczającą odsetek wypożyczeń w 1960 r. od liczby oznaczającej odsetek wypożyczeń w okresie końcowym konkursu i w ten sposób uzyskał liczbę 3,7, jako rzekomy wskaźnik wzrostu wypożyczeń literatury popularnonaukowej w Krakowie. Przypuszczam, że podobny błąd dotyczy m.st. Warszawy.

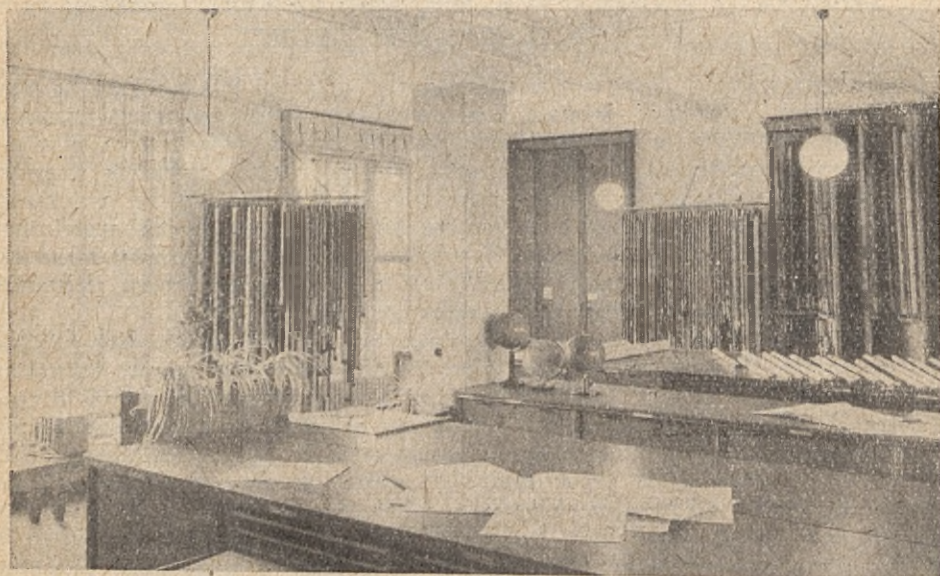
Pożądane byłoby, aby oficjalne zestawienie podawało wskaźniki ogólnej liczby wypożyczeń literatury popularnonaukowej i procent wzrostu w okresie konkursu.

Józef Korpała

PIĘCDZIESIĄT LAT „KSIĄŻNICY NIEMIECKIEJ” W LIPSKU

W dniach od 2 do 6 października 1962 r. odbyły się w Lipsku uroczystości jubileuszowe niemieckiej biblioteki narodowej — bo taką rolę spełnia „Deutsche Bücherei”. Data jubileuszu jest nawiązaniem do układu, jaki zawarty został w dniu 3 października 1912 r. między władzami ówczesnego Królestwa Saskiego, miasta Lipska oraz Związku Księgarstwa Niemieckiego (Börsenverein der Deutschen Buchhändler), układu, który stał się aktem erekcyjnym Biblioteki. Właściwą działalność rozpoczęła Biblioteka w styczniu roku 1913.

Została więc ta Biblioteka utworzona właściwie z inicjatywy społecznej bez udziału władz ówczesnej Rzeszy Niemieckiej i nie w ich siedzibie, lecz w centrum niemieckiego księgarstwa z ambitnym założeniem stworzenia ogólnoniemieckiego archiwum piśmiennictwa niemieckiego oraz ośrodka informacyjno-bibliograficznego tego piśmiennictwa. Daje temu wyraz statut uchwalony w październiku 1912 r., który wytycza Książnicy zadania „gromadzenia całego piśmiennictwa niemieckiego



Czytelnia kartograficzna w Książnicy Niemieckiej

i obcojęzycznego ukazującego się w kraju jak również literatury w języku niemieckim wydawanej za granicą od stycznia 1913 r. oraz przechowywania, udostępniania i opracowania według zasad naukowych". W następnych latach dodano jej jeszcze zadanie gromadzenia tłumaczeń dzieł niemieckich na języki obce oraz obcojęzycznych wydawnictw dotyczących spraw niemieckich, później jeszcze muzykaliów i rycin, a od roku 1958 także płyt „literackich” (tekstowych).

Udostępnianie zbiorów odbywa się z reguły na zasadach stosowanych ogólnie w bibliotekach o charakterze prezencyjnym w czytelniach na miejscu, wypożyczanie egzemplarzy archiwalnych innym bibliotekom stosuje się w wypadkach wyjątkowych, jeżeli książka nie jest reprezentowana w żadnej innej bibliotece niemieckiej, z zastrzeżeniem udostępniania jedynie w czytelni biblioteki wypożyczającej. Czytelnie otwarte są w dni powszednie w godz. 8—22, a w niedzielę 14—22.



Wydawnictwa bibliograficzne opracowane przez Książnicę Niemiecką

Od samego początku przykładano dużą wagę do działalności bibliograficznej Biblioteki biorąc pod uwagę interesy rynku wydawniczo-księgarskiego (w tym leży zapewne źródło inicjatywy kół księgarsko-wydawniczych w utworzeniu Biblioteki) jak i potrzeby nauki. Książnica Niemiecka przejęła opracowywanie podstawowych spisów bibliograficznych piśmiennictwa niemieckiego z różnych dziedzin i stała się centralnym ośrodkiem ogólnoniemieckiej bibliografii oraz informacji bibliograficznej.

Poza spisami ogólnymi, specjalnymi i zalecającymi wydaje Biblioteka „Niemiecką Bibliografię Narodową” jako wydawnictwo bieżące w 2 grupach: Grupa A obejmuje nowości wydawnicze rynku księgarskiego — ukazuje się co tydzień, grupa B wykazuje — w odstępach półmiesięcznych — wszelkie publikacje poza rynkiem księgarskim. Wydania jednostronnie drukowane (do wycięcia) oraz w formie kart katalogowych stają się poważną pomocą dla bibliotekarzy w opracowaniu zbiorów. Opracowuje się także bibliografie specjalne dla potrzeb nauki i bieżących potrzeb społeczno-politycznych i gospodarczych. Zbiory Biblioteki obejmują około

3 milionów woluminów, liczba odwiedzin sięga 200 000 rocznie. Gmach Biblioteki zbudowany w roku 1916 został w r. 1962 poszerzony przez wybudowanie nowego skrzydła (dar jubileuszowy), w którym obok pomieszczeń magazynowych znajduje się także czytelnia wydawnictw naukowo-technicznych.

Wspomnieć jeszcze należy, że obok zbiorów specjalnych o charakterze muzealnym (np. biblioteka Parlamentu Frankfurckiego z r. 1848) istnieje przy Bibliotece Niemieckiej „Muzeum Książki i Pisma”.

*

W uroczystym obchodzie 50-lecia „Deutsche Bücherei” wzięli udział przedstawiciele centralnych władz partyjnych i rządowych NRD, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego, wydawcy, księgarze oraz liczne delegacje bibliotekarzy niemieckich i zagranicznych. Polskę reprezentowali w Lipsku dyrektor Biblioteki Narodowej dr W. Stankiewicz, dyrektor Instytutu Bibliograficznego BN doc. dr H. Hleb-Koszańska, prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich doc. dr B. Horodyski oraz delegat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek red. R. Tomaszewski.

Na program jubileuszowy obchodów, które zainaugurowane zostały otwarciem wystawy książki niemieckiej, złożyły się: uroczysta akademii oraz dwudniowa sesja naukowa. Opublikowane przez „Deutsche Bücherei” okolicznościowe wydawnictwa, a także wygłoszone podczas uroczystości referaty oraz dyskusja uczestników sesji wniosły poważny wkład przede wszystkim do wiedzy historycznej o kulturze i bibliotekarstwie niemieckim. Podjęte zostały tu również i potraktowane jako problemy zasadniczej wagi zagadnienia współczesne, a mianowicie: funkcja bibliotekarstwa w tworzeniu socjalistycznej kultury i nauki NRD oraz obecne zadania „Deutsche Bücherei” jako niemieckiej biblioteki narodowej w warunkach politycznych NRD.

S. B. — A. Ł.

CZ. KOZIOŁ

Warszawa

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK W GROMADZENIU I UDOSTĘPNIANIU ZBIORÓW W ŚWIETLE NIEKTÓRYCH DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW ANGLOSASKICH*)

Uczenie się na własnych błędach jest metodą bardzo kosztowną. Starajmy się więc z cudzych osiągnięć i cudzych pomyłek wyciągać wnioski pozwalające unikać błędzenia i osiągać najłatwiej sukcesy.

W dziedzinie bibliotekarstwa szeroką rozbudowę rozpoczęliśmy ze znacznym opóźnieniem w porównaniu z wielu innymi krajami, tym bardziej więc powinniśmy korzystać krytycznie z cudzych doświadczeń, aby wypracować metody jak najbardziej celnego, najbardziej ekonomicznego działania i nadrobić opóźnienia.

W poszukiwaniach tych zasługują na szczególną uwagę doświadczenia bibliotekarskie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A.P. — dwu wielkich krajów, które mają najdłuższe, bo ponad stulecie trwające tradycje działalności bibliotek powszechnie dostępnych, utrzymywanych ze środków publicznych.

*) Referat (ze skrótami i niewielkimi zmianami) wygłoszony w dn. 6 czerwca 1962 r. na warszawskiej konferencji czytelniczej, zorganizowanej przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Tam też możemy śledzić i antycypować dla naszych przyszłych warunków niebezpieczeństwa i korzyści, jakie stwarza wysoki stopień uprzemysłowienia kraju, procesy urbanizacji, wysoki poziom techniki, udoskonalenia transportu, rozwój masowych środków przekazywania informacji, jak radio, prasa, film i telewizja.

Nie można oczywiście myśleć o mechanicznym przenoszeniu tamtych doświadczeń, ani przewidywać identycznego rozwoju w naszych warunkach, w społeczeństwie kształcącym się w innym ustroju ekonomicznym i politycznym.

W naszych warunkach inaczej i korzystniej dla nas kształtują się i kształtować się będą sprawy oddziaływania masowych środków przekazywania — nie podporządkowanych — jak tam — egoistycznym interesom trustów i monopoli, komercyjnej reklamie, propagandzie imperialistycznej.

Ale mimo różnic ustrojowych wiele jest podobieństw wynikających z natury ludzkiej, z praw rządzących życiem jednostki i społeczeństwa, z rosnącego dorobku wiedzy, wspólnego dla całej ludzkości.

W obu omawianych krajach podstawą prawną działalności bibliotek powszechnych są przepisy ustawowe polegające na upoważnieniu — lub gdzie niegdzie na zobowiązaniu — poszczególnych jednostek samorządu lokalnego, niekiedy także powiatowego lub stanowego, do zakładania i utrzymywania bibliotek ze środków publicznych — na podstawie decyzji wyborców, płatników podatku. Na mocy tych przepisów powstały liczne biblioteki lokalne, powstały także zorganizowane planowo wielostopniowe sieci biblioteczne, obejmujące powiat („hrabstwo”), region, wielkie miasto, stan. Nie było natomiast norm obligatoryjnych, obejmujących cały kraj. Spowodowało to wielką różnorodność rodzaju i jakości usług i bardzo dużą nierównomierność rozmieszczenia bibliotek, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Charakteryzuje tę sytuację oparty na źródłowych materiałach zachodnich artykuł w nrze 7 czasopisma *Bibliotekovedenie i bibliografija za rubeżom*¹⁸⁾. Z charakterystyki tej przytoczę skrótowo najważniejsze momenty, dla których znajduję potwierdzenie w lekturze innych źródeł i we własnych spostrzeżeniach sprzed 12 lat.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie pierwsze akty ustawodawcze dotyczące organizacji publicznych bibliotek powszechnych ukazały się już w pierwszej połowie XIX w. (1816 — w konstytucji stanu Indiana, 1846 — ustawa stanu New York, obowiązująca do świadczeń z podatków na zakładanie bezpłatnych bibliotek powszechnych w obwodach szkolnych, 1849 — ustawa stanu New Hampshire o zakładaniu bibliotek miejskich), brak obligatoryjnego ustawodawstwa obejmującego cały kraj spowodował, że jeszcze w 1956 r. — przy istnieniu wspaniale zorganizowanych bibliotek w wielu ośrodkach — 26 milionów obywateli nie miało żadnej obsługi bibliotecznej, a budżet 77% bibliotek kształtował się poniżej norm określonych przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek (ALA), przy czym w 60% bibliotek wg norm powinien być dwa razy wyższy. Średnio na jednego czytelnika przypada w budżetach bibliotek 2/3 sumy postulowanej przez ALA.

Niewiele przyczyniła się do usunięcia tych braków uchwalona w 1955 r. po wieoletnich zabiegach federalna ustawa biblioteczna, wprowadzeniu której sprzeciwiali się długo zwolennicy pełnej autonomii lokalnej, obawiający się każdego zwiększenia interwencji władz federalnych.

Ustawa przewidywała na 5 lat sumę 37,5 miliona dolarów (po 7,5 miliona rocznie) pcmocy skarbu federalnego na rozwój bibliotek w miejscowościach wiejskich liczących do 10 000 mieszkańców. Dotacja rozdzielana jest wg proporcji ludności wiejskiej w poszczególnych stanach, obowiązanych do świadczeń własnych nie niższych od dotacji federalnej, jeżeli dochody stanu w przeliczeniu na mieszkańca nie są niższe od przeciętnej krajowej.

W 4 lata po wprowadzeniu tej ustawy liczba mieszkańców pozbawionych obsługi bibliotecznej zmniejszyła się tylko o 1 milion, wobec czego podjęto starania o przedłużenie mocy ustawy na dalsze 5 lat.

W Stanach Zjednoczonych korzysta z bibliotek powszechnych 18% ludności (1955 r.). W 1955 r. 61% dorosłych nie przeczytało żadnej książki. Czytający nie mniej niż 1 książkę miesięcznie w bibliotekach stanowią 10% dorosłych. Ogółem wśród czytelników (1956) było 60,9% dorosłych, 31,1% dzieci. Zaznacza się tendencja do zmniejszania się procentu dorosłych. Od 1950 do 1955 liczba czytelników dorosłych zmalała o 5% mimo bardzo dużej aktywności bibliotek w zakresie propagandy czytelnictwa¹⁸). Dla porównania dwie liczby z Polski: w 1961 korzystało z bibliotek powszechnych niespełna 13% mieszkańców; 35% ogółu czytelników stanowiły dzieci. Oba porównania jeszcze na naszą niekorzyść, pamiętajmy jednak, że nasze biblioteki nie mają jeszcze za sobą (jak tamte) przeszło 100-letniego doświadczenia.

Sięgnijmy teraz do innych materiałów, ilustrujących pewne zagadnienia na przykładzie jednej konkretnej biblioteki.

Objawem partykularnego, a nie ogólnokrajowego traktowania polityki kulturalnej w zakresie czytelnictwa w Stanach Zjednoczonych mogą być uprawnienia do korzystania z bibliotek.

W r. 1959 na zjeździe przedstawicieli bibliotek wielkomiejskich w Uniwersytecie Kolumbia podniesiono sprawę korzystania z bibliotek wielkomiejskich przez czytelników spoza miasta jako niekorzystne obciążenie miasta, które stać na zaspokajanie jedynie minimum potrzeb mieszkańców. Sprawozdanie Enoch Pratt Free Library w Baltimore, jednej z najbardziej aktywnych w szerokiej akcji oświatowej bibliotek wielkomiejskich informuje, że po tej dyskusji postanowiono od r. 1960 ograniczyć wydawanie bezpłatnych kart czytelniczych dla osób nie mieszkających w mieście wyłącznie do osób zatrudnionych w mieście i zarazem płacących mu podatki. Dla innych „niemieszkańców” podniesiono opłatę za kartę czytelniczą do 5 dol. dla dorosłych i 3 dol. dla dzieci. Może w związku z tym w r. 1960 spadła liczba nowozarejestrowanych czytelników w centrali o 14%, w całej sieci miejskiej o 6%. Sprawozdanie uzasadnia te restrykcje wobec osób spoza Baltimore nie tylko ograniczeniami finansowymi ze strony władz miejskich, lecz również argumentem, że przyczyni się to do lepszego rozwoju powiatowych sieci bibliotecznych w okolicy.

Sama biblioteka baltimorska przystąpiła od połowy 1960 r. do ulepszenia obsługi bibliotecznej w powiatach stanu Maryland (co, jak zaznacza sprawozdanie, jest w Stanach Zjednoczonych przykładem wyjątkowym) — na podstawie umowy z władzami stanowymi, na zasadzie odpłatności — 64 tys. dolarów rocznie. Przez pół roku wypożyczono ponad 7 000 książek oraz 1 250 filmów do bibliotek powiatowych i wprost dla czytelników w powiatach nie posiadających bibliotek powiatowych. Znamiennie jest, że największe zapotrzebowanie na te usługi wykazują powiaty, posiadające najlepsze własne biblioteki.

Warto przytoczyć niektóre dane o działalności tej biblioteki, obsługującej miasto liczące 933 000 mieszkańców, a więc niewiele mniejsze od Warszawy.

Zbiory w Baltimore liczyły w 1960 r. 1 625 000 wol. (w Warszawie w 1961 r. 1 314 000). W ciągu roku włączono 135 000 wol. (w Warszawie włączono 162 000 wol.).

Wypożyczono do domu 4 412 000 wol. (w Warszawie 3 009 000), w wypożyczaniu międzybibliotecznym tylko 93 wol. Udzielono 619 000 informacji i pomocy dla czytelników.

Szczególnie charakterystyczna jest duża liczba wypożyczeń materiałów audio-wizualnych. Ze zbioru liczącego 376 000 fotografii i rycin wypożyczono w ciągu

roku ok. 19 000. Z 22 000 przeżroczy wypożyczono 17 000. Szczególnym powodzeniem cieszyły się filmy i płyty. Posiadając 1307 filmów wypożyczono je 12 457 razy, obejrzało je 540 000 widzów. Zbiór 20 000 płyt osiągnął blisko 54 000 wypożyczeń²⁾.

Amerykańscy bibliotekarze szeroko nakreślają w swych publicznych enuncjacjach wychowawczą i oświatową rolę bibliotek powszechnych. Chcą w nich widzieć „otwarte drzwi” dla rozwoju jednostki i społeczeństwa, powszechnie dostępną instytucję, sprawdzianem przydatności której jest „osobiste zadowolenie, umysłowy, społeczny i kulturalny rozwój masy indywidualnych czytelników — i na dłuższą metę — wpływ na rozwój życia i kulturę całej społeczności”. Podkreślają konieczność rozszerzania horyzontów umysłowych, wyrabiania krytycznego sądu, organizowania pracy samokształceniowej, zaspokajania potrzeb informacyjnych, wspierania przez biblioteki działalności wychowawczej, obywatelskiej i kulturalnej grup i organizacji, pomocy w konstruktywnym wykorzystywaniu wolnego czasu¹⁾.

Jednakże pod naporem masowych środków komunikowania — prasy, radia i telewizji — w procesie przekształcania świadomej, posiadającej własną opinię publiczności w bezkrytyczne i bezwolne masy, przedstawionym tak przekonywająco i przerażająco zarazem w „Elicie władzy” C. W. Millsa¹⁰⁾, skuteczne wykonywanie tych założonych programowo funkcji staje się coraz trudniejsze i problematyczne. Już opublikowane w latach 1949—50 wyniki przeprowadzonych na wielką skalę badań bibliotek powszechnych (public library inquiry) wykazały zmniejszającą się rolę bibliotek w kształtowaniu opinii. Z bibliotek pochodzi tylko 25% czytanych przez dorosłych książek, przeważają książki małej wartości, sensacyjne, powierzchowne i dogmatyczne — te cieszą się największym powodzeniem⁵⁾.

Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek (ALA) podejmuje wiele wysiłków zmierzających do poprawienia i umocnienia pozycji bibliotek. Z wielu poczyniń z tego zakresu trzeba wymienić przede wszystkim ostatnią z prób normowania działalności bibliotek powszechnych — wydany w 1956 r. pt. „Public Library Service” — przewodnik do oceny z minimalnymi normami (standardami).

Interesujące byłyby szczegółowe ich omówienia — tu muszę ograniczyć się do podkreślenia, że jako naczelne, najważniejsze ze wszystkich poszczególnych zaleceń wysunięto konieczność współpracy bibliotek. Przede wszystkim wyraża się ona w tworzeniu „systemów” czyli sieci, czy afiliacji małych jednostek w większe organizmy. Obliczono, że jeżeli w miejscowości liczącej 20 tys. mieszkańców chce się utrzymać całkowicie samodzielną, odrębną obsługę biblioteczną, to koszt jej w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest dwukrotnie wyższy niż koszt równoważonej obsługi zorganizowanej dla 200 000 mieszkańców.

Małe biblioteki wiejskie i miejskie oraz filie biblioteczne w wielkich miastach muszą mieć zapewnioną pomoc placówki centralnej, którą jest główna biblioteka w mieście, biblioteka powiatowa, czasem jedna na kilka małych powiatów — albo kilka bibliotek w regionie dzielących między sobą funkcje centralne, albo też biblioteka utrzymywana przez stan dla pełnienia tych funkcji.

Biblioteka centralna ma posiadać obszerny księgozbiór, zbiory filmów i płyt, pomoce bibliograficzne, zatrudniać wyspecjalizowany personel do pracy z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi, poradnictwa dla czytelników indywidualnych i zespołów, specjalistów przedmiotowych, np. z dziedziny techniki, ekonomii, rolnictwa. Działalność bibliotek lokalnych i centralnych winna uzupełniać biblioteka stanowa — w planowaniu, szkoleniu, badaniach, poradnictwie, służbie informacyjnej, magazynowaniu książek rzadko używanych itd.

W obrębie danej sieci prowadzi się wypożyczanie międzybiblioteczne i przesuwanie całych partii księgozbiorów między placówkami. Każdy czytelnik może wypożyczyć lub zwrócić książkę w dowolnej placówce sieci.

Centrala sieci zbiera dane statystyczne, prowadzi kronikę sieci. Zaleca się centralny zakup i centralne opracowanie książek — aby ulepszyć dobór, unikać dublowania, zwłaszcza kosztownych wydawnictw, uzyskać większy rabat, ujednolicić opracowanie i obniżyć jego koszt, ułatwić zakup nowoczesnej aparatury zbyt kosztownej dla mniejszych placówek.

Zaleca się współpracę z bibliotekami uniwersyteckimi, specjalnymi, badawczymi w udostępnianiu zbiorów.

Wszelka współpraca ma być oparta na „business basis”, — tj. każda biblioteka świadcząca innym usługi otrzymuje z tego tytułu odpowiedni ekwiwalent pieniężny od obsługiwanych gmin, od powiatu albo od stanu¹¹⁾.

Mimo takiego postawienia kwestii finansowych nie pieniądze są najważniejsze. Robert D. Leigh, który kierował wspomnianymi już rozległymi pracami badawczymi nad bibliotekarstwem powszechnym w Stanach Zjednoczonych, tak kończy swój raport generalny „The public library in the United States”:

„...Zbudowanie takiej prawdziwej służby bibliotecznej w kraju wymagałoby pieniędzy, lecz są to małe kwoty w porównaniu z wydatkami na większe dziedziny usług publicznych. Bardziej niż pieniądze potrzebują bibliotekarze wyobraźni, aby widzieć możliwości nowoczesnej służby bibliotecznej, oraz biegłości i daru współpracy, aby móc wprowadzić je w życie”¹²⁾.

Tyle w ogromnym skrócie o bibliotekach powszechnych w Stanach Zjednoczonych. Słabo występuje tam współpraca bibliotek powszechnych z innymi kategoriami bibliotek. (Choć są wyjątki — np. wspomniana wyżej biblioteka miejska w Baltimore rozpoczyna szeroko zakrojoną współpracę z bibliotekami naukowymi).¹³⁾ Specjalizację zbiorów, współpracę w wymianie informacji organizują głównie biblioteki naukowe i specjalne — przez plan farmingtoński, przez rozległą działalność Special Libraries Association.

Inaczej w Wielkiej Brytanii — w jednym z najbardziej chyba „rozczytanych” krajów, osiągających najwyższe wskaźniki wykorzystania zbiorów, liczby czytelników i liczby wypożyczeń na 1 mieszkańca, a także na 1 pracownika bibliotek. W r. 1961 biblioteki powszechne W. Brytanii wypożyczyły 441 534 000 wol., co stanowi przeciętnie 8,4 wol. na głowę (w Polsce osiągnęliśmy wskaźnik 2,4, w Warszawie — 2,6, we wspomnianym wyżej przykładowo Baltimore — 4,7).

Mimo tego, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, brak obligatoryjnych przepisów o utrzymaniu bibliotek, brak oficjalnych norm zaopatrzenia i obsługi, brak kontroli ze strony administracji centralnej, to przyczyny, którym przypisuje się ogromną nierównomierność w zaspokajaniu potrzeb czytelnictwa w kraju. Na wysokie wskaźniki przeciętne składają się osiągnięcia najlepszych, największych bibliotek (np. biblioteka miejska w Edynburgu osiąga wskaźnik 12 wypożyczeń na mieszkańca¹³⁾) — ale obok nich występują przykłady bardzo złego zaopatrzenia bibliotek, zupełnego zaniedbania działalności informacyjnej itp.

Sytuacja ta jest przedmiotem ostrej krytyki, podejmuje się starania o usunięcie braków. Przeprowadzono wiele systematycznych badań sytuacji bibliotek, szukając najskuteczniejszych sposobów jej polepszenia. Można tu wymienić: raport Adama (1915), który zapoczątkował ulepszenie obsługi terenów wiejskich przez biblioteki powiatowe, raport Mitchella (1924) również poświęcony powiatowym sieciom bibliotecznym, raport Kenyona (1927), wysuwający wnioski w sprawie dobrowolnej współpracy bibliotek, badania przeprowadzone przez Stow. Bibliotek w latach 1936—37 (wydane w r. 1938), badania Mc Colvina wydane w 1942,

przeprowadzane jako podstawa dla projektowanej powojennej reorganizacji bibliotek i tej samej sprawie poświęcone propozycje Rady Stowarzyszenia Bibliotek (1943). W r. 1949 Stowarzyszenie Bibliotek opracowało publikację „A century of public library service. Where do we stand to day?: the Library Association centenary assesment”, szacującą sytuację bibliotek powszechnych na tle ich stuletniego dorobku.

Wszystkie te dokumenty ujawniają coraz wyraźniej zarysowującą się tendencję w kierunku centralizacji — od lokalnie zarządzanych całkowicie autonomicznych jednostek przechodzi się przez dobrowolne porozumienia bibliotek na większym obszarze do postulatów centralnego dofinansowywania i organizowania działalności bibliotecznej⁹⁾.

Ostatnią z licznych prób określenia potrzeb bibliotek powszechnych w W. Brytanii jest tzw. raport Roberta, o którym informuje obszerniej pierwszy tegoroczny numer *Unesco Bulletin for Libraries*¹⁴⁾.

Sir Sydney Roberts, profesor uniwersytetu w Cambridge, jest przewodniczącym powołanego w 1957 r. komitetu, złożonego z przedstawicieli samorządu terytorialnego, bibliotek i szkolnictwa dla zbadania działalności bibliotek powszechnych w Anglii i Walii. Wyniki prac komitetu zostały opublikowane w 1959 r. i zatwierdzone przez rząd. W r. 1961 minister oświaty powołał „grupy robocze” celem głębszego przestudiowania „technicznych konsekwencji zaleceń zawartych w raporcie”.

Zdaniem p. Sewell, autora wspomnianego artykułu, znaczenie raportu Roberta polega głównie na oficjalnym uznaniu kapitalnego znaczenia bibliotek jako środka wychowania nowoczesnego obywatela oraz na zaleceniu, by władze lokalne miały obowiązek prawny, a nie tylko jak dotąd moralny, do zapewnienia wystarczającej obsługi bibliotecznej.

Raport wskazuje m. in. na zalety większych systemów bibliotecznych (obniżka kosztów przy scentralizowaniu czynności manipulacyjnych i opracowania, magazynowanie w jednym punkcie książek rzadko używanych, możliwość szerszego doboru książek, wyspecjalizowanie personelu), sugeruje wysokość niezbędnych środków na zakup książek (przy 40 000 mieszk. 2 szyl. 6 pensów na 1 mieszkańca — wyliczenie oparte na przeciętnej cenie 1 tomu i na liczbie tytułów, jaką trzeba wprowadzić rocznie do powszechnego użytku z nowych publikacji: 6 000 tytułów). Postuluje upoważnienie ministra oświaty do decyzji w sprawach organizacji sieci bibliotecznej w skupiskach poniżej 5 000 mieszkańców, wglądu w plany organizacji sieci i badanie ich wykonania. Wysuwa sprawę ustanowienia w bibliotekach stanowisk specjalistów, zwłaszcza dla pracy z dziećmi i dla służby informacyjnej, zwiększenia środków na prowadzenie katalogów centralnych.

Raport Roberta wywołał ożywioną dyskusję, wzbudził wiele sprzeciwów np. w sprawie ustalania norm na podstawie obecnego stanu zaopatrzenia i usług (to zaszkodzi najlepszym bibliotekom, a niewiele pomoże słabym), w sprawie zbyt wąskiego pojmowania problemów ogólnokrajowej współpracy bibliotek⁹⁾.

Funkcja społeczna bibliotek powszechnych w Wielkiej Brytanii przekształca się i rozszerza. Z instytucji służącej zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych niższego i średniego poziomu przechodzą one do roli uniwersalnej, zaspokajającej potrzeby każdego wieku i każdej specjalności, chcą być ważnym ogniwem pośredniczącym w ogólnokrajowym systemie bibliotecznym, „punktem rozdzielczym” kierującym czytelników do potrzebnych im informacji, organizującym współpracę różnych kategorii bibliotek. Zamierzenia te nie pozostają już tylko w sferze postulatów, ale zaczynają być realizowane w wielu poczynaniach z dziedziny współpracy międzybibliotecznej, w których biblioteki powszechne odgry-

wają poważną rolę. Biblioteka powszechna spełnia w czytelnictwie rolę podobną jak wielobranżowy dom towarowy w handlu¹²⁾. Postępujące przemiany społeczne — wzrost powszechnego wykształcenia, zacieranie różnic między warstwami społecznymi, rosnące potrzeby wyspecjalizowanych informacji z różnych dziedzin nauki i techniki — dyktują konieczność umocnienia pozycji bibliotek powszechnych w wychowaniu inteligentnego, dobrze poinformowanego, krytycznie myślącego społeczeństwa. Biblioteki powszechne muszą ulepszyć swą *działalność informacyjną*, albo stracą swą pozycję w społeczeństwie wobec rosnących potrzeb specjalizacji. Pozycja ta jest już zachwiana — bo np., jak stwierdzono na 6 dorocznej konferencji Stowarzyszenia Bibliotek w 1958 r. w Reading, wydatki na biblioteki wyższych szkół technicznych wzrosły w ostatnich latach w czwórnasób, a na biblioteki powszechne niewiele.

Na wspomnianej konferencji, w sekcji poświęconej działalności informacyjnej, wysuwano m. in. takie stwierdzenia i propozycje:

Nawet mała biblioteka publiczna powinna uważać za swą naturalną funkcję zadania lokalnego ośrodka bibliograficznego — zaopatrzonego w bibliografie abstrakty i indeksy, informatory. — To są zawodowe narzędzia bibliotekarza, one pozwalają mu utrzymać autorytet, choć biblioteka nie jest w stanie posiadać dużego wyboru piśmiennictwa z różnych dziedzin. W małym miasteczku będzie to księgozbiór podręczny w kącie wypożyczalni — całe zbiory służą zadaniom informacyjnym. W większym miasteczku będzie to oddzielny pokój — choć bez specjalnego pracownika służby informacyjnej. W średnich miastach poziom i rodzaje usług bibliotek są bardzo różne. Sprawą najważniejszą jest, by na kluczowym stanowisku, jakim jest dział informacyjny, znalazł się człowiek wykwalifikowany, zdatny, wartościowa osobowość, dobrze opłacony. Przytoczono przykład dobrze pracującej biblioteki w Dudley: dobra współpraca z bibliotekami szkół technicznych i pedagogicznych w dostarczaniu informacji z tych dziedzin, współpraca z izbą handlową, która dostarcza czasopism z dziedziny handlu i przemysłu; w bibliotece skupiają się miejscowe zespoły amatorskie; biblioteka zbiera informacje dla magistratu, wydaje informator miejski, dzięki czemu ma bliskie kontakty z towarzystwami, instytucjami i firmami. Wykorzystuje należycie posiadane indeksy i bibliografie, korzysta z zasobów regionalnego biura i regionalnej biblioteki prezyencyjnej.

Duża biblioteka ma znacznie bogatsze zbiory, dzieła podręczne wyższej jakości, specjalne abstrakty i indeksy, więcej literatury zagranicznej, komplet albo duży wybór publikacji urzędowych, sprawozdania towarzystw naukowych, organizacji międzynarodowych, zbiory British Standards. Ponad 20 dużych bibliotek miejskich posiada zbiór norm angielskich i amerykańskich.

Niektóre wielkie biblioteki miejskie mają zasoby bogatsze od bibliotek specjalnych, zwłaszcza pod względem starszych materiałów, mają rozbudowane zbiory specjalne (np. muzyka, plastyka) — codziennie udzielają mnóstwa informacji na cały świat — telefonicznie, pocztą i przez teleks. Wydają bibliografie zalecające (reading list), tematyczne, specjalne indeksy, współpracują z miejscowymi firmami i instytucjami. Wiele bibliotek powiatowych (county) rozwija działalność informacyjną także w dziedzinie techniki we współpracy ze szkołami technicznymi, prowadzi centralny katalog ich zbiorów dostępnych do wypożyczania.

Szczególnie ważny problem bieżący, to lokalna współpraca ze szkołami wyższymi, biurami przemysłowymi, instytucjami i firmami.

Pięć elementów utrzymywania dobrej służby informacyjnej — to odpowiednie zbiory, lokale, pracownie, pozyskiwanie czytelników, ulepszanie techniki pracy informacyjnej.

Głównym zagadnieniem jest przyciąganie czytelników do bibliotek. Trzeba ulepszyć księgozbiory i usługi, to najpewniejsza droga do pozyskania czytelników. Biblioteki muszą być bardziej agresywne, jeżeli mają być bardziej wpływowe — trzeba wydawać więcej bibliografii, prospektów, biuletynów — za mało jest reklamy, rozgłosu wokół bibliotek. Najważniejszy problem, to nierówny poziom służby informacyjnej w poszczególnych bibliotekach (w niektórych — służba ta praktycznie wcale nie istnieje — trudno przewidywać, że rozwiąże się to zagadnienie bez zastosowania przymusu¹²).

Sprawie ulepszenia działalności informacyjnej bibliotek poświęcone jest opublikowane w sierpniu 1960 r. memorandum Stowarzyszenia Bibliotek w sprawie sytuacji i szkolenia bibliotekarzy służby informacyjnej. Postuluje ono wysokie kwalifikacje, dobre uposażenie i szerokie kompetencje kierownika działu informacyjnego, zapewnienie odpowiedniego personelu, jego ciągle dokształcanie¹⁶).

Mówiąc o doświadczeniach bibliotek brytyjskich w zakresie współpracy międzybibliotecznej trzeba wymienić następujące najważniejsze formy tej współpracy:

1. W zakresie wypożyczania międzybibliotecznego i wymiany informacji.

Zorganizowany system wypożyczania międzybibliotecznego oparty jest o Centralną Bibliotekę Narodową (National Central Library), która prowadzi wypożyczanie międzybiblioteczne w oparciu o własny księgozbiór liczący ok. 165 tys. wol. i szereg katalogów centralnych: narodowy katalog centralny obejmujący w 1959 r. ok. 1 100 000 podstawowych opisów (bez czasopism i literatury pięknej), katalog bibliotek spoza systemu (Outlier union catalogue — ok. 268 bibliotek, głównie uniwersyteckich i specjalnych), katalog książek rosyjskich, książek niemieckich z lat 1939—49 — i w oparciu o 10 biur regionalnych jednoczących do współpracy 719 bibliotek w poszczególnych ośrodkach kraju, w tym 448 bibliotek miejskich i 86 bibliotek powiatowych — (czyli przewaga bibliotek powszechnych).

Biura regionalne otrzymują rocznie około 250—300 000 zapotrzebowań, z czego zaspokajają 3/4 z księgozbiorów bibliotek zrzeszonych do współpracy w danym regionie. Biblioteka Centralna otrzymała z biur regionalnych w 1959—60 r. 83 000 zapotrzebowań, z czego załatwiła pozytywnie ok. 80%. Wypożyczanie międzybiblioteczne nie obejmuje książek, których cena nie dochodzi do 25 szylingów, i niektórych rodzajów wydawnictw, jak np. dzieła podręczne, współczesna literatura popularna i beletrystyka⁴).

Wypożyczeniu międzybibliotecznemu, wymianie informacji i wymianie zbiorów służą też tzw. porozumienia lokalne (local co-operation schemes), obejmujące biblioteki różnych typów oraz instytucje przemysłowe i handlowe. Cała akcja koncentruje się przeważnie w bibliotece miejskiej⁶).

Pierwszy taki plan zrealizowała biblioteka miejska w Sheffiels od r. 1932 — tzw. Sheffield Interchange Organization (SINTO).

Rozpoczęto od zebrania z biblioteką uniwersytecką, izbą handlową, przedstawicielami wielkich firm. W dziale przyrodn.-technicznym w bibliotece miejskiej utworzono centralny katalog (union locator list). — Z biblioteki miejskiej kieruje się czytelnika, gdzie należy.

Od 1952 r. ograniczono udział w porczumieniu do firm, posiadających co najmniej 50 książek i 10 czasopism. Obecnie należy do SINTO ponad 50 instytucji, w tym 9 badawczych. Z różnych wprowadzonych innowacji wymienia się: deponowanie w bibliotece miejskiej specjalnych czasopism (nie bieżących numerów), opracowanie centralnego katalogu przekładów oraz planu podziału materiałów do przekładów, sporządzanie bibliografii. Ulepszono korzystanie z materiałów informacyjnych urzędu patentowego, izby rzemiosł, muzeum nauk przyrodniczych. Przez to ulepszyła się też znacznie obsługa własnych czytelników biblioteki miejskiej.

Na podobnych zasadach oparto porozumienie bibliotek i ośrodków informacyjnych w dzielnicy Acton w Londynie (CICRIS), Hull (HULTIS), w Liverpool (LADSIRLAC), w Newcastle (TALIC), w Hertfortshire. Nawiązuje się ich coraz więcej, służą głównie ulepszeniu usług bibliotecznych dla przemysłu i handlu⁷⁾. Dużą rolę w tym ulepszeniu odgrywa też ASLIB — stowarzyszenie bibliotek specjalnych i biur informacyjnych, dobrze zorganizowana i należycie finansowana organizacja o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym, z wyspecjalizowanym personelem i zasobami bibliograficznymi udostępnianymi bibliotekom i innym instytucjom.

System wypożyczania międzybibliotecznego nie zaspokaja w pełni rosnących stale potrzeb w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych, co doprowadziło do uruchomienia w roku bieżącym nowej instytucji — narodowej biblioteki wypożyczającej dla nauk przyrodniczych i technologii (national lending library for science and technology). W ciągu najbliższych lat stanie się ona najważniejszym księgozbiorem z tego zakresu w Zachodniej Europie. Mówi się też o uruchomieniu podobnej instytucji dla potrzeb nauk humanistycznych.

2. W zakresie planowego uzupełniania i specjalizacji zbiorów.

Od wielu lat trwają prace nad narodowym planem specjalizacji zbiorów bibliotecznych. Konkretnie rozwiązanie osiągnięto w szeregu planów regionalnych, z przeważającym udziałem bibliotek powszechnych. Porozumienia te obejmują przeważnie gromadzenie piśmiennictwa brytyjskiego. Np. od 1948 r. działa porozumienie 28 bibliotek obszaru londyńskiego, każda z nich specjalizuje się w kompletowaniu jednego do siedmiu pokrewnych działów spośród 47 grup treściowych wydzielonych wg klasyfikacji dziesiętnej. Biblioteka zakupuje z przydzielonego zakresu wszystkie książki zarejestrowane w narodowej bibliografii, a kosztujące więcej niż 12 szylingów, a także ważniejsze angielskie pozycje antykwaryczne i ważniejsze dzieła zagraniczne. Tańsze książki i broszury kompletuje biblioteka wg swego uznania.

Te same biblioteki współpracują w gromadzeniu beletrystyki, w tzw. London Fiction and Drama Reserve. Podzieliwszy zasoby wg liter alfabetu — każda zobowiązuje się przechowywać co najmniej 1 egz. dzieł beletrystycznych liczących ponad 40 lat.

Inne „porozumienie” bibliotek londyńskich dotyczy gromadzenia beletrystyki w językach obcych.

80 bibliotek obejmuje od 1950 r. plan regionu południowo-wschodniego — tu biblioteki specjalizujące się w obranych działach klasyfikacji dziesiętnej obowiązane są zakupywać wszystkie książki nie droższe niż 6 funtów i nie tańsze niż 6 szylingów — a inne wg własnego uznania.

W regionie East Midlands (Leicester) zastosowano kryterium językowe — np. książki w języku polskim gromadzi biblioteka w Nottinghamshire, w hiszpańskim w Norfolk itd.

Biblioteki w Szkocji, gdzie rozwinięty jest szczególnie lokalny patriotyzm, opracowały plan specjalizacji zbiorów wg miejsca urodzenia autora pochodzenia szkockiego lub wg okolicy, w której toczy się akcja dzieła³⁾.

Istnieje szereg porozumień tego typu, opartych na różnych zasadach — co świadczy zarówno o rozwiniętym zmyśle współpracy, jak i o indywidualizmie Brytyjczyków, wyrażającym się w poszukiwaniu własnych rozwiązań.

Jednakże w planowym uzupełnianiu zbiorów, podobnie jak w innych dziedzinach działalności bibliotecznej, bardzo ujemnie odbija się brak jednolitej polityki, brak obowiązujących ogólnie zasad. Jedynie dwa regionalne systemy mają wystarczająco zorganizowany plan specjalizacji zbiorów — w innych występują

tylko ograniczone lokalnie, interesujące lecz nie wystarczające próby rozwiązania tego problemu, w niektórych dotychczas nie podjęto żadnych prób.

Ważną rolę w uzupełnianiu zbiorów spełnia wymiana dubletów, organizowana przez The British National Book Centre (BNBC).

Uczestniczy w wymianie ok. 500 bibliotek z Brytyjskiej Wspólnoty — wszystkich typów. Rocznie przydziela się ok. 100 000 wol. książek i czasopism.

Biblioteka oferująca przysyła do BNBC kartę katalogową ze swą nazwą i adresem na odwrocie, a oferowany materiał rezerwuje przez 4 miesiące. BNBC rozsyła co miesiąc spisy oferowanych książek i czasopism. Zamówienie należy nadsyłać w ciągu miesiąca po otrzymaniu spisu. BNBC umieszcza na karcie katalogowej nazwę i adres zamawiającej biblioteki i przesyła kartę do biblioteki oferującej, ta wysyła materiał za zwrotem kosztów przesyłki. Dla czasopism przesyła się drukowane formularze, nie karty katalogowe!).

Mimo osiągnięcia bardzo poważnych w porównaniu z innymi krajami rezultatów w rozwoju czytelnictwa, bibliotekarze brytyjscy bardzo krytycznie oceniają swe osiągnięcia w zakresie współpracy międzybibliotecznej. Autor jednej z najnowszych publikacji z dziedziny bibliotekarstwa⁹⁾ tak kończy rozdział poświęcony współpracy międzybibliotecznej:

„Współpraca bibliotek w Zjednoczonym Królestwie jest obecnie marnowaniem pracy i pieniędzy. Zachodzi konieczność szczegółowego zbadania całego systemu wypożyczania międzybibliotecznego, centralnych ewidencji i uzupełniania zbiorów na tle zasobów bibliotecznych, stanu lokali i finansów, innych instytucji działających w tym zakresie, potrzeb czytelników. To jest podstawowy projekt umiejętności badań, od wyników których — bardziej niż od zaleceń raportu Roberta — zależeć będzie całkowicie pomyślna przyszłość zawodu bibliotekarskiego”.

Co z przedstawionych tu informacji i poglądów zasługuje na szczególną uwagę, na transponowanie do naszych bibliotek, po wprowadzeniu niezbędnych modyfikacji wynikających ze specyfiki „socjalistycznego czytelnictwa” i „polskiej drogi do socjalizmu”?

Chyba i u nas sprawą najważniejszą jest zagadnienie współpracy. Współpracy między bibliotekami — w obrębie sieci powiatowej, miejskiej, wojewódzkiej. Współpracy z bibliotekami naukowymi i specjalnymi, z innymi instytucjami, które dla rozwijania swej działalności potrzebują pomocy bibliotek, a zarazem mogą je wspomóc w wykonywaniu ich zadań.

Zasługuje na uwagę brytyjska koncepcja biblioteki powszechnej — uniwersalnego ośrodka informacji, stacji przekątnikowej.

Zasady planowania sieci bibliotecznej w oparciu o kalkulację ekonomiczną, ustalenie optymalnych rozmiarów bibliotek, zapewniających im maksimum wydajności przy minimum kosztów — sprawa bardzo ważna i bardzo trudna zarazem — bo pochopte ustalenie przeciętnych norm, stosowanych później mechanicznie przez czynniki finansowe, może utrudnić nieprzeciętne, a ważne prace.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje wysuwana przez bibliotekarzy brytyjskich zasada, że w pracy bibliotecznej podaż rodzi popyt. Świetny rozwój czytelnictwa w Wielkiej Brytanii potwierdza słuszność tej zasady. Trzeba badać i znać stan czytelnictwa — ale nie należy planować urządzeń i usług dopasowanych do zastanego stanu — bo dobre wyposażenie bibliotek i ulepszenie metod ich pracy może zwielokrotnić zapotrzebowanie na ich usługi.

Warto też podkreślić tak wyraźną u bibliotekarzy brytyjskich postawę twórczego niezadowolenia — uporczywego poszukiwania nowych rozwiązań — ale rozwiązań nie pochopnych, lecz opartych na gruntownym badaniu sytuacji i dokładnym kalkulowaniu skutków zamierzonych reform.

Bibliografia

1. Allardyce A. The British National Book Centre. *UNESCO Bull. for Libraries* 1960 N^o 4.
2. Annual Report of the Enoch Pratt Free Library 1959, 1960. Baltimore, Maryland 1960, 1961.
3. Baldina I. V.: Kooperativnoe komplektovanie massovykh i naučnykh bibliotek Velikobritanii. *Bibliotekovedenie i bibliografija za rubeżom*. Sbornik. Wyp. 6. Moskwa 1960.
4. Baldina I. V.: Organizacija meždubibliotečnogo abonementa v Velikobritanii. *Bibliotekovedenie i bibliografija za rubeżom*. Sbornik. Wyp. 7. Moskwa 1961.
5. Berelson B.: The Library's public. New York 1949 Columbia Univ. Press.
6. Binncs N. E.: Co-oprative schemes of library service for industry and commerce. *UNESCO Bull. for Libraries* 1961 N^o 6.
7. Kołodziejska J.: Biblioteki Publiczne Wielkiej Brytanii. *Bibliotekarz* 1959 nr 6, 7/8.
8. Leigh R. D.: The public library in the United States. New York 1950 Columbia University Press.
9. Lock R. D.: Library administration. London 1961 Crosby Lockwood.
10. Mills C. W.: Elita władzy. W-wa 1961 „Książka i Wiedza”.
11. Public library service. A guide to evaluation, with minimum standards. American Library Ass. Chicago 1956.
12. Rider K. J.: Public library services. (Reference and special libraries: Proceedings of the 6th Annual Conf. Reference and Special Libraries Section). Reading, April 1958 The Library Association.
13. Scottish libraries 1960. Annual Report of the Scottish Library Association. Airdrie 1961.
14. Sewell P. H.: „Raport Roberts” et les bibliothèques britanniques. *Bull. de l'UNESCO à l'Intention des Bibliothèques* 1962 N^o 1.
15. Smith H.: Reference service. Five Years' Work in Librarianship 1951—1955. London 1958 The Library Ass.
16. The status and training of referance librarians. *Library Ass. Record* 1960 N^o 8.
17. Sydney E., Ashby R. P.: Biblioteka w społeczeństwie. Tł. M. Wierzbicka. Zeszyty Przekładów Nr 1 (5) W-wa 1959 Bibl. Narodowa.
18. Tjulina N. I., Os'kina V. M.: Nekotorye voprosy organizacii i dejatel'nosti massovykh bibliotek SSA. *Bibliotekovedenie i bibliografija za rubeżom*. Sbornik. Wyp. 7. Moskwa 1961.

Czesław Koziol

E. ASSBURY
Warszawa

SIEĆ BIBLIOTEK TECHNICZNYCH W KOLEJNICTWIE RADZIECKIM

Jedną z największych w ZSRR sieci bibliotek fachowych jest sieć bibliotek technicznych w kolejnictwie. Działalność tej sieci wiąże się ściśle z zadaniami, jakie stoją przed kolejnictwem radzieckim w zakresie ciągłego unowocześniania i usprawniania tego podstawowego środka przewozowego. Modernizacja kolei wyrażająca się w zastępowaniu trakcji parowej — elektryczną i spalinową oraz wprowadzaniu coraz bardziej precyzyjnych maszyn i urządzeń, jak również nowych skomplikowanych procesów technologicznych i technicznych oraz nowych metod pracy wymagają od pracowników kolejowych ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i utrzymywania łączności z piśmiennictwem informującym o stanie

B I B L I O T E K A R Z

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

oraz

BIBLIOTEKĘ PUBLICZNAŁ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXIX

1962

WARSZAWA

SPIS TREŚCI ROCZNIKA XXIX
(1962)

Numeracja stron w zeszytach rocznika 1962: nr 1: s. 1—32, nr 2: s. 33—64, nr 3/4: s. 65—128, nr 5: s. 129—160, nr 6: s. 161—192, nr 7/8: s. 193—256, nr 9: s. 257—288, nr 10: s. 289—320, nr 11/12: s. 321—384.

OGÓLNE PROBLEMY BIBLIOTEKARSKIE

	str.
<i>Jon-Jondzel I.</i> : Rozmyślania nad przyszłością bibliotek	303—4
<i>Koziół Cz.</i> : Na Dzień Bibliotekarza	129—32
<i>Koziół Cz.</i> : Wspólne bibliotekarskie problemy	2—5

ORGANIZACJA I METODY PRACY BIBLIOTEK
TECHNIKA BIBLIOTECZNA

<i>Białecki T.</i> : Uprośćmy technikę biblioteczną	276—8
<i>Borkowska W.</i> : Międzynarodowa konferencja w sprawie zasad katalogowania (Paryż, 9—18.X.61)	52—6
<i>Jankowerny W.</i> : Bibliobus w miejsce punktów bibliotecznych?	218—22
<i>Kołodziejska J.</i> : Z problemów biblioteki powiatowej (Na przykład: Kolbuszowa)	93—96
<i>Lewicka K.</i> : Wolny dostęp do półek	194—6
<i>Osmólska S.</i> : W poszukiwaniu symboli	213—8
<i>Podgóreczny J.</i> : Fragmenty (Wspomnienia bibliotekarzy)	14—6
<i>Sedlaczek F.</i> : Nie katalogujmy nowości	305—7
<i>Sieradzki M.</i> : Biblioteki pedagogiczne a publiczne biblioteki powszechne	12—4
<i>Wojciechowski J.</i> : Na najniższym szczeblu	6—8
<i>Zielińska B.</i> : Wskazówki opracowania płyt gramfonowych	239—46

*

<i>Hudymowa M.</i> : O pracy kół przyjaciół bibliotek w województwie kosińskiem	273—6
<i>Siekowski E.</i> : Przyjaciele wieluńskiej biblioteki	297—300

KSIĘGOZBIORY BIBLIOTECZNE.

MATERIAŁY I URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE

<i>Chudek K.</i> : Z polskich doświadczeń w zakresie książki mówionej dla niewidomych	46—8
<i>Kołodziejska J.</i> : Powakacyjne refleksje	290—3
<i>Kołodziejska J.</i> : Sprawozdanie z konferencji w sprawie księgozbiorów publicznych bibliotek powszechnych	16—9
<i>Połeciowa D.</i> : Seminarium poświęcone czasopismom dla dzieci	278—81
<i>Różdżyński L.</i> : Projekt współpracy antykwariuszów i bibliotekarzy w sprawie dubletów znajdujących się w bibliotekach	334—5

PROBLEMY CZYTELNICTWA BIBLIOTECZNEGO, FORMY JEGO
UPOWSZECHNIANIA. BADANIA CZYTELNICTWA

<i>Ankudowicz J.</i> : O popularyzację „pogranicza”	96—101
<i>Biliński L.</i> : „Wiedza pomaga w życiu”	258—63
<i>Demby R.</i> : Zagadnienia regionalne w pracy publicznych bibliotek powszechnych na Białostoczczyźnie	173—5

<i>Dobrowolska T.</i> : Badania nad czytelnictwem prasy (Z działalności Pracownicy Socjologicznej Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych)	84—8
<i>Gumowska K.</i> : Czytelnicy o bibliotece (Analiza ankiety)	106—11
<i>Kłosowska A.</i> : Socjologiczna problematyka czytelnictwa	66—72
<i>Kołodziejska J.</i> : Plan prac IKiCz na okres 1961—1965	88—92
<i>Korpała J.</i> : Jeszcze o wynikach konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu”	339—40
<i>Kowalski J.</i> : Druga „Mapa czytelnictwa prasy krajowej”	253—4
<i>Kowalski J.</i> : Terytorialny aspekt czytelnictwa prasy krajowej	49—50
<i>Kozioł Cz.</i> : Po krajowym konkursie „Wiedza pomaga w życiu”	321—4
<i>Kraśniewska K., Wiłska B.</i> : Niektóre uwagi o strukturze wypożyczeń, cz. II	101—6
Od Redakcji	65—6
<i>Przeciąwska A.</i> : Pedagogiczne aspekty badania czytelnictwa	73—7
<i>Siciński A.</i> : Rola książki w kulturze masowej (Z ankiet Ośrodka Badań Opinii Publicznej)	78—83
<i>Siekierycz K.</i> : O wpływie audiowizualnych środków komunikowania masowego na czytelnictwo i frekwencję w bibliotekach	9—11
<i>Szczegodzińska L.</i> : Biblioteka zainteresowań	146—8
<i>T. W.</i> : Konferencja w sprawie popularyzacji książki za pośrednictwem prasy	115—6

SŁUŻBA INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNA

<i>Assbury E.</i> : Podstawowe zadania informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w Polsce	132—40
<i>Kocięcka M.</i> : Praca Zakładu Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej	209—13
<i>Łukaszewska R.</i> : Konferencja bibliografów	148—50
<i>Wigłuszowa M.</i> : O potrzebie współpracy bibliotek rolniczych w zakresie wykazywania bieżących nabytków	144—6
<i>Wojciechowski J.</i> : W sprawie informacji o bibliotekach	176—7

BUDOWNICTWO BIBLIOTECZNE

<i>Kossuth E.</i> : Z prac Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek	51—2
<i>Kowalski J.</i> : Projekt budynku biblioteki w Sopocie	222—34
<i>Manteufflowa M.</i> : Seminarium poświęcone zagadnieniom budownictwa bibliotecznego	246—50

PRACOWNICY BIBLIOTECZNI, ICH KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE

<i>Adler H.</i> : Bibliotekarze dyplomowani — grupa zawodowa czy specjalna służba naukowa	204—6
<i>Bitner T. (B)</i> : Uwagi polemiczne o egzaminie dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (w związku z art. H. Adlera)	324—8
<i>Łukaszewska R.</i> : Centralne seminarium w sprawie dydaktyki i metodyki nauczania na kursach	250—1
<i>Przelaskowski R.</i> : Aktualna pragmatyka bibliotekarska w bibliotekach naukowych i jej zasięg	196—203
<i>Przelaskowski R.</i> : Pragmatyka bibliotekarzy dyplomowanych	33—9
<i>Radomski S.</i> : Doświadczenia w pracy z aktywem bibliotecznym	331—3

T. (B.) B.: Rozważania o pewnych niekonsekwencjach. O zaliczaniu lat praktyki zawodowej do stażu pracy bibliotecznej	207—8
Telega S.: O nowy profil zawodu w bibliotekarstwie powszechnym	328—31

SIECI BIBLIOTECZNE I BIBLIOTEKI W POLSCE

Dunin-Wilczyński W.: Biblioteki fachowe resortu żeglugi. Biblioteka Ministerstwa Żeglugi	42—6
Filipkowska-Szemplińska J.: Z okazji jubileuszu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej	336—9
Sieradzki M.: Biblioteki pedagogiczne a publiczne biblioteki powszechne	12—4
Zarzębski T.: Publiczne biblioteki powszechne w 1961 r.	161—73

BIBLIOTEKARSTWO ZAGRANICZNE. WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA

Assbury E.: Sieć bibliotek technicznych w kolejnictwie radzieckim	352—9
J. K. — A. Ł.: 100 lat „Leninki”	264—7
Kargowska D., Siedlecka K.: Dział dziecięcej i młodzieżowej literatury w Państwowej Bibliotece ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie	300—3
Korpata J.: Centralny naukowo-metodyczny gabinet bibliotekarstwa w Pradze	39—41
Korpata J.: Moje wrażenia i spostrzeżenia z odwiedzin w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pradze	140—4
Kozioł Cz.: Współpraca bibliotek w gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów w świetle niektórych doświadczeń krajów anglosaskich	342—52
Niedźwiecka J.: Biblioteki w Cape Town	359—68
Pawlikowska E.: Niektóre problemy bibliotek afrykańskich	267—72
S. B. - A. Ł.: Pięćdziesiąt lat „Książnicy” w Lipsku	340—2
Schumann W.: Powszechne biblioteki publiczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej	234—9

*

Borkowska W.: Międzynarodowa konferencja w sprawie zasad katalogowania (Paryż 9—18.X.61)	52—6
Kozioł Cz.: Sprawy bibliotek powszechnych na XXVIII Sesji Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy	293—7
Morsztynkiewiczowa I.: XXVIII Sesja IFLA	368—74

Z ŻYCIA SBP

Sprawozdania z działalności	19-20, 116-7, 179-180
---------------------------------------	-----------------------

LISTY DO REDAKCJI

Łuczyńska A.	283—4
Pieniążek J.	181

INSTYTUCJE WYDAWNICZE

J. O.: 40 lat „Książki i Wiedzy”	56—7
J. O.: Jubileusz PIW-u	20—1
J. O.: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych	375—7
J. O.: 5 lat Wydawnictwa Poznańskiego	151—2
J. O.: Wydawnictwo Literackie	117—8

J. O.: Wydawnictwo Lubelskie	177—9
J. O.: Wydawnictwo Młodych	281—2
J. O.: Wydawnictwo „Śląsk”	307—9

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA, OMÓWIENIA I RECENZJE

abc: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	22—4, 57—9, 119—21, 152—3, 181—3, 251—3, 284—5, 309—10, 376—8
Fr. S.: Książka, na którą bibliotekarze czekali	59—60
J. F. S.: Nowe wydanie „Minimum techniki bibliotecznej”	186—8
Jankowerny W.: Konkurenci czy sojusznicy	314—6
Jankowerny W.: Zeszyty Przekładów	61—2
Kowalski J.: Książka i seminarium, na które czekamy	183—5
Miejska Biblioteka Publiczna w Chełmie 1906—1961 (rec. K. Świer- kowski)	28
Mierzwińska-Szybka Z.: Rzut oka na „Bibliotheksbladet” 1961	379—81
Ożarzewski Cz.: Zarys dziejów książki i księgarstwa (rec. B. Olejniczak)	286
Pawlikowska E.: Polska Partia Robotnicza. Najnowsze bibliografie i ka- talogi	121—3
Pawlikowska E.: Przegląd fachowej literatury bibliotekoznawczej	310—4
Prosnakówna M.: O nowym wydaniu instrukcji katalogowej	153—5
Sadowska K.: Polskie bibliografie humanistyczne w latach 1959—1960	24—7
Szokalska-Pielasińska W.: Problematyka badań czytelnictwa. Przegląd wydawnictw za l. 1956—1961	111—14
T. W.: „Bibliotekarz Lubelski” w 150 rocznicę urodzin J. I. Kraszew- skiego	316—7

KRONIKA

Kronika krajowa i zagraniczna	29—30, 62—3, 123—5, 156—8, 188—91, 254—6, 286—7, 317—9, 381—2
---	--

PRZEPISY PRAWNE

TeZar	32, 63—4, 126—8, 159—60, 191—2, 287—8, 319—20, 384
-----------------	---

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Witold Wieczorek (oprac. I. Nagórska)	31
Helena Wilczyńska (oprac. W. Wyrzykowska-Malczewska)	382—3
Maria Wojnar	288

SPIS ILUSTRACJI

Budynki, wnętrza, urządzenia i pomoce biblioteczne. Plany bibliotek.

Polska	
Czytelnia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brodnicy	289
Fragm. wypożyczalni z wolnym dostępem w Bibliotece Łódzkiego Domu Kultury	193
Wykaz nowości z zastosowaniem klaseru wykonany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Warszawie	305
Wystawa książki popularnonaukowej w Powiatowej i Miejskiej Bi- bliotece Publicznej w Puławach	257

*

	str.
Droga czytelnika i droga książki w budynku biblioteki sopockiej	229
Projekt techniczno-roboczy budynku biblioteki sopockiej (a-d)	230, 231
Projekt wstępny biblioteki sopockiej	226
Uzasadnienie modułu funkcjonalnego 1,3 m	228
Zasada korelacji wysokości pomieszczeń bibliotecznych	226
Zasadniczy układ grup pomieszczeń biblioteki sopockiej	228
 <i>Inne kraje</i>	
Centralna Biblioteka Prowincji Cape (nowy budynek) — Cape Town	365
Czytelnia Biblioteki Instytutu Francuskiego Czarnej Afryki w Dakarze	271
Czytelnia kartograficzna w Książnicy Niemieckiej	340
Fragment naukowej czytelni specjalnej (nauki społeczne i humanistyczne) w Bibliotece im. W. I. Lenina	265
Katalog dla czytelników w nowym budynku Biblioteki im. W. I. Lenina	264
Mała biblioteka filialna w Ghanie	269
Nowa biblioteka dzielnicy Wynberg — Cape Town	363
Przykład regałów projektu dra R. Maléka zastosowanych w centralnej wypożyczalni w Pradze	143
Sala centralnej wypożyczalni dla dorosłych w Pradze	141
Wypożyczalnia książek dla „kolorowych” w Parow	362
 <i>Wydawnictwa bibliotek</i>	
Wydawnictwa bibliograficzne CBNT	355
Wydawnictwa bibliograficzne opracowane przez Książnicę Niemiecką	341
 <i>Księgozbiory i czytelnictwo</i>	
Czytelnictwo prasy krajowej w pasie nadmorskim w grudniu 1960 r. i czerwcu 1961 r. wyrażone liczbą egzemplarzy na 100 mieszkańców. Na podstawie drugiej „Mapy czytelnictwa prasy krajowej”	253
Czytelnictwo prasy krajowej w regionie (dzielnicy kraju) na przykładzie Mazowsza z uwzględnieniem danych statystycznych i prawdopodobnego stanu rzeczywistego	50
Liczba czytelników na 100 mieszkańców	167
Liczba tomów na 1 mieszkańca w skali krajowej i w poszczególnych województwach	164
 <i>Pracownicy biblioteczni</i>	
Pracownicy działalności podstawowej na wsi z co najmniej średnim wykształceniem ogólnym oraz z co najmniej 6-letnim stażem pracy (w procentach)	171
Pracownicy działalności podstawowej w miastach wg wykształcenia średniego bibliotekarskiego oraz wyższego (w procentach)	170
Pracownicy działalności podstawowej w miastach z co najmniej średnim wykształceniem ogólnym oraz z co najmniej 6-letnim stażem pracy (w procentach)	169
Wskaźniki czytelnictwa w poszczególnych powiatach	49
 <i>Z żałobnej karty</i>	
Witold Wieczorek	31
Helena Wilczyńska	382

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY AUTORÓW

- abc. s. 22—4, 57—9, 119—21, 152—3,
 181—3, 251—3, 284—5, 309—10,
 377—9
 A. Ł. s. 264—7
 Adler H. s. 204—6
 Ankudowicz J. s. 96—101
 Assbury E. s. 132—40, 352—9
 Białecki T. s. 276—8
 Biliński L. s. 258—63
 Bitner T. (B.) s. 324—8
 Borkowska W. s. 52—6
 Chudek K. s. 46—8
 Demby R. s. 173—5
 Dobrowolska T. s. 84—8
 Dunin-Wilczyński W. s. 42—6
 Filipkowska-Szemplińska J. s. 336—9
 Fr. S. s. 59—60
 Gumowska K. s. 106—11
 Hudymowa M. s. 273—6
 J. F. Sz. s. 186—8
 J. K. s. 264—7
 J. O. s. 20—1, 56—7, 117—8, 151—2,
 177—9, 281—2, 307—9, 375—7
 J. P. s. 317—8, 319
 Jankowerny W. s. 61—2, 218—22,
 314—6
 Jon-Jondzel I. s. 303—4
 Kargowska D. s. 300—3
 Kłoskowska A. s. 66—72
 Kocięcka M. s. 209—13
 Kołodziejska J. s. 16—9, 88—92, 93—6,
 290—3
 Korpała J. s. 39—41, 140—4, 339—40
 Kossuth E. s. 51—2
 Kowalski J. s. 49—50, 157, 183—5,
 222—34, 253—4
 Kozioł Cz. s. 2—5, 129—32, 293—7,
 321—4, 342—52
 Kraśniewska K. s. 101—6
 L. H. s. 318—9
 Lewicka K. s. 194—6
 Łuczyńska A. s. 283—4
 Łukaszewska R. s. 148—50, 250—1
 Manteufflowa M. s. 246—50
 Mierzwińska-Szybka Z. s. 379—81
 Morsztynkiewiczowa I. s. 368—75
 Nagórska I. s. 31
 Niedźwiecka J. s. 359—68
 Olejniczak B. s. 286
 Osmólska S. s. 213—8
 Pawlikowska E. s. 121—3, 267—72,
 310—4
 Pieniążek J. s. 181
 Podgóreczny J. s. 14—6, 381
 Połeciowa D. s. 278—81
 Prosnakówna M. s. 153—5
 Przecławska A. s. 73—7
 Przelaskowski R. s. 33—9, 196—203
 Radomski S. s. 331—3
 Rózdzyński L. s. 334—5
 S. B. s. 340—2
 Sadowska K. s. 24—7
 Schumann W. s. 234—9
 Sedlaczek F. s. 305—7
 Siciński A. s. 78—83
 Siedlecka K. s. 300—3
 Siekierycz K. s. 9—11
 Siekowski M. s. 297—300
 Sieradzki M. s. 12—4
 Szczegodzińska L. s. 146—8
 Szokalska-Pielasińska W. s. 111—4
 Świerkowski K. s. 28
 T. (B.) B. s. 207—8
 T. W. s. 115—6, 316—7
 Telega S. s. 328—31
 TeZar s. 32, 63—4, 126—8, 159—60,
 191—2, 287—8, 319—20, 384
 Wigłuszowa M. s. 144—6
 Wilska B. 101—6
 Wojciechowski J. s. 6—8, 176—7
 Wyrzykowska-Malczevska W. s. 382—3
 Z. H. s. 179—80
 Zarzębski T. s. 161—73
 Zielińska B. s. 239—46

i kierunkach rozwojowych nauki, techniki, ekonomiki i organizacji w kraju i zagranicą. Doprowadzenie tego piśmiennictwa i informacji o postępie technicznym i ekonomicznym do kierowniczego aparatu resortu i najszerszych rzesz kolejarskich jest podstawowym zadaniem sieci kolejowych bibliotek technicznych ZSRR.

W skład tej sieci wchodzi następujące placówki:

Centralna Naukowo-Techniczna Biblioteka Ministerstwa Komunikacji z dwoma filiami,

biblioteki naukowo-techniczne w zarządach poszczególnych linii kolejowych,
biblioteki techniczne liniowe (stanowiące filie bibliotek naukowo-technicznych) w oddziałach, na większych węzłach, w ważniejszych lokomotywniach,
biblioteki techniczne ruchome (tj. filie bibliotek liniowych) na odcinkach, ważniejszych stacjach i innych jednostkach eksploatacyjnych jak wagonownie, punkty przeglądu technicznego itp.,

biblioteki techniczne zakładowe w jednostkach budowy i naprawy taboru kolejowego, w jednostkach projektowych, konstrukcyjnych, budowlanych i innych. Ogółem sieć obejmuje ok. 1000 bibliotek stałych i ponad 3800 ruchomych.

I. Centralna Biblioteka Naukowo-Techniczna M. K. (CBNT).

CBNT wchodzi w skład Ministerstwa jako samodzielna komórka organizacyjna wyższego rzędu podporządkowana wiceministrowi kierującemu sprawami technicznymi resortu. Pełni ona funkcje centralnego ośrodka gromadzenia, opracowywania i udostępniania literatury fachowej oraz informacji bibliograficzno-dokumentacyjnej, jak również ośrodka instrukcyjno-metodycznego dla bibliotek terenowych. Na czele CBNT stoi dyrektor, który kieruje pracami Biblioteki przy pomocy wicedyrektora.

Biblioteka składa się z następujących wydziałów: gromadzenia zbiorów, opracowywania, bibliograficznego, informacji naukowo-technicznej, udostępniania i magazynów, instrukcyjno-metodycznego, administracyjno-gospodarczego oraz 2 filii. Zatrudnia 74 osoby.

Na podstawie wydawanego corocznie przez tzw. „kolektor” bibliotek naukowych Ministerstwa Kultury i Sztuki ZSRR planu tematycznego wydawnictw i planów tematycznych innych instytucji nie objętych przez „kolektor”, *wydział gromadzenia zbiorów* zbiera z jednostek podległych wnioski (które analizuje i jeśli potrzeba poprawia, tj. powiększa lub zmniejsza liczbę zamawianych egzemplarzy) i określa przybliżoną liczbę egzemplarzy poszczególnych tytułów dla bibliotek resortu.

Biblioteki korzystające z usług „kolektora” otrzymują egzemplarze sygnałne interesujących je publikacji. Wydawnictwa te są ponadto do obejrzenia na zmieniających co tydzień wystawkach „kolektora”. O nowościach wydawniczych nie rozprawdzonych przez „kolektor” informują karty katalogowe adnotowane, wydawane przez Wszechzwiązkową Izbę Książki, mające charakter tzw. „jaskółek”. Wydawnictwa zamówione dla jednostek podległych „kolektor” przesyła bezpośrednio do zainteresowanych, CBNT odbiera egzemplarze dla siebie i filii.

CBNT uzgadnia również zamówienia wydawnictw zagranicznych (poza wydawnictwami krajów demokracji ludowej) dla bibliotek w jednostkach podległych. Wydawnictwa urzędowe resortu CBNT otrzymuje bezpłatnie (po 2 egz.).

Po zakończeniu roku wydział sporządza sprawozdanie ze stanu wpływu zbiorów do CBNT z podziałem według tematyki. Umożliwia to zorientowanie się, w jakim stopniu kierunek rozwoju księgozbioru odpowiada bieżącym i rozwojowym potrzebom resortu. Przybytek roczny zbiorów w CBNT wynosi ponad 32 000 wol., w tym około 1 300 wol. wydawnictw periodycznych. Biblioteka prenumeruje

ponad 650 tytułów czasopism krajowych i około 530 tytułów czasopism zagranicznych. Ogólny stan zbiorów CBNT wynosi ponad 1 200 000 wol. wydawnictw zwartych, periodycznych i specjalnych.

Opracowanie biblioteczne zbiorów wykonuje się zgodnie z obowiązującymi przepisami zawartymi w „Minimum bibliotecznej techniki”.

Wydział bibliograficzny obejmuje czynności związane z działalnością bibliograficzną i wydawniczą CBNT dotyczące informacji o bieżącej literaturze, zestawień zalecających i poradników bibliograficznych dla poszczególnych stanowisk kolejarskich oraz bibliografii retrospektywnej.

W zakresie informacji bibliograficznej CBNT wydaje od 1949 r. miesięczny adnotowany biuletyn pt. „Litieratura po żelieznodorożnomu transportu”, informujący o ukazujących się książkach, ważniejszych artykułach w dziennikach i czasopismach oraz innych wydawnictwach radzieckich dotyczących kolejnictwa.

Oprócz biuletynów miesięcznych CBNT wydaje roczniki bibliograficzne pt. „Żelieznodorożnaja litieratura ZSRR” obejmujące pełną literaturę kolejową ukazującą się w ZSRR (włącznie ze specjalnymi resortowymi i niskonakładowymi wydawnictwami). Wydane przez CBNT roczniki zawierają ogółem ponad 50 tys. pozycji.

CBNT wydaje również (od r. 1949) powielany biuletyn pt.: „Novosti litieratury o zarubieźnom żelieznodorożnym transportie”. Ważniejsze informacje o kolejnictwie zagranicznym publikowane są na łamach miesięcznika „Żelieznodorożnyj transport”.

Wydawnictwa bibliograficzne CBNT rozsyłane do wszystkich jednostek organizacyjnych resortu i innych instytucji służą jako pomoc przy doborze literatury, opracowaniu różnego rodzaju zestawień bibliograficznych i sporządzaniu zamówień w wypożyczaniu międzybibliotecznym.

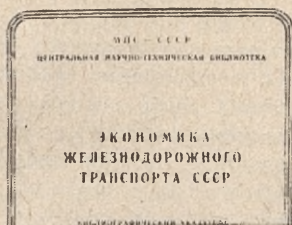
W zakresie bibliografii retrospektywnej CBNT opracowuje informatory obrazujące rozwój nauki i techniki kolejowej ZSRR w określonym okresie czasu. I tak w 1955 r. opracowano bibliografię dysertacji o tematyce kolejowej bronionych w l. 1935—1955, zestawienie bibliograficzne z zakresu historii periodyków kolejowych w Rosji i ZSRR (130 lat rozwoju) oraz początki bibliografii kolejowej w okresie przed rewolucją i w latach władzy radzieckiej.

W celu zaspokojenia potrzeb personelu inżynieryjno-technicznego i naukowego, a także nowatorów produkcji, CBNT opracowuje przewodniki bibliograficzne pt.: „Novaja tiechnika i pieriedowyje mietody truda”, które obejmują podstawową techniczną i ekonomiczną literaturę powojenną i częściowo z wcześniejszych okresów z włączeniem materiałów o charakterze teoretycznym i dyskusyjnym. Między innymi ukazały się przewodniki dotyczące gospodarki drogowej, wagonowej, mechanizacji prac ładunkowych itp.

W zakresie bibliografii zalecającej CBNT wydaje dwa rodzaje poradników: a) przeznaczone dla szerokiego kręgu pracowników kolejowych (np. dotyczące kierunków rozwoju poszczególnych służb w okresie sześciolatki), b) przeznaczone dla pracowników zajmujących podstawowe stanowiska (np. dla maszynistów elektrowozów, torowozów, kierowników ruchu i innych stanowisk służby wykonawczej). Przewodniki tego drugiego rodzaju ukazują się w nakładzie od 1 do 5 tys. egzemplarzy i zawierają minimum literatury zalecanej dla danego stanowiska.

Ta szczególnie pożyteczna działalność bibliograficzno-wydawnicza CBNT natrafia na trudności ze względu na brak własnej bazy poligraficznej.

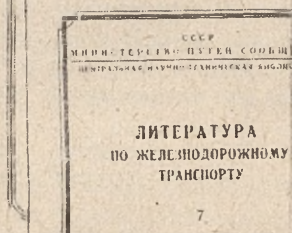
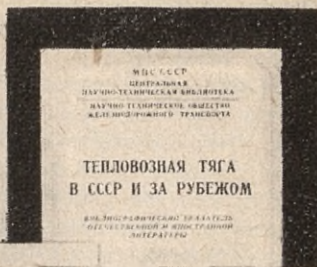
Praca *wydziału informacji naukowo-technicznej* sprowadza się głównie do tłumaczenia ważniejszych artykułów z czasopism zagranicznych. O tym, co tłumaczyć, decyduje Rada Naukowo-Techniczna. Poza tym w oparciu o własne karto-



СССР
МИНИСТЕРСТВО ПУТЕЙ СООБЩЕНИЯ
ЦЕНТРАЛЬНАЯ НАУЧНО-ТЕХНИЧЕСКАЯ БИБЛИОТЕКА

БЕССТЫКОВОЙ ПУТЬ

УЧЕБНО-МЕТОДИЧЕСКОЕ ЗАДАНИЕ
К УЧЕБНОЙ И ИНОСТРАННОЙ ЛИТЕРАТУРЕ
1964—1966



СССР МПС
ЦЕНТРАЛЬНАЯ НАУЧНО-ТЕХНИЧЕСКАЯ БИБЛИОТЕКА

**СВОДНЫЙ КАТАЛОГ
ПЕРЕВОДОВ
ПО ЖЕЛЕЗНОДОРОЖНОМУ
ТРАНСПОРТУ**

— ПОД РЕДАКЦИЕЙ Г. Г. ГИРИНА

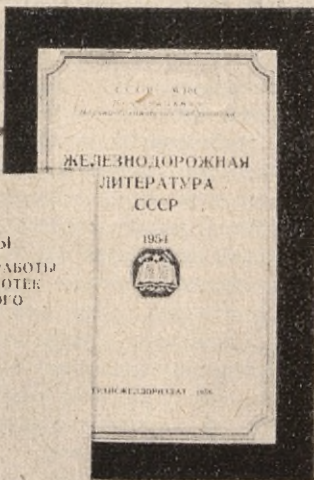
СССР
МИНИСТЕРСТВО ПУТЕЙ СООБЩЕНИЯ
ЦЕНТРАЛЬНАЯ НАУЧНО-ТЕХНИЧЕСКАЯ БИБЛИОТЕКА

**ПРИМЕНЕНИЕ ПЛАСТМАСС
И СИНТЕТИЧЕСКИХ МАТЕРИАЛОВ
НА ЖЕЛЕЗНОДОРОЖНОМ ТРАНСПОРТЕ
В СССР И ЗА РУБЕЖОМ**

МИНИСТЕРСТВО ПУТЕЙ СООБЩЕНИЯ СССР
ЦЕНТРАЛЬНАЯ НАУЧНО-ТЕХНИЧЕСКАЯ БИБЛИОТЕКА

ПАМЯТКА

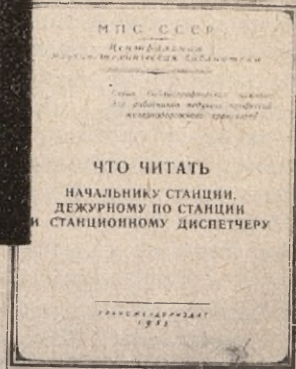
об использовании передаточных



**МАТЕРИАЛЫ
ПО ОБМЕНУ ОПЫТОМ РАБОТЫ
ТЕХНИЧЕСКИХ БИБЛИОТЕК
ЖЕЛЕЗНОДОРОЖНОГО
ТРАНСПОРТА**

Выпуск 1-10

МОСКВА
1964 г.



Wydawnictwa bibliograficzne CBNT

teki i źródła inne wydział opracowuje informacje rzeczowe dla kierownictwa resortu, ministerstwa i innych jednostek organizacyjnych. Od 1955 r. wydział dostarcza materiały do miesięcznego „Biuletynu Informacji Techniczno-Ekonomicznej”, wydawanego przez Radę Naukowo-Techniczną M. K. i Stow. Naukowo-Techniczne Pracowników Kolejowych.

Zbiory CBNT są ulokowane w kilku miejscach, co utrudnia jej pracę.

CBNT ma dwie czytelnie: jedną niewielką w głównym pomieszczeniu bibliotecznym (ul. Nowo-Basmanaja 14) oraz drugą obszerną w niedalekim sąsiedztwie z zapleczem magazynowym (ul. Basmanaja 6). Czytelnia duża posiada dobrze wyposażony księgozbiór podręczny. Do wyłożonych czasopism zagranicznych przypina się karteczki zawierające tłumaczenia tytułów artykułów. W obu czytelniach są wystawiane nowości wydawnicze zmieniane w każdą niedzielę (czytelnia duża czynna codziennie od godz. 10 do 22, w niedzielę od godz. 10 do 18, czytelnia mała od godz. 9 do 16). W każdej książce umieszczonej na wystawie nowości znajduje się kartka, na której osoby pragnące książkę wypożyczyć, wpisują swe nazwisko, nazwę komórki, w której pracują i numer telefonu. Po zdjęciu książek z wystawki, wypożycza się je w kolejności zgłoszeń. System ten jest stosowany we wszystkich bibliotekach kolejowych.

W dużej czytelnicy jest oddzielne pomieszczenie, w którym czytelnicy literatury zagranicznej uzyskują od dyżurnego pracownika informacje bibliograficzno-dokumentacyjne lub konsultacje fachowe.

CBNT wraz z filiami udostępnia na miejscu i wypożycza do domu rocznie ogółem ponad 450 tysięcy woluminów.

Zbiory CBNT są ustawione na półkach działami wg klasyfikacji dziesiętnej: w obrębie działu (poddziału) są uszeregowane w kolejności alfabetycznej wg nazwiska autora, pierwszej litery tytułu książki i liczby oznaczającej kolejne miejsce książki.

Wydział instrukcyjno-metodyczny sprawuje opiekę nad działalnością i prawidłowym rozwojem sieci bibliotek technicznych resortu, a w szczególności opracowuje materiały instrukcyjno-metodyczne, prowadzi instruktaż terenowy i systematyczną kontrolę działalności placówek sieci. Organizuje doszkalanie bibliotekarzy i wszelkiego rodzaju konferencje i narady z pracownikami sieci.

W ramach swych zadań wydział otrzymuje od jednostek terenowych resortu plany pracy oraz sprawozdania półroczne i roczne o stanie zbiorów i działalności bibliotek. Materiały te wydział analizuje, plany poprawia i uzupełnia, wyciąga wnioski ze sprawozdań i na podstawie tego ustala wytyczne dalszej pracy, które przedstawia do zatwierdzenia Głównemu Zarządowi Zakładów Naukowych M. K. Tej komórce ministerialnej biblioteki są administracyjnie podporządkowane. GZZN akceptuje plany i przesyła je zainteresowanemu jednostkom do wykonania. Analogicznie postępuje się ze sprawozdaniami.

Na podstawie otrzymanych materiałów wydział sporządza sprawozdanie zbiorcze o stanie i działalności bibliotek technicznych resortu komunikacji.

Filie Centralnej Biblioteki Naukowo-Technicznej M. K.

CBNT posiada dwie filie: we Wszechzwiązkowym Instytucie Naukowo-Badawczym Kolejnictwa i we Wszechzwiązkowym Instytucie Naukowo-Badawczym Budownictwa Transportowego.

Filia I obejmuje ponad 450% zbiorów CBNT i około 3 000 tytułów czasopism. Katalog rzeczowy (wg klas. dzies.) grupuje materiał wg okresów wydania (piśmiennictwo wydane do roku 1917, od 1918 do 1940, od 1941 do 1945 i od 1946 do chwili obecnej). Układ ten, zwłaszcza w działach szerzej rozbudowanych, jest bardzo dogodny dla użytkowników.

Biblioteka dostarcza pracownikom Instytutu informacji bibliograficznej i rzeczowej opracowanej bądź we własnym zakresie, bądź otrzymanej z CBNT, ew. z Wszzechwiązkowego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej.

Filia I prowadzi roczne obowiązkowe seminarium bibliograficzno-dokumentacyjne dla aspirantów Instytutu.

Analogiczne funkcje, ale w mniejszym zakresie, wykonuje filia II.

II. Biblioteki naukowo-techniczne i techniczne (liniowe i ruchome).

Główny trzon sieci bibliotek technicznych resortu komunikacji stanowią biblioteki naukowo-techniczne zarządów kolei oraz biblioteki techniczne liniowe i ruchome. Biblioteki zarządów kolei podlegają funkcjonalnie naczelnikom zarządów, a biblioteki liniowe — głównemu inżynierowi oddziału (stacji), administracyjnie — komórkom szkolenia zawodowego.

Biblioteki zarządów kolei prowadzą od 5 do 45 bibliotek liniowych w oddziałach węzłowych, w ważniejszych parowozowniach itd.

Obsada osobna bibliotek zarządów kolei wynosi od 5 do 8 pracowników: naczelnik biblioteki, 2—4 bibliotekarzy, instruktor, inspektor, księgowy (w mniejszych bibliotekach na pół etatu, drugie pół etatu w Domu Techniki Kolejacza), sprzątaczką-woźną.

Obsada osobowa biblioteki liniowej wynosi 1—2 bibliotekarzy, w tym 1 starszy bibliotekarz (kierownik). Bibliotece liniowej przysługuje drugi etat, gdy liczba stałych czytelników przekroczy 1 000. Personel bibliotek liniowych jest na etatach bibliotek zarządów kolei. Biblioteki ruchome są prowadzone przez pracowników wykonujących te czynności ubocznie.

Od pracowników bibliotek są wymagane następujące kwalifikacje: ukończony wyższy instytut biblioteczny, technikum kolejowe lub matura ogólnokształcąca. Osoby nie mające wykształcenia biblioteczno-kolejowego lub kolejowego technicznego uzupełniają je zaocznie.

Finansowanie w.w. bibliotek jest centralne (rachunek kosztu przewozów). Zarządy kolei zapewniają bibliotekom pomieszczenie, światło i opał. Zakupu wydawnictw dokonują biblioteki zarządów kolei we własnym zakresie (dla swoich potrzeb i dla bibliotek liniowych). Biblioteki zarządów kolei opracowują wydawnictwa biblioteczne dla bibliotek liniowych. Biblioteki liniowe mające obsadę dwuosobową opracowują wydawnictwa we własnym zakresie.

Biblioteki kolejowe przykładają dużą wagę do należytego upowszechnienia literatury fachowej wśród pracowników resortu. Temu celowi służą poza materiałami otrzymywanymi z CBNT, opracowane przez biblioteki zarządów kolei poradniki literatury zalecającej na tematy takie jak: prowadzenie ciężkich pociągów, mechanizacja prac ciężkich i pracochłonnych, wdrażanie do nowej techniki, przewozy kontenerami itd.

Biblioteki zarządów kolei i biblioteki liniowe wydają co miesiąc wykazy nabytków: zestawione wg służb (biblioteki zarządów kolei), wg stanowisk pracy (biblioteki liniowe). Poza tym biblioteki opracowują na podstawie biuletynu „Literatura po żelaznodoroznym transporcie” zestawienia tematyczne, które są dostępne w czytelniach. Na żądanie poszczególnych pracowników (inżynierów, techników, racjonalizatorów) biblioteki udzielają dalszych szczegółowych informacji bibliograficznych ustnych i pisemnych, opracowywanych przez st. bibliotekarzy. W przypadkach trudniejszych porozumiewają się z CBNT lub Wszzechwiązkowym Instytutem Informacji Naukowo-Technicznej. Biblioteki wszystkich szczebli prowadzą kartoteki tytułów ważniejszych artykułów zamieszczonych w czasopiśmie kolejowych.

Sprawie podnoszenia kwalifikacji kadr służą wystawione w czytelnich serie broszur pt. „Pomoc lektorom” omawiające ważniejsze problemy ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Stalą formą upowszechniania czytelnictwa są systematycznie urządzone wystawy książek na określone tematy lub stanowiące przeglądy nowości. Każde wybitniejsze wydarzenie na arenie międzynarodowej lub wyjazd przywódców Partii i Rządu za granicę jest okazją do zapoznania pracowników kolejowych za pomocą wystawki książek ze stanem kolejnictwa i rozwojem piśmiennictwa kolejowego w danym kraju. W przygotowaniu i przeprowadzaniu imprez propagujących czytelnictwo dużą rolę odgrywa aktyw inżyniersko-techniczny. Do jego obowiązków należy przygotowywanie i wygłaszanie na konferencjach, naradach i odprawach przeglądu nowości wydawniczych, współdziałanie w konsultacjach, organizowanie narad czytelnich itd. O rozmiarach prowadzonych w tym zakresie akcji świadczy fakt, że na Kolei Państwowej aktyw czytelnicy wygłosił w ciągu jednego 1959 r. ponad 300 tego rodzaju przeglądów.

W myśl wytycznych — zresztą sumiennie realizowanych — każda biblioteka kolejowa jest zobowiązana do urządzenia w ciągu roku przynajmniej 3 konferencji czytelnich, przy czym jedną z nich poświęca się omówieniu stanu czytelnictwa i planu pracy, dwie następne — konkretnym pozycjom wydawniczym. Konferencji czytelnich odbyło się np. na Kolei Państwowej w 1959 r. ogółem 58, spotkań z czytelnikami w bibliotekach ruchomych — 29.

W bibliotekach ruchomych przyjął się zwyczaj kolektywnego wyboru (wg wykazu przybytków) wydawnictw, jakie należy sprowadzić z biblioteki liniowej. Jednocześnie aktyw czytelnicy decyduje, które książki jego zdaniem można zwrócić (przeczytane lub nieaktualne) do biblioteki liniowej.

Według przybliżonych danych CBNT ze zbiorów bibliotek zarządów kolei korzysta od 50 do 80%, a z bibliotek liniowych od 40 do 70% pracowników jednostek organizacyjnych. Natomiast frekwencja w czytelnich waha się w granicach 40—45 osób dziennie (tak w bibliotekach zarządów kolei jak i liniowych).

Interesujący, chociaż bardzo pracołłonny przy wypełnianiu, jest formularz statystyczny bibliotek kolejowych, umożliwia on bowiem nie tylko określenie liczby czytelników i wypożyczeń, ale również daje odpowiedź na pytanie, kim są ci czytelnicy i jaką literaturą się interesują.

Biblioteki techniczne resortu komunikacji wypracowały szereg wytycznych pracy z czytelnikiem, jak np.:

należy dążyć do tego, aby jak największy procent pracowników jednostki organizacyjnej, zwłaszcza spośród personelu inżyniersko-technicznego, korzystał z usług biblioteki naukowo-technicznej (technicznej),

stałym czytelnikiem jest ten, który odwiedzi bibliotekę przynajmniej 10 razy w ciągu roku i wypożyczy nie mniej niż ogółem 10 woluminów,

obowiązkiem biblioteki jest dążenie do podwyższania przeciętnej rocznej liczby woluminów wypożyczonych przez jednego czytelnika (poprzez odpowiedni dobór księgozbioru, umiejętną propagandę i obsługę),

bibliotekarz biblioteki ruchomej powinien zjednać w ciągu roku przynajmniej 100 stałych czytelników, przy czym każdy z tych czytelników powinien wymienić w ciągu kwartału co najmniej 5 woluminów.

Biblioteki nie wykonujące wymienionych wytycznych nie uważa się za dobrze pracujące.

Normą pracy metodyczno-instruktażowo-kontrolnej dla biblioteki zarządu kolei jest przynajmniej dwukrotny w ciągu roku wyjazd do biblioteki liniowej na 2—3 dni. Wyjeżdżający otrzymuje na piśmie polecenie skontrolowania określo-

nego wycinka (wycinków lub całości) działalności biblioteki i przeprowadzenia praktycznego instruktażu w określonym ściśle zakresie.

Przy bibliotekach zarządów kolei i liniowych istnieją rady biblioteczne.

Na analogicznych zasadach co biblioteki zarządów kolei, tylko że bez obowiązków w stosunku do jednostek terenowych, pracują biblioteki zakładowe.

Jak z powyższego przeglądu wynika, sieć bibliotek technicznych resortu komunikacji ZSRR, powiązana organizacyjnie z pionami technicznym i szkoleniowym zakładów pracy, rozwija szeroką, bardzo pożyteczną dla resortu działalność zarówno w zakresie informacji o postępie nauki, techniki, ekonomiki i organizacji w kraju i za granicą, jak i w dziedzinie podwyższania kwalifikacji zawodowych pracowników. Głównym narzędziem działania tych bibliotek jest dobrze postawiona informacja biblioteczna.

Edward Assbury

J. NIEDŹWIECKA

Warszawa

BIBLIOTEKI W CAPE TOWN

Podczas kilkumiesięcznego pobytu w Afryce Południowej, w Cape Town (IX.1960-IV.1961) zdołałam na podstawie sprawozdań bibliotek z różnych lat, informacji udzielanych mi bezpośrednio przez bibliotekarzy oraz własnych spostrzeżeń zebrać wiadomości, które pozwalają stworzyć ogólny wprawdzie, lecz całościowy obraz stanu bibliotek w prowincji¹⁾ Przylądka Dobrej Nadziei (Cape of Good Hope).

Biblioteki prowincji Cape, w której rozpoczęły się dzieje bibliotekarstwa Afryki Płd., jako najstarsze i najbardziej reprezentatywne stanowią wzór dla innych.

Stolica prowincji Cape of Good Hope — Cape Town — liczy ponad 732 tys. mieszkańców, w tym mniej niż 50% białych. Jest to wielkie centrum handlowe, największy port Republiki, ośrodek uniwersytecki, sezonowa siedziba rządu i parlamentu, dzięki czemu uważa się je za drugą po Pretorii stolicę kraju. Miasto posiada następujące biblioteki:

Południowoafrykańska Biblioteka Publiczna (South African Public Library), jedna z dwóch bibliotek spełniających rolę bibliotek narodowych;

Zespół Bibliotek Uniwersyteckich (*University of Cape Town Libraries*), składa się z biblioteki głównej oraz bibliotek specjalnych związanych z poszczególnymi wydziałami uczelni;

Biblioteka Miejska oraz zespół bibliotek dzielnicowych i wypożyczalni dla „kolorowych” czytelników (*City of Cape Town Library Service*);

Centrala Sieci Bibliotecznej Prowincji Cape (*Cape Provincial Library Service Headquarters*);

Biblioteka Parlamentu — biblioteka wewnętrzna przeznaczona wyłącznie dla członków parlamentu (*Library of Parliament*);

Biblioteka Szkoły Technicznej (*Cape Town Technical College Library*);

Biblioteka Redakcji „Cape Times” („Cape Times” *Editorial Library*);

Wiele bibliotek szkolnych zorganizowanych według najnowszych zasad.

¹⁾ Prowincja ta, początkowo kolonia hoenderska, była od r. 1814 kolonią angielską, zaś od r. 1910 została jedną z czterech prowincji Unii Południowoafrykańskiej, która przekształciła się z dniem 31 maja 1961 r. w Republikę Afryki Południowej. Ludność tego kraju wynosi 15841 tys. (dane z 1960 r.) i dzieli się na następujące grupy etniczne: ludność Bantu — 63,6%, ludność biała — 23,6% (w tym Afrykanerzy 57,5%, Anglicy 39,4%), mieszańcy — 9,7%, Azjaci — 3,1% ogółu mieszkańców. Stolicą jest Pretoria, która liczy 416 tys. mieszkańców. Językami urzędowymi są afrykanerski i angielski. Używa się również języków Bantu. W Rep. Afryki Płd. stosuje się zasady segregacji i dyskryminacji rasowej.

Z wymienionych scharakteryzuję i omówię sieć Biblioteki Miejskiej i Centralę Sieci Bibliotecznej Prowincji Cape poświęcając najpierw kilka słów Bibliotece Publicznej.

Południowoafrykańska Biblioteka Publiczna jest najstarszą biblioteką w Afryce Południowej, początkami swymi sięga bowiem 1818 r., kiedy to generalny gubernator angielski przeznaczył część dochodów z podatku od handlu winem na fundusz mający umożliwić jej założenie. Została otwarta dla publiczności w 1822 r.

Biblioteka Publiczna przeżywała zwykle dla tego rodzaju instytucji kryzysy finansowe oraz przeprowadzki. W 1860 r. umieszczono ją na stałe w jej obecnej siedzibie, którą rozszerzono w l. 1955-56 przez dobudowanie trzypiętrowego skrzydła.

Załącznikiem księgozbioru bibliotecznego stały się większe lub mniejsze zbiory osób prywatnych i instytucji. W ten sposób zgromadzono wiele cennych pozycji. Najhojniejszym ofiarodawcą był Sir Georg Grey, dawny gubernator prowincji Cape. Przekazał on w 1861 r. swój księgozbiór zawierający wiele ważnych iluminowanych rękopisów, około stu inkunabułów, dwa dzieła wydane przez Caxtona²⁾, pierwsze i drugie wydanie dramatów Szekspira (z r. 1623 i 1632 w formie folio) oraz jedyny w swoim rodzaju zbiór literatury południowoafrykańskiej. Dziś cały księgozbiór Grey'a mieści się w osobnej sali, udostępnianej za specjalnym pozwoleniem.

W pierwszych latach XX w. przekazano Bibliotece zbiór gazet ukazujących się w koloniach afrykańskich (kilka tys. wol.), stanowiący niewyczerpane źródło wiadomości dla naukowców i pisarzy.

Wybitny matematyk, Sir Thomas Muir, ofiarował Bibliotece w 1934 r. pokaźną kolekcję periodyków matematycznych ze wszystkich części świata oraz zapewnił fundusze niezbędne dla jej dalszego rozwoju. Znajdują się w niej również „*Fundamenta Mathematicae*” redagowane przez prof. W. Sierpińskiego.

Warto wymienić również Jurgens Collection of Postal Africana, która składa się z dwudziestu tomów zawierających koperty pocztowe oraz inne materiały obrazujące rozwój poczty południowoafrykańskiej. Ciekawostką stanowi zbiór 450 książek i broszur kucharskich, następnie szwajcarskie reprodukcje irlandzkich kolorowych miniatur z biblioteki opactwa w St. Gallen.

Sprawozdania Zarządu Biblioteki, publikowane co dwa lata, informują szczegółowo o nabytkach, wśród których znajduje się wiele cennych rękopisów dotyczących historii Afryki Południowej, jak również najważniejsze pozycje wydawnicze ukazujące się na całym świecie.

Od 1873 r. Biblioteka Publiczna otrzymywała egzemplarz obowiązkowy wszystkich wydawnictw wychodzących na terenie kolonii Cape, a od 1916 r. otrzymuje wszystkie druki wydawane w kraju. Biblioteka Publiczna spełniała więc przez długie lata rolę biblioteki narodowej. Niedawno utworzona w Pretorii, stolicy Unii, *Biblioteka Państwowa* (State Library) stawia sobie podobne cele uwzględniając bardziej zainteresowania ludności boerskiej (Afrykanerów).

Obecnie Biblioteka Publiczna nosi charakter wyłącznie naukowy. Od 1955 r. zaprzestała wypożyczać książki bezpośrednio czytelnikom. Cały księgozbiór wypożyczalni liczący około 200 tys. tomów przekazano wraz z pomieszczeniem Bibliotece Miejskiej, która zorganizowała tam centralną wypożyczalnię.

Biblioteka Publiczna udostępnia książki do domu wyłącznie za pośrednictwem wypożyczalni międzybibliotecznej. W ten sposób poprzez Bibliotekę Miejską wypożycza się rocznie z Biblioteki Publicznej około 10 tys. tomów.

Przyrost roczny Biblioteki Publicznej utrzymuje się przeważnie na tym samym poziomie. Przykładowo przytoczę liczby dotyczące roku 1957:

wpływy z egz. obowiązkowego:	
książki i broszury	2 070
czasopisma	12 742
dary:	
książki i broszury	731
czasopisma	4 489
zakup:	
czasopisma	4 691

²⁾ William Caxton, ok. 1424-1491, pierwszy angielski wydawca i drukarz, również tłumacz z literatury obcej. Wydał około stu druków.

Obecnie trwa intensywne prace mikrofilmowania rękopisów, cennych pozycji książkowych oraz czasopism, zwłaszcza z XIX w. Umożliwia to nabycie potrzebnych materiałów (w postaci mikrofilmów) przez inne biblioteki. Biblioteka Publiczna zabiega o wzbogacenie swych zbiorów przez nabywanie mikrofilmów dzieł innych bibliotek, szczególnie materiałów dotyczących regionu afrykańskiego. Kompletuje również egzemplarz regionalny z obszaru sięgającego aż po Saharę.

Księgozbiór Biblioteki liczy około 350 tys. tomów (książki są oprawiane we własnej introligatorni posiadającej najnowocześniejsze wyposażenie techniczne). Katalogi alfabetyczne i rzeczowe są w dwu językach: angielskim i afrykańskim. Zarówno w czytelni, jak i magazynie, książki ustawione są działowo, z wyjątkiem beletrystyki uporządkowanej w magazynie alfabetycznie wg nazwisk autorów.

Z Biblioteki korzystać mogą osoby mające ukończone 16 lat. Wstęp jest bezpłatny.

Czytelnia jest otwarta w dni powszednie od g. 9 do g. 17, w soboty zaś do g. 13. W czytelni jest wolny dostęp do półek z dziełami podręcznymi, zwraca się jednak książki dyżurnemu pracownikowi. Tu czytelnicy korzystają również z całego księgozbioru, jednak z wymienionymi niżej ograniczeniami. Trzeba stwierdzić, że frekwencja w czytelni nie jest wysoka.

Osobne przepisy regulują korzystanie z czasopism. Jedynie dyrektor Biblioteki może zezwolić na udostępnienie periodyków sprzed 1910 r. Nie można zamówić na raz więcej niż trzy tomy czasopism. Cenne czasopisma XIX-wieczne są dostępne tylko w mikrofilmach.

Ze zbioru rękopisów wolno korzystać jedynie za pisemnym zezwoleniem wydanym przez dyrektora Biblioteki na podstawie zaświadczenia wystawionego przez odpowiedniego gwaranta (profesora, dyrektora innej biblioteki lub kierownika instytucji naukowej). Czytanie rękopisów może odbywać się jedynie w obecności pracownika Biblioteki. Wszelkie reprodukcje rękopisów uzależnione jest od zgody Zarządu Biblioteki, a odnośne ustępy muszą być przedtem uzgodnione z dyrektorem.

W Bibliotece istnieje osobny dział wydawnictw dotyczących Afryki (Africana Collections) i oddzielna czytelnia (Africana Reading Room), w której można z nich korzystać.

Dział informacyjny prowadzi dwa główne punkty informacji oraz punkt telefoniczny (osobny dyżur). Udzielane informacje są bardzo różne: od sposobów racjonalnego rozplanowania kuchni po szczegóły muzyki klawesynowej, strukturę gór lodowych czy amerykańskie ustawodawstwo wodne.

Dział informacyjny przygotowuje również okolicznościowe wystawy, a nawet organizuje cotygodniowe recitale muzyczne, udostępniając w ten sposób publiczności programy muzyczne, które zazwyczaj nie są prezentowane gdzie indziej w Cape Town.

Biblioteka Publiczna jest ważnym ośrodkiem bibliograficznym i wydaje wiele cennych publikacji z tej dziedziny. „Biuletyn Kwartalny” (Quarterly Bulletin) zamieszcza bieżącą bibliografię krajową oraz artykuły dotyczące przeszłości i teraźniejszości książki w Afryce Południowej. Bibliografia wydawnictw fotolitograficznych ukazuje się od 1958 r. w kwartalniku „Africana Nova”. Dyrektor Biblioteki, a zarazem wykładowca bibliografii na uniwersytecie w Cape Town, D. H. Varley, wydał w r. 1956 „Bibliografię afrykańskiej bibliografii na południe od Sahary” (Bibliography of African Bibliography South of Sahara). Biblioteka wydała również opracowaną przez Sidney Mendelsohna „Bibliografię południowoafrykańską” (South African Bibliography). Dwa jej tomy obejmują okres od XVI w. do 1910 r.³⁾ Mendelshon podaje spis autorów w układzie alfabetycznym wraz z krótkim omówieniem ich dzieł, następnie bibliografię czasopism, wydawnictw dyplomatycznych „Blue Books” oraz wydawnictw kartograficznych Płd. Afryki. Obecnie uzupełnia się tę bibliografię pod kierunkiem prof. Varley’a przy ścisłej współpracy z Bibliotekami Parlamentu i Uniwersytetu. Zamierza się doprowadzić ją do 1925 r.

W związku ze wspomnianą powyżej zmianą charakteru Biblioteki i uszczupleniem dochodów wpływających z tytułu bezpośredniego wypożyczania założono w 1955 r. „Stowarzyszenie Przyjaciół Południowoafrykańskiej Biblioteki Publicz-

3) Pierwsze wydanie ukazało się w Londynie w 1910 r., drugie tamże w 1957 r.

nej" (Friends of the South African Public Library), którego członkowie płać ustalone składki. Stowarzyszenie pragnie rozbudzić wśród społeczeństwa zainteresowanie sprawami Biblioteki i jej zbiorów oraz przyczynić się do zapewnienia Bibliotece odpowiedniej pomocy materialnej, potrzebnej obok stałych subsydiów państwowych, samorządowych oraz przygodnych dotacji. Podczas zebrań kierownictwo zapoznaje członków Stowarzyszenia z bogatymi zbiorami Biblioteki, przesyła członkom swój „Biuletyn Kwartałny” oraz umożliwia im nabywanie po zniżonych cenach wszelkich publikacji wydawanych przez Bibliotekę. Stowarzyszenie publikuje osobne sprawozdanie ze swej działalności.

Biblioteka Publiczna współdziała z Biblioteką Uniwersytecką w wydawaniu rzadkich a wyczerpanych pozycji dotyczących Afryki oraz współpracuje z uniwersytetami w Cape Town i Stellenbosch w kształceniu fachowych sił bibliotekarskich. Warto zaznaczyć, że w skład Zarządu Biblioteki wchodzi przedstawiciele obu uniwersytetów, ministrów wychowania, sztuki i nauki oraz władz miejskich, a sekretarzem Zarządu jest każdorazowo „Główny Bibliotekarz” (Chief Librarian) czyli dyrektor Biblioteki.

Biblioteka Miejska utrzymywana jest zasadniczo przez samorząd miejski, jednak połowę wydatków bieżących pokrywa administracja prowincji. Zarząd Biblioteki zależy mimo to całkowicie do samorządu miasta Cape Town, a Centrali Sieci Bibliotecznej Prowincji Cape podlegają jedynie biblioteki w małych miastach. Biblioteka Miejska otrzymuje również dotacje od organizacji społecznych oraz dary od osób prywatnych.

Miejska sieć biblioteczna została zorganizowana w 1953 r. Punktem wyjścia stały się różnego rodzaju (najczęściej prywatne) wypożyczalnie znajdujące się na terenie miasta, które zostały podporządkowane Bibliotece Miejskiej.

Obecnie placówki Biblioteki Miejskiej dzielą się na biblioteki dzielnicowe (19) oraz wypożyczalnie dla „kolorowych” (16). Biblioteki dzielnicowe mają zwykle większe księgozbiory (kilką lub kilkanaście tys.), natomiast wypożyczalnie dla „kolorowych”³⁾ są znacznie mniejsze (od kilkuset do kilku tys. książek). Obok stałych placówek są jeszcze trzy bibliobusy: dwa dla „kolorowych”, a jeden dla białych. Prócz tego organizuje się drobne punkty wypożyczające. M.in. utworzono punkty w dziesięciu szpitalach, w tym w dwóch szpitalach dziecięcych.

Sytuacja lokalowa bibliotek sieci miejskiej jest bardzo ciężka. Centrala Biblioteki Miejskiej zajmuje tylko górną część budynku zupełnie niedostosowanego do jej potrzeb, a resztę wypełniają jakieś składy i warsztaty. Większość bibliotek dzielnicowych i wypożyczalni dla „kolorowych” mieści się w przygodnych pomieszczeniach (np. sklepach) nie stanowiących własności Biblioteki, lecz wynajmowanych. Często są to lokale ciemne, zaniedbane, zupełnie nie nadające się do tego celu. Po utworzeniu jednolitej sieci bibliotek miejskich przygotowano plany przebudowy i adaptacji lokali, jak również plany nowych budynków, lecz są one realizowane bardzo powoli. Jednakże urzeczywistnione plany pozwalają wyobrazić sobie, jak będą wyglądały filie w przyszłości. Przykładem jest biblioteka dzielnicy Wynberg: szklane ściany, kolorowe regały, stoliki, krzeselka. Całe wnętrze służy wygodzie i przyjemności czytelnika. Zasadniczym elementem tej biblioteki jest wielka sala-czytelnia z dyskretnie umieszczonymi w głębi pracowniami dla personelu.

Nie lepiej przedstawia się problem personelu. Skład jego nie zwiększa się proporcjonalnie do wzrostu liczby placówek bibliotecznych i nowych książek, a ubytek jest co roku wysoki. Odchodzą przede wszystkim kobiety, a główną racją jest zawarcie małżeństwa lub znalezienie lepszej płatnej pracy. O nowych kandydatów trudno, gdyż początkowy zarobek jest niski. W rezultacie sieć bibliotek miejskich funkcjonuje jedynie dzięki ofiarności pracowników, z których większość przeciążona jest pracą.

Księgozbiór Biblioteki Miejskiej składa się z druków XIX i XX-wiecznych ze wszystkich dziedzin wiedzy i w wielu językach. Systematyczną rewizję i usuwanie książek zbędnych, których jest dość dużo, przeprowadza Zarząd Biblioteki, corocznie przekazując pewną liczbę książek innym instytucjom (w r. 1956 — 2924, w r. 1957 — 11275) lub przeznaczając na przemiał (w r. 1956 — 1534, w r. 1957 — 2511).

³⁾ Jako „kolorowych” traktuje się Azjatów i mieszaińców. Do bibliotek dla ludności murzyńskiej nie udało mi się niestety dotrzeć. Również w materiałach, które przywoziłam, nie było o nich żadnych informacji.



Wypożyczalnia książek dla „kolorowych” w Parow

Biblioteka Miejska mniej uwagi poświęca zbieraniu materiałów audiowizualnych, ponieważ Centrala Sieci Bibliotecznej Prowincji Cape w Cape Town dysponuje na tym odcinku dużymi zasobami. Jednakże Biblioteka posiada znaczną kolekcję filmów, którą udostępnia ludności za pośrednictwem swych filii. Jednocześnie wypożyczane są również projektory i ekrany.

Biblioteka Miejska posiada obecnie ponad 500 tys. książek, podczas gdy wg wskaźnika ustalonego przez Stowarzyszenie Bibliotek Południowoafrykańskich (2 książki na 1 mieszk.) powinna ich posiadać około 1 300 tys. Roczny przyrost wynosi ok. 60 tys. tomów. Książki dla dorosłych są opracowywane w Centrali, karty katalogowe powielane maszynowo, a potem rozsyłane płaćcówkom. Książki młodzieżowe, nuty, płyty gramofonowe, reprodukcje artystyczne katalogowane są przez płaćcówki. Biblioteki nie prowadzą ksiąg inwentarzowych, lecz pochodzenie książki i numer akcesji zaznaczają wprost na karcie katalogowej. Tak katalogi alfabetyczne jak i rzeczowe są dwujęzyczne. Brak dokładnie opracowanych przepisów katalogowania bardzo utrudnia pracę, lecz obecnie przygotowuje się jednolite zasady katalogowania.

Książki oprawiane są częściowo we własnej introligatorni (około 9 tys. książek rocznie), a częściowo w introligatorniach innych. Introligatornia Biblioteki Miejskiej stosuje jako główny materiał pewien gatunek plastyku imitujący wyglądem skórę, tzw. „revine” oraz różnokolorowe płótna. Jeden z pracowników introligatorni stale odwiedza wszystkie płaćcówki, gdzie dokonuje przeglądu i naprawy uszkodzeń, jakim ulegają książki.

W magazynach Centrali i w filiach zbiory ustawione są działowo (obowiązuje klasyfikacja dziesiętna) z wyjątkiem beletrystyki, która ułożona jest alfabetycznie.

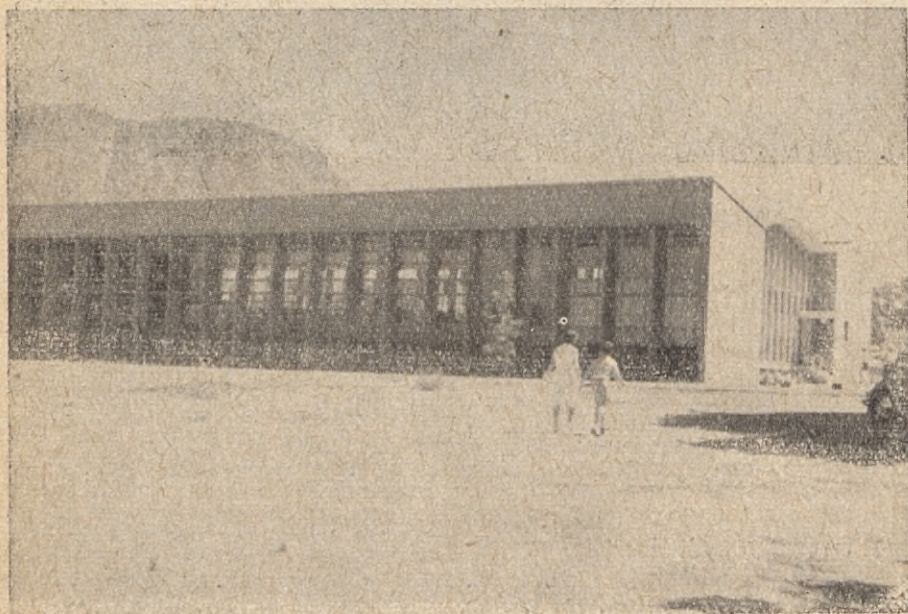
Biblioteka Miejska stworzyła skomplikowany system korzystania ze swoich zbiorów. Mieszkańcy Cape Town płaćący podatek miejski lub mieszkający na terenie miasta przynajmniej od sześciu miesięcy, korzystają z biblioteki bezpłatnie.

Pełnoletni członek Biblioteki otrzymuje trzy karty, które mają kształt małych kopert. Dwie upoważniają do bezpłatnego wypożyczenia dwóch książek jednocześnie, natomiast trzecia uprawnia czytelnika do nadprogramowego wypożyczenia trzech dalszych książek, jednak już za opłatą 3 pensów. Przy wypożyczaniu czytelnik przekazuje odpowiednią kopertę bibliotekarzowi, a otrzymuje ją z powrotem po zwróceniu książki.

Każda książka posiada wewnątrz kopertę z kartą książki (autor, tytuł numer) oraz drugą wklejoną kartę, na której zapisuje się termin zwrotu książki. Przy wypożyczaniu wkłada się kartę książki do koperty czytelnika i umieszcza w kartotece wypożyczeń uporządkowanej wg dat zwrotu.

Członkostwo ważne jest przez okres trzech lat, które liczy się od momentu wprowadzenia sieci bibliotek miejskich. Pierwszy okres rozpoczął się 1 stycznia 1954 r. i skończył się 31 grudnia 1956 r. Następne okresy kończą się kolejno 31 grudnia 1959, 1962, 1965 ... Pod koniec okresu następuje rewizja rejestru czytelników, ewentualnie skreślenie osób nie korzystających oraz wydanie aktualnym czytelnikom nowych kart innego koloru.

Osoby, którym nie przysługuje prawo bezpłatnego korzystania z Biblioteki, mogą stać się czytelnikami pod warunkiem uiszczenia ustalonych opłat, obejmujących drobną kwotę rejestracyjną oraz opłatę 3 pensów od każdej wypożyczonej książki. Po zarejestrowaniu czytelnik otrzymuje uprawnienie wypożyczania pięciu książek jednocześnie.



Nowa biblioteka dzielnicy Wynberg — Cape Town

Czytelników dzieli się wg grup wieku: do lat 15, od 15 do 21 i powyżej 21. Biblioteka nie ustaliła dolnej granicy wieku wymaganej przy rejestracji, lecz pracownicy sugerują rodzicom, że najstosowniej jest zapisywać dzieci już w wieku lat pięciu.

Zarejestrowany czytelnik może korzystać ze wszystkich placówek sieci Biblioteki Miejskiej, lecz zaleca się korzystanie z tej filii, w której czytelnik został zarejestrowany, a ona umożliwi mu korzystanie ze zbiorów całej Biblioteki.

Biblioteka przestrzega bardzo pilnie terminowego zwracania książek. W wypadku przetrzymywania książki bez uprzedniego przedłużenia terminu wypożyczenia płaci się karę w wysokości jednego pensa od dnia. Po miesięcznym przetrzymaniu sprawę kieruje się do władz miejskich, by wyegzekwowały należną książkę, a jeżeli to nie pomaga, składa się skargę do prokuratora.

Czytelnik może zarezerwować sobie — za opłatą 3 pensów — przydzielenie książki, która aktualnie jest jeszcze wypożyczona. Bibliotekarz umieszcza wtedy kartę rezerwacyjną na miejscu książki na półce. Gdy książka powróci, wysyła tę samą kartę do czytelnika rezerwującego i zatrzymuje dla niego książkę przez okres trzech dni.

Nie można lekceważyć tego systemu opłat i kar, choć stawki nie są wysokie, gdyż spełnia on dużą rolę wychowawczą w stosunku do czytelnika, a Bibliotece Miejskiej zapewnia niebagatelne dochody (niemal dziesiątą część wydatków).

Życzenia czytelników zaspokajane są przez wypożyczenie książki z własnych filii (centralny katalog zbiorów wszystkich placówek znajduje się w bibliotece dzielnicowej na Long Street), z innych bibliotek lub przez zakup poszukiwanych pozycji. W tej sytuacji ważną rolę spełnia wypożyczalnia międzybiblioteczna. Jednakże nie jest ona należycie postawiona wskutek braku pracowników, a czytelnicy narzekają na długie załatwianie dezyderatów. W 1957 r. otrzymała wypożyczalnia międzybiblioteczna 10 687 ankiet poszukujących odpowiedniej książki, które zostały tam skierowane przez poszczególne filie.

Wszystkie filie poświęcają wiele uwagi problemom czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Biblioteki dysponujące większym lokalem otwierają osobne czytelnie dziecięce, które cieszą się uznaniem zarówno u dzieci, jak i dorosłych. Jednakże działy dziecięce w bibliotekach miejskich napotykają na wiele trudności. Największą jest niemożność zaspokojenia w pełni zapotrzebowania na książki dziecięce. Zapotrzebowanie to jest duże, a zużycie książki stosunkowo szybkie. Importowane książki angielskie i amerykańskie nie cieszą się powodzeniem, ponieważ opierają się na innych realiach.

Wiele bibliotek prowadzi wśród dzieci specjalną akcję mającą na celu zapoznanie ich z przeszłością kraju, organizując podczas ferii szkolnych godziny historii uzupełniane materiałami filmowymi. Program dostosowany jest do wieku dzieci, istnieją nawet godziny przeznaczone dla dzieci od 5 do 8 lat. Imprezy te cieszące się dużym powodzeniem, zostały rozszerzone również na szpitale dziecięce.

Placówki Biblioteki Miejskiej chętnie przyjmują sugestie czytelników na temat zakupu książek i czasopism. Życzenia odnośnie książek rozpatrywane są pod koniec każdego miesiąca, odnośnie zaś czasopism dopiero pod koniec roku z powodu skomplikowanej procedury ich zamawiania.

Działalność placówek sieci miejskiej charakteryzują następujące liczby:

	1953	1956	1957
księgozbiór (w tys. wol.)	32,2	288,2	322,7
książki oprawne (w tys. wol.)	.	6,8	10,7
czytelnicy (w tys.)	4,0	74,0	53,6
wypożyczenia (w tys.)	126,8	2002,3	2327,8
pracownicy	34	126	128

Nagły wzrost liczby książek spowodowany został przekazaniem Bibliotece Miejskiej wypożyczalni Biblioteki Publicznej, która — jak już wspomniano — liczyła 200 tys. tomów. Spadek liczby czytelników w 1957 r. jest wynikiem rewizji rejestru czytelników, podczas której skreślono osoby nie korzystające ze zbiorów Biblioteki Miejskiej.

W 1957 r. założono z inicjatywy pracowników Biblioteki stowarzyszenie czytelników „City Readers' Society”. Zmierza ono do rozwijania czytelnictwa najlepszych książek, zaznajamiania społeczeństwa z możliwościami, jakie stwarza sieć bibliotek miejskich. Stowarzyszenie organizuje również zebrania poświęcone omówieniu konkretnej książki lub twórczości autora, wspólnemu czytaniu sztuk dramatycznych lub słuchaniu recitali muzycznych. Obok tego stowarzyszenia istnieją również inne, znacznie mniejsze stowarzyszenia sympatyków konkretnej biblioteki dzielnicowej, np. Wynberg Public Library Association, które

organizują czytelników korzystających z tej samej biblioteki i stawiają sobie podobne — choć ograniczone terenowo — cele jak „City Readers' Society.

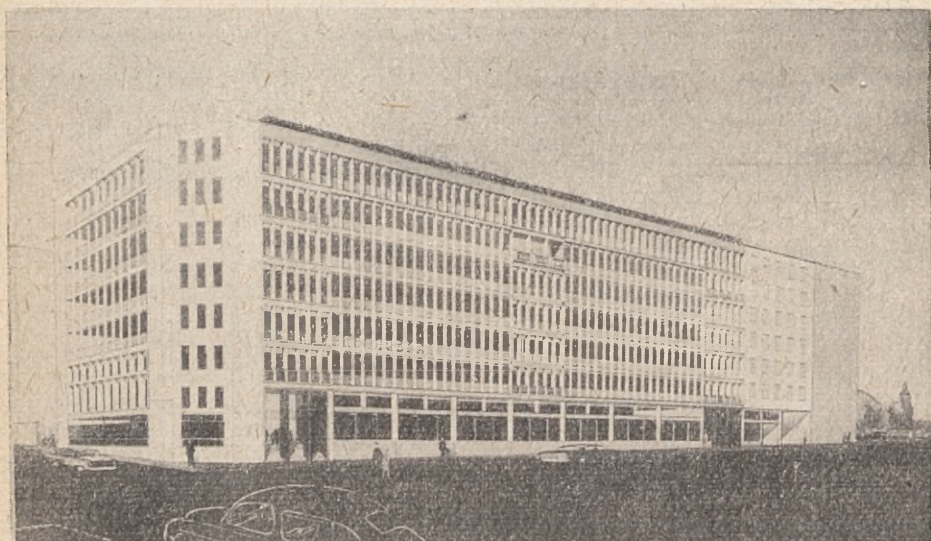
Biblioteka Prowincji

W czasie ostatnich trzydziestu lat na terenie Afryki Południowej zaczęły pojawiać się biblioteki — wypożyczalnie. Powstanie swe zawdzięczały inicjatywie prywatnej, a fundusze czerpały z opłat czytelników i przygodnych dotacji. Z czasem znalazły się pod całkowitą opieką finansową i kontrolą samorządów. Ostatecznie nadano im jednolitą formę organizacyjną: stały się bezpłatnymi bibliotekami publicznymi, utrzymywanymi z funduszy samorządu prowincji, lecz kontrolowanymi przez państwo. Biblioteki te zorganizowano według wzorów zaczerpniętych ze Stanów Zjednoczonych (w ogóle bibliotekarstwo południowoafrykańskie znajduje się pod przemożnym wpływem amerykańskim).

W 1954 r. w każdej z czterech prowincji kraju zorganizowano instytucję centralną pod nazwą „Provincial Library Service”. Na czele jej stoi dyrektor, któremu podlega rozbudowany aparat administracyjny i techniczny. Zadaniem tej instytucji jest organizowanie i kontrolowanie sieci bezpłatnych bibliotek na terenie prowincji.

Jako przykład działalności tego rodzaju centrali może posłużyć Cape Provincial Library Service, której dyrektor dr Theo Friis nie tylko udzielił mi cennych informacji na temat działania centrali, lecz również ułatwił zwiedzanie bibliotek w terenie.

Prowincja Cape of Good Hope⁴⁾ dzieli się na trzy obszary, z których każdy rozpada się na sześć regionów pokrywających się z państwowymi jednostkami administracyjnymi. W głównym mieście każdego regionu znajduje się biblioteka regionalna, której podporządkowane są biblioteki terenowe. Każda z bibliotek w trzech miastach centralnych poszczególnych obszarów (Cape Town, Kimberley, Port Elizabeth) pełni funkcję biblioteki centralnej kontrolującej sieć biblioteczną również w pozostałych pięciu regionach odpowiedniego obszaru.



Centralna biblioteka Prowincji Cape (nowy budynek) — Cape Town

⁴⁾ Powierzchnia 226.739 km², ludność ok. 4,5 mln (w tym 1 mln białych, 2½ mln Bantu, 1 mln „kolorowych”, 20 000 Azjatów).

Od biblioteki regionalnej w regionie uzależniona jest sieć bibliotek terenowych (biblioteki publiczne, szkolne, punkty wypożyczające itp.). Proces organizowania sieci terenowej nie jest jeszcze ukończony. Istniejące dotąd biblioteki są włączane wraz z księgozbiorem i lokalem do sieci bibliotek prowincji. Centrala zajmuje się organizowaniem nowych bibliotek. Pierwszą trudnością zazwyczaj jest brak odpowiednich pomieszczeń. Dotychczasowe (przejęte) lokale okazują się najczęściej mało odpowiednie, a do tego nie stanowią własności bibliotek, lecz są wynajmowane. Centrala pertraktuje w sprawie lokali z samorządem terenowym, który zwykle zobowiązuje się znaleźć odpowiednie pomieszczenie lub zbudować nowe według ustalonych norm najpóźniej w terminie pięciu lat. Dziewięć bibliotek regionalnych posiada już nowoczesne wyposażenie. W każdym z wymienionych trzech obszarów administracja terenowa zatwierdziła budowę sześciu bibliotek regionalnych, w tym jedną jako centralną dla obszaru, lecz plany nie są jeszcze ukończone.

Przyjęty projekt Głównej Centrali (Headquarters), mającej stać się centralną biblioteką prowincji, jest realizowany w Cape Town. Wspaniały nowoczesny budynek był już na ukończeniu podczas mego pobytu w Cape Town. Koszt jego wyniesie około jednego miliona funtów. Znajdą w nim pomieszczenie wydziału centralne, centralna biblioteka podręczna oraz placówka terenowa Cape Town.

Podobne centrale powstaną w Kimberley dla obszaru północnego i w Port Elizabeth dla obszaru wschodniego. Provincial Library Service zakreśla sobie bardzo szerokie plany budowy bibliotek regionalnych.

Główna Centrala w Cape Town zarządza za pośrednictwem swoich wydziałów bibliotekami rozszanymi po terenie całej prowincji Cape. Większość książek kupuje się i opracowuje centralnie w Cape Town. Specjalny wydział zajmuje się oprawianiem i rozsyłaniem do filii wszelkich książek i materiałów audiowizualnych. Materiały audiowizualne (filmy, płyty gramofonowe, taśmy magnetofonowe, reprodukcje artystyczne) przygotowuje inny wydział (Audio-Visual Section). Osobna komisja ocenia przydatność filmów. Podobnie troszczy się o nagrania muzyczne i reprodukcje artystyczne.

Wydział młodzieżowy kataloguje centralnie nabytki, a prócz tego prowadzi składnicę książek młodzieżowych i dziecięcych, która daje dokładny obraz produkcji wydawniczej na tym odcinku. Wydział wystaw przygotowuje wystawy i rozsyła je do bibliotek terenowych. W ten sposób zorganizowano i „rozprowadzono” w 1959 r. 76 wystaw.

Sieć bibliotek prowincji cierpi — podobnie jak inne biblioteki południowoafrykańskie — na brak przygotowanych pracowników. Dodatkową trudnością jest segregacja rarowa, która stwarza potrzebę „kolorowych” bibliotekarzy dla bibliotek „kolorowych”. Biblioteka Prowincji usiłuje temu zaradzić udzielając stypendiów studentom „kolorowym” przygotowującym się do pracy w bibliotekarstwie. Jak wynika z wypowiedzi dyrektora Biblioteki, dr Theo Frisa, w 1960 r. udzielono sześciu stypendiów, a w 1961 r. — dwunastu. Roczna wysokość stypendium wynosi 180 funtów.

Zapoznałam się z filiami sieci bibliotecznej prowincji Cape. Część z nich mieści się w nowych budynkach dostosowanych do potrzeb współczesnych bibliotek. W niektórych (np. w Goodwood) znajdują się obszerne sale odczytowe wynajmowane także w celach dochodowych różnym organizacjom i instytucjom na zebrania, prywatne uroczystości lub zabawy. W ten sposób biblioteki zwiększają swój budżet. Osobna sala dostosowana jest do wyświetlania filmów dla dzieci i dorosłych. Specjalne pomieszczenie przeznaczone do słuchania płyt — od reszty budynku odgródzone jest podwójnymi ścianami i drzwiami, nie posiada okien, jedynie małe okienko, przez które załatwia się wypożyczanie płyt.

W bibliotekach d'a „kolorowych” najpoczytniejsze są książki afrykańskie. Dorosli czytają przede wszystkim literaturę detektywistyczną i cowboyską, a dzieci również książki podróżnicze, przyrodnicze, geograficzne. Np. w 20-tysięcznym miasteczku Parrow wypada miesięcznie ok. 500 wypożyczeń beletrystyki przez dorosłych (wobec tylko 60 pozycji nie beletrystycznych wypożyczonych w tym samym czasie). Dzieci licznie korzystają z biblioteki, gdyż w tym samym miesiącu wypożyczyły 600 książek beletrystycznych i 100 nie beletrystycznych.

Obecnie 98% bibliotek Republiki jest włączonych w system sieci bibliotecznej zarządzanej przez cztery biblioteki prowincjonalne. Ustalono pewne normatywy obowiązujące wszystkie biblioteki publiczne. Wymaga się więc, aby każda posia-

dała zestaw najpotrzebniejszych dzieł podstawowych i informacyjnych, książki (w tym również beletrystykę) poszukiwane przez czytelników, odpowiednią liczbę książek dziecięcych i młodzieżowych, nieodzowne materiały audiowizualne oraz proporcjonalną do liczby mieszkańców liczbę czasopism.

Dotychczasową działalność bibliotek w prowincji Cape of Good Hope najlepiej obrazują liczby:

	1957	1958	1959
Księgozbiory (w tys. wol.)	1 024,5	1 491,9	1 834,3
dla białych	828,4	1 223,1	1 508,9
dla „kolorowych”	196,2	268,8	330,4
Czytelnicy (w tys.)	71,4	114,2	152,6
biali	59,7	93,7	121,5
„kolorowi”	11,7	20,4	31,1
Wypożyczenia (w tys.)	2 151,6	3 672,0	4 885,9
przez białych	1 918,8	3 258,8	4 346,0
przez „kolorowych”	232,8	413,2	539,9

Wyposażenie w materiały audiowizualne kształtowało się na przestrzeni lat 1957—1959 w sposób następujący:

	1957	1958	1959
filmy	1 627	1 983	2 339
płyty długogrające	6 355	10 119	15 583
reprodukcje artyst.	3 282	5 544	7 227
przezrocza filmowe	—	—	1 491

Wykorzystanie filmów w latach 1957—1959:

przez białych			
liczba seansów	460	1 295	2 319
liczba widzów (w tys.)			
dorosłych	48,0	59,6	87,0
dzieci	17,0	49,5	72,7
przez „kolorowych”			
liczba seansów	40	76	180
liczba widzów (w tys.)			
dorosłych	2,0	6,0	8,3
dzieci	5,2	11,3	29,5

Brakowi bibliotekarzy usiłuje się zaradzić przez szkolenie nowych kadr w Szkole Bibliotekarstwa założonej w 1939 r. przy Uniwersytecie w Cape Town, jak również w szkołach istniejących przy innych uniwersytetach. Szkołę w Cape Town ukończyło dotąd zaledwie 400 absolwentów. Nie jest to dużo, zważywszy że szkolenie trwa tylko jeden rok. Jest ono zorganizowane dwustopniowo. Na kurs niższy (niejako „zawodowy”) przyjmuje się osoby z wykształceniem średnim, a ukoronowaniem jest nadanie dyplomu „Certificate in Librarianship”. Kurs wyższy (również roczny) przeznaczony jest dla kandydatów posiadających przygotowanie uniwersyteckie (przynajmniej stopień bakałarza) i uprawnia absolwentów do zajmowania bardziej odpowiedzialnych stanowisk w bibliotekach. Absolwent kursu wyższego otrzymuje najpierw „Higher Certificate in Librarianship” (świadcstwo), a po dwuletniej praktyce na pełnym etacie w bibliotece może uzyskać „Diploma in Librarianship” (dyplom).

Szkolenie bibliotekarzy prowadzi również South African Library Association w formie trzystopniowego kursu korespondencyjnego. Stowarzyszenie wydaje również kwartalnik przeznaczony dla bibliotekarzy oraz organizuje raz w roku konferencje zwoływane w różnych miastach Republiki.

Jadwiga Niedźwiecka

XXVIII SESJA IFLA

Berno, 21-31 sierpnia 1962 roku.

Na doroczną (XXVIII) Sesję Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy przybyło do Berna z 29 krajów ok. 140 uczestników, z których ok. 26% wzięło udział w obradach IFLA po raz pierwszy. Ta proporcja, sensowna jak się wydaje, powinna być w zasadzie zachowana, tak aby utrzymując pewną ciągłość w pracach IFLA można było je ożywić dopływem świeżych sił. Odnosi się to zarówno do jednostek, jak do krajów i grup krajów.

W Bernie najliczniejszą reprezentację miała Niemiecka Republika Federalna (20 osób, o dużej przewadze liczbowej bibliotekarzy bibliotek naukowych). Dalej Wielka Brytania (15 osób, w tym wielu bibliotekarzy bibliotek powszechnych). Następnie Belgia — 8 osób, Francja i Stany Zjednoczone — po 7 osób itd. Wszystkie kraje naszego obozu, z wyjątkiem Rumunii, były również reprezentowane. Z ZSRR przybył m.in. profesor W. Szunkow, Dyrektor Fundamentalnej Biblioteki Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSRR w Moskwie oraz naczelny bibliograf Książnicy Pałaty tow. N. Ławrowa. Szwajcarzy jako gospodarze stanowili oczywiście grupę również bardzo liczną (ok. 20 osób) licząc w tym 2 kolegów z Bibliothéque Nationale Suisse, Hartmanna i de Courtena — tego ostatniego w roku ubiegłym gościliśmy w Polsce — którzy byli duszą Komitetu Organizacyjnego Sesji i którym należą się szczególne słowa uznania. Osobną grupę obecnych na Sesji a nie zaliczonych tu do żadnej z grup narodowościowych stanowili bibliotekarze bibliotek organizacji międzynarodowych — a więc Holender — z Biblioteki Euratomu w Brukseli, Austriak z Biblioteki ONZ w Genewie, Polka — z UNESCO (kol. Adlerowa) itp.

Delegacja polska pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego SBP kol. B. Horodyskiego składała się ponadto z Sekretarza Generalnego SBP kol. M. Dembowskiej, kol. Cz. Kozioła, Wicedyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz niżej podpisanej, która przy poparciu Stowarzyszenia oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki wyjechała wzorem lat ubiegłych na koszt własny. Nie była niestety obecna na Sesji prof. Więckowska, na skutek czego m.in. byliśmy pozbawieni informacji o przebiegu posiedzeń tzw. Biura czyli Zarządu Głównego Federacji. Na posiedzeniach podobno toczyła się m.in. dyskusja nad ew. zmianami w statucie Federacji, (by do Federacji należeć mogły poszczególne biblioteki, a nie tylko — jak dotychczas — stowarzyszenia bibliotekarskie z wyjątkiem dla krajów, w których dotąd nie ma stowarzyszeń). Oczywiście tego rodzaju zmiana ma charakter zasadniczy.

Wobec rozszerzenia się działalności IFLA, obejmującej coraz liczniejsze tematy w rozmaitych płaszczyznach (np. budownictwo biblioteczne lub zagadnienia bibliotek powszechnych, które dopiero od kilku lat weszły na wokandy obrad IFLA) powstaje konieczność śledzenia przebiegu prac wszystkich a przynajmniej najważniejszych sekcji i komisji nie tylko z punktu widzenia zainteresowań osobistych członków delegacji, ale również ze względu na ewentualny, możliwie równomierny wkład stowarzyszeń krajowych w prace Federacji. (Z tego punktu widzenia, mówiąc nawiasem, należałoby przywrócić skasowany w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich referat zagraniczny).

Jak zwykle przybyli na posiedzenie sesji przedstawiciele pokrewnych organizacji międzynarodowych, jak p. Adkinson z FID oraz od wielu lat znany członkiem Rady p. Petersen z UNESCO, a także notable szwajcarscy z ministrem Tschudi, p. Forrerem — Przewodniczącym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Szwajcarskich oraz p. von Greyerz, rektorem Uniwersytetu Berneńskiego, w którego murach odbywała się sesja. Po przemówieniach powitalnych zabrali głos: Prezes Federacji dr Hofmann (Państwowa Biblioteka Bawarska, Monachium), Sekretarz Generalny dr Wieder (Biblioteka Politechniki, Monachium), skarbnik p. Breycha-Vauthier (Biblioteka ONZ, Genewa), p. Petersen i inni.

P. Petersen w swoim przemówieniu mówił m.in. o wydawnictwach UNESCO. Jest w tej chwili w druku nowe wydanie „Vocabularium Bibliothecarii” obejmujące prócz języków dotychczasowych — angielskiego, francuskiego i niemieckiego — także język rosyjski i hiszpański. Również jest jeszcze w druku nowe, zmienne i uzupełnione wydanie „Manuel des Echanges Internationaux de Pub-

lications". Obok „Bulletin de l'UNESCO à l'Intention de Bibliothèques” (dwumiesięcznika, który ukazuje się w wersjach francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej i rosyjskiej, ukazuje się także w 4 językach czasopismo „Bibliographie, Documentation, Terminologie”. Petersen podkreślił, że IFLA została przez UNESCO zaliczona do kategorii A, najwyższej kategorii dla organizacji międzynarodowych, co wpłynie na zacieśnienie współpracy (konkretnie na możliwości większego dotowania pewnych prac), a co za tym idzie UNESCO w większym stopniu będzie korzystał z doświadczenia i fachowych opinii Federacji.

Problemem, na którym skupia się obecnie w największym stopniu uwaga UNESCO w dziedzinie bibliotecznej, a więc także i IFLA, jest kwestia pomocy w tym zakresie dla młodych niedawno powstałych i powstających państw Afryki i Azji oraz dla rozwijających się państw Ameryki Łacińskiej. UNESCO deleguje do Ghany, Indonezji, Kuwejtu, Nigerii i innych krajów bibliotekarzy specjalistów, którzy pomagają w organizowaniu służby bibliotecznej, szkolenia bibliotekarzy i tym podobnych akcji w tych krajach. W Enugu (Nigeria) odbyło się w dniach od 10 do 22 września seminarium na temat organizacji sieci bibliotecznej w Afryce pod kierownictwem J. G. Lorenza (Amerykanin), od 24 września do 5 października — seminarium poświęcone zagadnieniom bibliotek uniwersyteckich w Ameryce Łacińskiej w Mendozie (Argentyna) pod kierownictwem znanego bibliotekoznawcy hiszpańskiego J. Lasso de la Vega. Dyrektor Liebaers z Biblioteki Królewskiej w Brukseli objął kierownictwo seminarium dotyczącego bibliografii, dokumentacji i wymiany wydawnictw na użytek narodów mówiących po arabsku (Kair, 15.X.-27.X.1962).

Sekretarz Generalny poinformował, że w ciągu 1961 r. przystąpiło do IFLA 4 nowych członków: 3 stowarzyszenia bibliotekarzy (Cypru, Austrii — biblioteki powszechne, Argentyny — biblioteki naukowe) oraz Brazylijski Instytut Bibliografii i Dokumentacji z Rio de Janeiro. Obecnie liczy zatem Federacja 88 członków z 51 krajów, w tym 4 organizacje międzynarodowe.

Dr Wieder poinformował również, że sfinalizowana została wreszcie sprawa wprowadzenia stanowiska stałego sekretarza (dyrektora biura) IFLA. Stanowisko to objął Anthony Thompson znany m. in. z „Vocabularium Bibliothecarii”.

Sporo miejsca poświęcił dr Wieder publikacjom IFLA. Poza krótkim sprawozdaniem z przebiegu sesji, które w formie powielanej jest rozsyłane wszystkim uczestnikom, oraz nowym parostronicowym biuletynem, mającym ukazywać się nieregularnie pt. „IFLA News Bulletin” (wersja francuska i angielska) na razie rozesłanym bezpłatnie, ale w miarę napływu większej liczby zgłoszeń — odpłatnym i mającym charakter bieżącej informacji o najważniejszych sprawach IFLA, ukazał się kolejny 26 zeszyt wydawnictwa „Actes du Conseil”, w którym obok szczegółowego sprawozdania z posiedzeń znaleźć można sprawozdania poszczególnych stowarzyszeń członkowskich. Niektóre z nich zawierają szczegółowy przegląd stanu bibliotekarstwa w danym kraju. Tom 26 zawiera sprawozdanie z sesji edynburskiej. Ponadto wydano również zdawna zapowiadane 6-te wydanie „Répertoire de la FIAB” w nowej postaci — ruchomych kartek segregatora. Znaczne rozszerzenie się zasięgu terenowego i zmiany strukturalne IFLA tłumaczy w pewnym stopniu dość długi czas trwania prac nad „Répertoire” oraz konieczność wydania suplementu, który zostanie rozesłany abonentom już z początkiem 1963 r. „Communications de la FIAB” zamieszczane w „Libri” objęły sprawozdanie p. Chaplina (Londyn) z konferencji paryskiej z października 1961 r. na temat ujednoczenia przepisów katalogowych, opracowanie p. Kleberga (Uppsala) o planie „Scandia” — na temat koordynacji i gromadzenia zbiorów w Skandynawii, p. Van der Wolka (De'ft) — o zastosowaniu tekstu (dalekopisu) w pracach bibliotek w związku z katalogami centralnymi i wypożyczeniami międzynarodowymi. Ukazał się przewodnik po katalogach centralnych „Guide des Catalogues Collectifs et du Prêt International”, przygotowany przez p. Brummela (Haga) wspólnie z p. Eggerem. Praca, którą na zamówienie UNESCO wraz z rzeczoznawcą z Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID) p. Mańewskim przygotował p. Egger, a która dotyczy sytuacji zawodowej i społecznej bibliotekarza i dokumentalisty, wymaga jeszcze pogłębienia i na skutek tego nie mogła się ukazać. Z prac, których część omawiana była na sekcjach i komisjach, dr Wieder podkreślił, jako mającą znaczenie pierwszoplanowe, konferencję w sprawie przepisów katalogowych (Paryż, 1961)¹⁾, w któ-

¹⁾ Zob.: „Bibliotekarz” 1962 nr 2 s. 52-56.

rych żywy udział brały stowarzyszenia członkowskie. Natomiast przy opracowaniu „długofalowego” planu prac IFLA, który przygotowała specjalna komisja z p. Brummelem na czele (z udziałem m. in. pp. Adkinsona, Prezesa FID oraz Clappa, Dyrektora Council on Library Resources, instytucji amerykańskiej, finansującej badania bibliotekoznawcze m.in. w pewnym stopniu prace konferencji paryskiej) natknięto się na inercję. Wierząc, że niestety zarówno stowarzyszenia członkowskie, jak poszczególne sekcje i komisje nie odpowiedziały wcale na apel o nadesłanie jakichś sugestii w tej sprawie. O pewnym bezwładzie wśród bibliotekarzy na całym świecie świadczy fakt, iż do tej chwili nie wpłynęła ani jedna praca na konkurs im. Sevensmy (tematy: a) problem magazynów centralnych, b) nowoczesne czytelnie w bibliotekach narodowych i uniwersyteckich), wobec czego termin składania prac został przedłużony o rok.

Sprawę przeciążenia zajęciami zawodowymi, które uniemożliwiają intensywne włączenie się do prac w skali międzynarodowej, poruszał również w swym przemówieniu prezes Federacji apelując do władz bibliotecznych o umożliwienie, zwłaszcza młodszej generacji bibliotekarzy, brania udziału w tych pracach w szczególności w sekretariatach sekcji i komisji IFLA.

Bogato przedstawia się sprawozdanie skarbnika. W budżecie IFLA poważną pozycję stanowią dotacje UNESCO oraz wyżej wspomnianej instytucji „Council on Library Resources”, a także coraz wyższe kwoty składek członkowskich. Polska znajduje się wśród 19 krajów nie zalegających z opłatą.

Posiedzenie plenarne, którego przebieg podałam powyżej, poprzedzone zostało posiedzeniem ścisłego prezydium oraz następnym posiedzeniem tzw. „rozszerzonego Biura” — (z udziałem przewodniczących i sekretarzy sekcji i komisji). To posiedzeniu plenarnemu rozpoczęły prace sekcje, podsekcje i komisje. Ogółem było ich 15: bibliotek narodowych i uniwersyteckich (z podsekcją uniwersyteckich), powszechnych (z podsekcją dziecięcych), parlamentarnych, administracyjnych i międzynarodowych, przepisów katalogowych, bibliotek szpitalnych, periodyków i serii, wymiany wydawnictw, katalogów centralnych i międzynarodowych wypożyczeń międzybibliotecznych, bibliotek politechnik, katalogu inkunabułów (Gesamtkatalog der Wiegendrucke), zawodu bibliotekarskiego, książek i dokumentów rzadkich i cennych oraz budownictwa bibliotecznego i wyposażenia bibliotek. Poszczególne sekcje i komisje przygotowały się do posiedzenia bardzo rozmaicie: np. sekcja bibliotek powszechnych poprzestała na zgromadzeniu i powieleniu prac nadesłanych z poszczególnych krajów (Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii), inne przygotowały pewną (również powielaną) analizę nadesłanych materiałów (sekcja bibliotek uniwersyteckich, komisja katalogów centralnych), jeszcze inne ograniczyły się do sformułowania postulatów, których realizacja rysuje się bardzo mgliście (np. sprawa opracowania międzynarodowych przepisów katalogowania czasopism dla nowopowstających bibliotek). Z natury rzeczy więcej miejsca poświęcę posiedzeniom, w których brałam udział lub takim, które wydają mi się ważniejsze i mogą zainteresować szerszy krąg czytelników naszego pisma. Pominę całkowicie zagadnienia bibliotek powszechnych poruszone w artykule kol. Kozioła w poprzednim numerze „Bibliotekarza”²⁾.

Sekcja Bibliotek Narodowych i Uniwersyteckich (przewodniczący: H. Liebaers, Bruksela) zajęła się analizą materiałów dotyczących współpracy w zakresie gromadzenia zbiorów przygotowaną przez p. M. Razumowsky oraz dyskutowała nad przygotowanym przez p. J. Erocka (Biblioteka Królewska w Brukseli) opracowaniem dotyczącym egzemplarza obowiązkowego. To ostatnie podaje szczegółową ana-

2) Przy sposobności małe uzupełnienie. Kol. Kozioł apelując w swoim artykule o bliższą współpracę z IFLA zaznaczył, iż dobry początek dał kol. Sed aczek wypowiadając się na łamach „Libri”. Otóż nie mogę nie przypomnieć, że w „Libri” był również drukowany artykuł kol. Więckowskiej o kształceniu bibliotekarzy, kol. Czerniatowiczowej o katalogach centralnych oraz przygotowany został artykuł kol. Czarnowskiej, będący teoretycznym uzasadnieniem stanowiska SBP w sprawie statystyki druków. Druga sprawa: federacje regionalne, o których tworzenie apeluje wspomniane wprowadzenie do projektu programu długofalowego IFLA przewidziane są w ramach IFLA.

liżę stanu rzeczy istniejącego w 94 państwach, przyczym okazuje się, że w Europie nie ma egzemplarza obowiązkowego w Belgii, NRF, Holandii, Watykanie i Szwajcarii. Sekcja wnosi o wydanie drukiem (zwrócenie się o poparcie do UNESCO) przewodnika w zakresie egzemplarza obowiązkowego. Praca p. Razumowsky obejmuje analizę sytuacji w 7 krajach (NRF, NRD, Francji, Anglii, Polsce, USA i ZSRR), podaje bibliografię źródeł. Sekcja wnosi o powołanie ściślejszej komisji składającej się ze znawców zagadnienia współpracy w zakresie gromadzenia zbiorów i zorganizowania posiedzenia tej komisji (ewentualnie w r. 1964) oraz o umożliwienie szerszego rozpowszechnienia przedstawionej pracy (również ogłoszenie drukiem). Na Sesję IFLA w 1963 r. sekcja wysuwa problem mikrofilmowania czasopism z punktu widzenia administracyjnego, finansowego i technicznego oraz zagadnienie roli bibliotek narodowych, organizacji zawodowych itp. w kwestii zawodu bibliotekarza oraz bibliografii narodowej.

Podsekcja Bibliotek Uniwersyteckich pod przewodnictwem M. Rojniča (Za-grzeb) omawiała referat tegoż o salach czytelnianych w bibliotekach uniwersyteckich. Sprawozdanie p. Rojniča, przygotowane w jednym egzemplarzu na podstawie ankiety opracowanej przez zmarłego przed kilku miesiącami dyrektora biblioteki uniwersyteckiej w Getyndze, zbiegło się tematycznie z referatem przedstawionym na komisji budownictwa bibliotecznego i wyposażenia bibliotek, przy czym obydwie referaty nie uwzględniały w żadnym stopniu problemu zdobyczy techniki i mechanizacji. Niemniej podsekcja zgłosiła wniosek o ogłoszenie drukiem referatu Rojniča.

Sekcja Bibliotek Politechnik — pod przewodnictwem p. Hemlina (Göteborg) wysunęła m.in. postulaty w sprawie objęcia działalnością IATUL (Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Politechnik) bibliotek wydziałów politechnicznych w innych szkołach wyższych, w sprawie propagandy zastosowania dalekopisów przy wypożyczeniach międzymiastowych i międzynarodowych, opracowania — przy ewentualnej pomocy UNESCO — międzynarodowego codu dalekopisów dla bibliotek i ośrodków informacji, rozważenia możliwości współpracy między członkami IATUL w zakresie gromadzenia zbiorów wzorem planu farmingtońskiego lub planu Scandia, (znany już skądinąd plan farmingtoński ma na celu „zagwarantowanie, by każda nowa książka czy broszura zagraniczna mogąca zainteresować badaczy w Stanach Zjednoczonych znalazła się w jednym przynajmniej egzemplarzu w jakiejś bibliotece amerykańskiej, została jak najszybciej umieszczona w katalogu centralnym Biblioteki Kongresu i mogła być udostępniona w drodze wypożyczenia międzybibliotecznego lub w drodze reprodukcji fotograficznej”), zorganizowania parotygodniowych seminariów dla bibliotekarzy bibliotek technicznych, m.in. w celu zapoznania się z nowoczesnymi metodami pracy.

Na posiedzeniach *Komisji Katalogów Centralnych i Wypożyczeń Międzynarodowych*, którą prowadzi od lat p. Brummel, przedstawiono 3 referaty, z których 2 były poświęcone statystyce. Tym sposobem wyrównany został, ale tylko w pewnym stopniu, brak na sesji berneńskiej komisji statystycznej³⁾. Jeden z wniosków komisji powołujący się na zalecenia sesji edynburskiej, dotyczy włączenia problemu statystyki katalogów centralnych i wypożyczeń międzynarodowych do zreformowanego systemu statystyki bibliotecznej UNESCO. Dwa inne wnioski — to postulaty w sprawie nowego wydania pracy Brummela o katalogach centralnych (z r. 1956) oraz opracowania specjalnego przewodnika po katalogach centralnych dla krajów rozwijających się.

S. Willemin przedstawił referat zawierający ogólne rozważania i tezy dotyczące rozwinięcia statystyki wypożyczeń międzynarodowych, proponując jej zreorganizowanie oraz zapoczątkowanie statystyki katalogów centralnych. P. Willemin, Szwajcar, załączył również do referatu formularz szwajcarskiego urzędu statystycznego w przedmiocie wypożyczeń międzynarodowych i zestawienie liczbowe za rok 1961 dla Szwajcarii. W jednej ze swych tez co do tej statystyki międzyna-

³⁾ Program posiedzeń nie przewidywał w tym roku *Komisji Statystycznej*. Komisja ta, na której czele stoi p. Bourgeois, dyrektor Biblioteki Narodowej w Bernie, ma na widoku zajęcie się wspólnie z UNESCO zagadnieniem statystyki bibliotecznej, zgodnie z wnioskiem sesji edynburskiej. (Zagadnienia statystyki druków, które były przedmiotem obrad Komitetu Ekspertów w kwietniu 1961 r. w Paryżu zostały już dokładnie przepracowane).

rodowej Willemin proponuje zestawiać ją co rok (zmieniając uchwałę z Malmö, która przewiduje 2-letnie okresy) i zamieszczać albo w statystykach bibliotecznych UNESCO albo w małych rocznych zestawieniach tejże instytucji pt. „Faits et Chiffres”. Brummel w szczegółowym zestawieniu statystycznym wypożyczeń międzynarodowych za rok 1961 stwierdził, że na ogół w porównaniu z rokiem 1959, liczby te są obecnie znacznie wyższe. W szczególności wzrosła przeszło dwukrotnie liczba tomów wypożyczonych przez NRF do innych krajów (pon. 10 tys.), NRD ma przeszło 5 tys. wypożyczeń (w tym 699 — do Polski, 1611 do Czechosłowacji i co raz większą liczbę tomów — na zachód, podczas gdy z Polski otrzymała 82 tomy a z Czechosłowacji — nic). Zmiany zachodzące w krajach kolonialnych znalazły np. swoje odbicie w zmniejszeniu z 63 do 42 liczby krajów, którym wypożyczyła książki Wielka Brytania. Pięknie wygląda Szwajcaria ze swymi 4,5 tysiącami książek wypożyczonych zagranicę i 2,5 — z zagranicy.

Trzeci referat, dra Cordesa z Biblioteki Uniwersytetu w Saarbrücken, przedstawił organizację sieci katalogów centralnych NRF.

Komisja Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw pod przewodnictwem dr Julii Dargent (Bruksela) uchwaliła, że należy (1) zwrócić się do rządów poszczególnych państw z prośbą o rozważenie, czy istniałaby możliwość opracowywania bibliografii wydawnictw oficjalnych i to w podziale na 3 kategorie: (a) wydawnictwa rządowe, (b) wydawnictwa administracyjne, (c) wydawnictwa naukowe (dwie ostatnie kategorie w podziale na dyscypliny naukowe), (2) opracować międzynarodowe zestawienie ośrodków wymiany wydawnictw w podziale na różne ich rodzaje, (3) kontynuować ankietę rozpoczętą w latach 1961-1962, (4) wpływać na przyspieszenie ratyfikacji obu konwencji w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw. Ponadto komisja zaproponowała, aby IFLA zestawiała listę prac z zakresu bibliotekoznawstwa będących w toku opracowania z nazwiskami autorów, aby uniknąć dublowania takich opracowań i zapewnić autorom na przestrzeni 3 do 5 lat priorytet w badaniach.

⁴ Konwencje w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw ratyfikuje coraz więcej państw. Szczęśliwie można było zakomunikować Przewodniczącej, że w Polsce sprawa ratyfikacji jest na najlepszej drodze. Już po sesji berneńskiej ukazała się w prasie polskiej wiadomość, że obie konwencje ratyfikowane zostały również przez Związek Radziecki.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa bibliotek organizacji międzynarodowych na posiedzeniach *Komisji Bibliotek Parlamentarnych, Administracyjnych i Międzynarodowych*. Biblioteki Euratomu (Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej) powtórzyły swój wniosek z sesji edynburskiej o utworzenie odrębnego międzynarodowego zrzeszenia bibliotek instytucji międzynarodowych. Część Komisji wniosek popierała, inni byli przeciwni. Przeważał na razie głos p. Breycha-Vauthier, dyrektora Biblioteki ONZ w Genewie, który zwrócił uwagę zebranych, że z punktu widzenia merytorycznego biblioteki te mają zbyt mało punktów stycznych (wszak tematycznie biblioteki Euratomu, Międzynarodowej Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), czy Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO), różnią się od siebie zasadniczo), a poza tym na indywidualne przyjmowanie poszczególnych bibliotek do Federacji nie pozwala jej statut. Jednak zarówno Sekretarz Generalny w swoim sprawozdaniu, jak też prezes Hofmann podkreślili wagę tej sprawy i możliwości (zapewne głównie natury finansowej), jakieby dało stworzenie takiego odrębnego zrzeszenia w ramach IFLA, powołując się na to, że Europejska Wspólnota Współpracy Gospodarczej np. ma zamiar rozszerzyć swą działalność na dziedzinę kultury i nauki. We wnioskach m.in. postulatami w sprawach porządkowo-organizacyjnych uznano za celowe przygotowanie międzynarodowego retrospektywnego słownika biograficznego parlamentarzystów (na wzór „Dictionary of Biography” Hyamsona). Sprawę tę szczegółowo zreferuje na przyszłej sesji Przewodniczący.

Komisja Budownictwa Bibliotecznego i Wyposażenia Bibliotek odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem p. H. Liebaersa (w zastępstwie nieobecnej kol. Więckowskiej) i wysłuchiwała sprawozdania z działalności sekretarza komisji p. Bletona (Paryż). Bleton przedstawił przebieg prac wstępnych, mających na celu wymianę doświadczeń w tym zakresie i mających charakter prac przygotowawczych do stworzenia międzynarodowego ośrodka. Ma on materiały z wielu krajów dotyczące: (1) komisji krajowych budownictwa bibliotecznego i wyposażenia bibliotek przy

stowarzyszeniach lub poza nimi (brak danych z Polski), (2) ośrodków informacji w cdnośnym zakresie (również brak danych z Polski), (3) „korespondentów” wyznaczonych „ad hoc” z poszczególnych stowarzyszeń członkowskich (z Polski kol. W. Piasecki). Ponadto p. Bleton opracował ankietę dotyczącą statystyki odnośnej dokumentacji. Opracowanie tej ankiety stanowić będzie dalszy ciąg prac komisji. Ponadto przedstawił Bleton wyniki ankiety rozesełanej w sprawie sal czytelnianych w b.b.iotekach uniwersyteckich (celowość istnienia sali głównej, jeśli tak — sprawa sytuowania, wielkości, oświetlenia, wyposażenia itp.).

Wszyscy ankietowani odpowiedzieli twierdząco na pytanie co do celowości istnienia sali głównej, z wyjątkiem kol. Piaseckiego. Również jedynie kol. „Piaseki” wypowiedział się za sztucznym oświetleniem. We wnioskach komisji znalazł się następujące sprawy: (1) dalsze ankietowanie stowarzyszeń członkowskich, które dotąd nie nadesłały informacji, (2) rozesłanie ankiety statystycznej, (3) opracowanie wzoru ujednocnionej karty do użytku korespondentów, który zostanie przedstawiony na przyszłej sesji IFLA, (4) przygotowanie opracowania dotyczącego urządzeń do przechowywania i prezentacji czasopism, (5) zorganizowanie, ew. w r. 1963, konferencji rzeczoznawców ze ścisłej komisji budownictwa z udziałem któregoś ze specjalistów amerykańskich (Ellswortha lub Metcalfa).

Opracowania zaprojektowanego w punkcie 4, podjął się ochotniczo (chyba przykład do naśladowania), młody Argentyńczyk nazwiskiem Walter (z wykształcenia architekt i bibliotekarz), który podjął się również funkcji korespondenta z ramienia krajów Ameryki Łacińskiej posługujących się językiem hiszpańskim.

Dyskusja podczas obrad *Komisji Książek i Dokumentów Rzadkich i Cennych* (przewodniczący: p. Breillat, dyrektor biblioteki w Wersalu) obracała się głównie wokół spraw konserwacji druków i rękopisów. Między innymi we wnioskach komisji znajdujemy postulat przygotowania i wydania (ew. przy pomocy UNESCO) do najszerszego użytku niewielkiej ok. 20-stronicowej broszury o zasadach konserwacji dokumentów, współpracy z ICOM (Międzynarodowy Komitet do Spraw Muzeów) a także opracowanie międzynarodowej lub dla grup krajów bibliografii XVI wieku.

Niezaledźnie od tej komisji spotkała się jak co roku liczna grupa zainteresowanych (43 delegatów z 17 krajów) w sprawie kontynuowania wydawnictwa centralnego katalogu inkunabułów (Gesamikatalog der Wiegendrucke). Na posiedzeniu tym, prowadzonym przez Sir Franka Francisa (British Museum, Londyn) prof. H. Kuntze z Deutsche Staatsbibliothek (Berlin, NRD), złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac wspominając między innymi, że z otrzymanych wniosków związanych z rozesłaniem do 14 krajów fotokopii części rękopisu przygotowywanego w jego bibliotece podjęta zostanie sprawa wznowienia 8-go tomu GW. Po rzeczowej dyskusji, w której dr Kuntze uzasadnił niemożność dzielenia prac edytorskich na dwa zespoły — wschodnio- i zachodnio-niemiecki — uzgodniono, iż podjejmie on starania, by opracować maszynopis przygotowywanego do druku następnego tomu WG (na materiałach Deutsche Staatsbibliothek) i przesłać currenda do zainteresowanych bibliotekarzy, na których pomoc liczy. Zebrani wyrazili nadzieję, że IFLA doceni wagę zagadnienia i zwoła konferencję rzeczoznawców z tej dziedziny.

Komisja Zawodu Bibliotekarskiego (przewodniczący p. Piquard, Paryż), postanowiła kontynuować ankietę z r. 1961 w sprawie sytuacji bibliotekarzy w poszczególnych krajach, rozszerzając ją na kraje dotąd nią nie objęte oraz na biblioteki powszechnie i fachowe. Ponadto wysunięto postulat, by zebrać trochę choćby materiału w sprawie możliwości pracy naukowej („purement intellectuelle”), jakie mają bibliotekarze.

Komisja Przepisów Katalogowych (przewodniczący: Sir Frank Francis, Londyn), której wnioski zawczasu przygotowane i przedstawione przez sekretarza generalnego komitetu organizacyjnego konferencji paryskiej p. Chaplina zostały uchwalone przez obecnych bez zmian, postulowała m.in. przedłużenie istnienia komitetu organizacyjnego do czasu zakończenia wszystkich prac edytorskich, wynikających z wniosków konferencji paryskiej, wydanie jako publikacji IFLA, odpłatnej, pełnego sprawozdania z konferencji, specjalne wydanie paryskich przepisów do użytku krajów rozwijających się itp.

Ciekawa jest metoda, jaką zastosowano, by wykazać stopień aktywności poszczególnych krajów w zakresie współpracy z konferencją. Wymieniono 11 punktów tej akcji (np. artykuły w prasie krajowej, sprawozdania delegatów dla bi-

biotekarzy danego kraju, odpowiedzi na kwestionariusze itd.) i oznaczono krzyżkami wykonanie tych punktów. Na 40 krajów Polska znalazła się na drugim miejscu, za USA, mając spełnionych 7 punktów na 11 (USA — 8).

Na marginesie chciałabym dorzucić, że w długofalowym planie działalności tej komisji figuruje niepodjęte zresztą na sesji berneńskiej zagadnienie unifikacji katalogowania rzeczowego w skali krajowej i międzynarodowej.

Komisja Periodyków i Serii (przewodnicząca: p. Duprat, Paryż) postuluje m.in. w swoich wnioskach współpracę z ISO (Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna) oraz UNESCO w sprawie wydania praktycznego podręcznika katalogowania czasopism do użytku nowopowstających bibliotek.

Zagadnienia, którymi zajmują się dwie ostatnie sekcje: *Podsekcja Bibliotek Dziecięcych* oraz *Komisja Bibliotek Szpitalnych* należą w zasadzie do zagadnień bibliotek powszechnych.

Pierwsza z nich rozwija działalność, w której Polska bierze pełnoprawny udział (wśród 15 krajów wspomnianych przez przewodniczącą p. Cowell, z których nadesłało prace z tej dziedziny, figuruje Polska). Wnioski tej podsekcji zajmują się również m. in. sprawą pomocy dla krajów rozwijających się w formie seminarium dla przedstawicieli tych krajów w celu przedyskutowania katalogu międzynarodowego książek dla dzieci, bibliografii zalecającej czasopism fachowych z recenzjami literatury dziecięcej itp. P. Bettina Hürlmann z Zurychu wygłosiła referat pt. Dziecko i książka w Japonii i Hong-Kongu.

Komisja Bibliotek Szpitalnych (przewodnicząca: p. Schmid-Schädelin, Zurych), jak widać, zrezygnowała szczęśliwie w swoich wnioskach z postulatu wysuniętego w programie długofalowym a dotyczącego opracowania wykazów piśmiennictwa popularnonaukowego z dziedziny medycyny do użytku chorych. Natomiast szeroko zakreślony program postulatów obejmuje nagrania książek dla niewidomych i politykę ich upowszechniania w skali międzynarodowej a przynajmniej na terenach jednojęzycznych, zwrócenie uwagi władz szpitalnych na niski poziom literatury sprzedawanej w kioskach na terenie szpitali itp. a w dalszej perspektywie — opracowanie podręcznika dla bibliotekarzy bibliotek szpitalnych, którego wstępny plan ma być przedstawiony na przyszłej sesji. Sennym marzeniem wydaje się na razie postawiona przez komisję odrębna międzynarodowa konferencja bibliotekarzy szpitalnych zwłaszcza dla bibliotekarzy w Polsce, gdzie sama sprawa bibliotek szpitalnych wymaga dopiero jakiegoś wstępnego uregulowania.

* * *

Miejsce dorocznych posiedzeń Rady IFLA wybierane bywa wg rozmaitego klucza: niezbyt wielkie oddalenie od większości krajów członkowskich (po wojnie np. żadna sesja nie odbyła się poza Europą), wyjątkowo godne widzenia osiągnięcia służby bibliotecznej (np. Szwecja), inne przyczyny decydujące o atrakcyjności danego kraju. Przyczyną skwapliwego przyjęcia zaproszenia Szwajcarii (już po raz drugi po wojnie; w roku 1949 sesja IFLA odbyła się w Bazylei) była chyba m. in. malowniczość krajobrazu. Jeśli się weźmie pod uwagę wielką gościnność gospodarzy, coraz większe zżycie się poszczególnych grup i osób, coraz większe korzyści odnoszone z wymiany doświadczeń w służbie bibliotecznej na tej tak bardzo pracowitej sesji, można sobie powiedzieć, że czas zużyty na jej przygotowanie i uczestnictwo w niej nie jest stracony.

Na rok 1963 przyjęto zaproszenie Bułgarii, zatem następna Sesja odbędzie się w Scfii.

Irena Morsztynkiewiczowa

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

W bieżącym roku minęło 17 lat istnienia jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych, a najmniej znanych szerokiemu ogółowi wydawnictw w Polsce Ludowej: Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Użyłem słów „najmniej znanych”, mając na myśli ogromną część produkcji FZWS-u, która jest w niedostatecznym stopniu reklamowana i spopularyzowana. Nie wszyscy bowiem zda-

ją sobie może sprawę, że podręcznik szkolny, podstawowa racja istnienia Wydawnictwa, jest tylko jednym ze składników produkcji PZWS-u. W wyniku zmiany systemu zaopatrzenia w podręczniki liczba ich zresztą wydatnie spadła. W r. 1961—62 PZWS wydrukowały ok. 24 mln. podręczników, a w r. 1962—63 wydadzą ich tylko 14 mln. Zaoszczędzony w ten sposób papier i środki honoraryjne można będzie obrócić na rozszerzenie „przypodręcznikowej” części produkcji PZWS-u. W obecnej strukturze tematycznej Wydawnictwa podręczniki wypełniają bowiem tylko 60 procent planu, resztę stanowią „książki szkolne” w bardzo szerokim rozumieniu tego słowa: literatura fachowa dla nauczyciela, książki pedagogiczne (ponad 50 tytułów rocznie, co stanowi połowę ogólnopolskiego dorobku w tym zakresie), publikacje popularnonaukowe, pomoce szkolne typu graficznego (np. piękne tablice malarstwa polskiego), wreszcie 24 czasopisma (wśród nich cieszący się ogromną popularnością magazyn historyczny „Mówią Wieki”).

Jakie są najbliższe i najważniejsze zamierzenia PZWS-u właśnie w zakresie tzw. książek pomocniczych? Na szczególną uwagę zasługuje tutaj projekt „Biblioteki Nauczyciela”, mającej na celu lepsze przygotowanie kadr pedagogicznych do reformy szkolnej. Ma się ona składać z ok. 46 tomików obejmujących podstawowe zagadnienia współczesnej teorii pedagogicznej i praktyki nauczycielskiej. Pierwsze tomy ukażą się w 1963 r., całość zaś winna znaleźć się na rynku w latach 1963—1965. Bardzo ważne są zamierzenia PZWS-u w dziedzinie książki popularnonaukowej dla młodzieży. Jak dotąd bowiem niemal zupełnie brakuje publikacji tego typu, które by uzupełniając podręcznik były atrakcyjne w formie i dostosowane do fazy rozwojowej i możliwości percepcyjnych ucznia szkoły podstawowej. Próby wypełnienia tej luki stanowiąc będą przygotowane przez PZWS pozycje, które pokażą związek między językiem a biologią („Dlaczego pies nie mówi?”), językiem a geografią (regionalizmy w wymowie, kwestia gwary), między systemem ortograficznym a historią („Kto wymyślił o kreskowane?”).

Ogromną rolę do spełnienia będzie miała inna seria tak zw. Biblioteka Błękitnych Tarcz, podejmująca trudną problematykę wychowawczą. Pierwszych kilkanaście tytułów tej serii ukaże się już w 1963 r. Poszczególne jej tomiki, zabawnie ilustrowane, mówić będą w beletryzowanej formie o stosunku dzieci do rodziców, chłopców do dziewczynek, o grzeczności i zachowaniu się na ulicy, o sprawach estetyki na co dzień. Specjalne książeczki zawierać będą praktyczne rady: jak korzystać z usług poczty, jakie zasady obowiązują przy podróżowaniu itp. Na podkreślenie zasługują pomysłowe i przyciągające uwagę młodocianych czytelników tytuły, jakimi opatrzone zostaną poszczególne tomiki: „Ściągaczka”, „Beata ma oczy brązowe”, „Urząd 20 detektywów” „Męska sprawa”, „Oczy do koła głowy”. Sprawom praktycznego poradnictwa poświęcona będzie również seria mająca na celu nauczenie młodzieży zasad ruchu drogowego oraz seria pod nazwą „Kim chcę zostać”. Szczególnie ta ostatnia biblioteczka, prezentująca poszczególne typy szkół i zawodów, może odegrać pozytywną rolę, hamując owczy pęd do niektórych zawodów i pomagając młodzieży we właściwym wytyczeniu dalszej drogi życiowej.

Ambitnie się rozwijająca Redakcja Polonistyczna PZWS kontynuować będzie swoje tradycyjne serie historyczno-literackie: Bibliotekę „Polonistyki” oraz Bibliotekę Analiz Literackich. Pierwsza z tych serii wnosi bardzo pozytywnie przyjętą książkę o Kochanowskim oraz wyda szereg nowych pozycji monograficznych. W książkach tych, na które składa się zwięzły zarys życia i działalności twórczej danego pisarza, antologia fragmentów z jego listów i publicystyki oraz wybór z prac o nim publikowanych, znajdzie się omówienie sylwetek: Balzaca, Conrada, Dąbrowskiej, Fredry, Kraszewskiego i Majakowskiego. Już został wydany

tom poświęcony Kruczkowskiemu. Bardzo poszukiwana na rynku Biblioteka Analiz Literackich, która obrała kurs na uwspółcześnienie i pragnie w szczególnym stopniu dopomóc młodzieży w przyswojeniu sobie materiału literatury współczesnej, projektuje w najbliższym czasie wydać monografię na temat „Matki” Gorkiego, „Graniczy” i „Medalionów” Nałkowskiej, „Niemców” oraz „Kordiana i chama” Kruczkowskiego, „Cichego Donu” Szolochowa, opowiadań Hemingwaya.

Wszyscy, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, znają z doświadczenia coroczne perturbacje z lekturami szkolnymi, wiedzą jakimi trudnościami najeżona jest droga do nabycia lub wypożyczenia pozycji z obowiązkowego spisu lektur. Dlatego bardzo pożądana jest decyzja PZWS wzięcia na siebie odpowiedzialności za lektury dla klas V—VIII. Całość potrzeb lekturowych w tym zakresie (podstawowych i uzupełniających) zostanie zaspokojona w latach 1962—1964, jednak jeszcze w roku 1962 PZWS wyda 17 książek w nakładzie ok. 200 000 egzemplarzy dla każdego tytułu. Wydaje się, że jest realną perspektywą, aby PZWS, które jako prawdziwy potentat papierowy (w 1961 r. wydało książek w łącznym nakładzie 27 mln. 727 tys. egzemplarzy, przy czym średni nakład jednego tytułu wyniósł 90 000 egz.) mogą jedynie zabezpieczyć pozycjom lekturowym odpowiedni nakład, terminowy druk i jednolite, zgodne z wymogami szkoły opracowanie, objęły z czasem swoim zasięgiem i lektury dla pozostałych klas.

J. O.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Czytelnictwo w badaniach nad kulturą współczesną. — Żołnierskie lektury. — Miejsce książki w programach szkolnych. — Lubelscy bibliofile. — Genialny samouk. — Kłopoty i radości bibliotek rzeszowskich. — Postulat nowoczesności i rzeczywistość biblioteczna. — Książka w hotelu robotniczym. — Więcej nowości dla bibliotek.

W nrze 3. *Kultury i Społeczeństwa* w obszernym artykule „Z problematyki prac Instytutu Książki i Czytelnictwa” Jadwiga Kołodziejaska wysuwa szereg podstawowych problemów czytelnictwa książki wśród dorosłych. Opierając się na dotychczasowych wynikach badań, autorka wysuwa na pierwsze miejsce problemy związane z organizacją i działalnością instytucji upowszechniających książkę (biblioteki, księgarnie, radio, prasa), dalej zaś ilościowe i jakościowe zaopatrzenie bibliotek, wykorzystanie księgozbiorów bibliotecznych, funkcję biblioteki w środowisku, przygotowanie kadr bibliotekarskich itp. Osobno potraktowane zostały problemy związane z analizą poszczególnych grup literatury pięknej i popularno-naukowej oraz kierunki rozwoju zainteresowań czytelniczych w różnych środowiskach i grupach społecznych.

W tym samym nrze znajduje się również sprawozdanie (S. Wk. „Badania czytelnictwa”) z plenarnego posiedzenia Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną poświęconego problematyce badań czytelnictwa. Zawiera ono w skrócie najważniejsze wypowiedzi w dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele świata naukowego reprezentujący różne dziedziny wiedzy, oraz jej podsumowanie, którego dokonał prof. dr Stefan Żółkiewski. Niestety oba te artykuły nie dadzą się streścić, ale na pewno warto je przeczytać w całości.

„Dlaczego żołnierze nie czytają?” — to tytuł artykułu Stanisława Jeżyńskiego w nrze 3. *Kultury i Oświaty w Wojsku*. Autor przeprowadził w 1962 r. badania stanu czytelnictwa w dwóch jednostkach wojskowych i na ich podstawie ustalił, że tylko ok. 40% żołnierzy jest czytelnikami bibliotek, a tylko ok. 50% żołnierzy w ogóle w trakcie służby wojskowej czyta książki. Pozostali, to jest ok. 60%, nie pożyczają książek z biblioteki, a 10% spośród nich czyta jedynie dorywczo pożyczając książkę od kolegów. Przyczyny tego niekorzystnego stanu upatruje Jeżyński w brakach wykształcenia podstawowego zwłaszcza u żołnierzy po-

chodzących ze wsi, w niedostatecznym przygotowaniu bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach wojskowych (wśród których jedynie 20% posiada wykształcenie zawodowe), a także w brakach programów szkolenia wojskowego, w których nie uwzględnia się książki.

Zagadnienie czytelnictwa w różnych środowiskach jest, jak każde zresztą zjawisko kulturalne, bardzo złożone. Nie zawsze nawet szkoła jest w stanie ukształtować w swoich uczniach ambicje pogłębiania wyniesionych z niej wiadomości. Pisze o tym Stanisław Pajka w artykule „Szkoła a zagadnienie samokształcenia” (*Oświata dorosłych* nr 7). Przeprowadzone badania w jednej ze szkół średnich zawodowych dla pracujących wykazały, że na 130 uczniów 72 wymieniło przeważnie po jednym tytule z książek popularnonaukowych, takich jak „Biologia miłości”, „ABC motocyklisty”, „Encyklopedia zdrowia” itp. Bardzo niewielkim zainteresowaniem cieszą się pozycje na temat pochodzenia człowieka, zasad samokształcenia i in., chociaż stosunkowo dużo osób twierdziło, iż chciałyby poznać książki z tego zakresu, ale niestety nie pozwala im na to brak czasu. Zdaniem autora należałoby odciążyć uczniów od przeładowanych zajęć szkolnych, pozostawiając im więcej czasu na zaspokajanie własnych zainteresowań.

Dwutygodnik społeczno-kulturalny *Kamena* skupia problematykę i środowiska twórcze czterech województw: lubelskiego, białostockiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Pismo jest redagowane żywo i można w nim znaleźć wiele interesujących spraw regionalnych. Wśród nich również informacje o życiu bibliotek. W nrze 14 Julian Kot pisze o „Lubelskim Towarzystwie Miłośników Książki”. Dzięki zabiegom grona miejscowych bibliofilów czynione są starania o jego reaktywowanie. Powstało ono w r. 1926 z inicjatywy ks. dra Ludwika Zalewskiego, znanego w Polsce bibliofila, zbieracza ksiąg zabytkowych i grafiki, autora prac poświęconych książce i bibliotekom. LTMK, w przeciwieństwie do innych stowarzyszeń bibliofilskich było towarzystwem otwartym, zabiegającym o pozyskanie na członków obok literatów, plastyków, poetów i nauczycieli, również drukarzy i introligatorów.

W tym samym numerze *Kamena* — Krystyna Pałys zwraca uwagę na niezwykle interesującą postać „Bibliofila z Lomaz”, który od kilkunastu lat gromadzi cenne książki z różnych dziedzin wiedzy. Siedemdziesięcioletni Piotr Szulc, który nauczył się czytać na „Zaraniu”, zgromadził prawie komplet powieści historycznych Kraszewskiego, ale swoistym curiosum w jego księgozbiorze jest kolorowy album — prawdziwa półwiekowa encyklopedia w rodzaju „orbis pictus” samouka. Są w nim pocztówki z reprodukcjami obrazów znakomitych malarzy, jest dział urbanistyczny, zoologiczny, przegląd ras ludzkich i przegląd literacki z podobiznami autorów. Zdaniem autorki tego rodzaju prekursorów oświaty można znaleźć na Lubelszczyźnie więcej. Może ujawni ich wspomniane Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki?

O zaopatrzeniu bibliotek wiejskich w woj. rzeszowskim w nowości wydawnicze pisze Zbigniew Wawrzczak (*Kamena* nr 15) w artykule „Rzeszowska czytelnictwa więcej”. Okazuje się, że chociaż kredyty na zakup nowości są znaczne, biblioteki powiatowe starają się zaopatrywać przede wszystkim księgozbiory powiatowe i miejskie. W wielu wypadkach nie starcza już książek dla bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych. Aby temu zaradzić, wiele powiatowych i gromadzkich rad narodowych co roku przeznaczają część kredytów z nadwyżki budżetowej dla bibliotek. W niektórych powiatach rady gromadzkie przeznaczają na zakup nowości średnio około dwóch tysięcy złotych. Wiele jeszcze bibliotek ma poważne kłopoty lokalowe, które utrudniają należyłą obsługę czytelników.

A tymczasem, jak pisze Czesław Kozioł („Nowoczesna biblioteka” *Kultura i Życie* nr 9), „Zasadniczą cechą nowoczesnej biblioteki jest jej czynne pośredniczenie między ogromniejącym z dnia na dzień światem książki, a coraz bardziej wyspecjalizowanymi potrzebami czytelników”. Obok bibliotek fachowych i szkolnych do najbardziej zróżnicowanych ze względu na poziom użytkowników i na zakres ich potrzeb — należą biblioteki powszechne i związkowe. Toteż pracownicy tych placówek muszą być i pedagogami, i społecznikami umiejscami organizować współpracę biblioteki z innymi instytucjami kulturalnymi. Pogłębiająca się specjalizacja zbiorów, gromadzenie obok książek i czasopism również płyt, taśm magnetofonowych, przezrocz, mikrofilmów itp. wymaga w bibliotekach udziału specjalistów różnych dziedzin nauki. Autor wyraża jednak obawę, czy działalność oświatowa bibliotek powszechnych jest rzeczywiście nowoczesna. Zwłaszcza w świetle niskich

wypożyczeń literatury popularnonaukowej, niedostatecznej informacji o zawartości zbiorów, braku planowego współdziałania zbiorów bibliotek naukowych i fachowych. Te i inne niedomogi powodują w ogólnym bilansie straty nieprzeliczalne na złotówki i opóźniają unowocześnieanie bibliotek.

W tym samym numerze *Kultury i Życia* znajdujemy również artykuł Wojciecha Jankowernego „Biblioteka w hotelu” poświęcony rozważaniom o pracy z książką w dużym ośrodku hoteli robotniczych przy ul. Elekcyjnej w Warszawie. Biblioteka, o której mowa w artykule, liczy ponad 6 000 tomów i 650 czytelników (na ponad 2 tys. mieszkańców hotelu). Największym zainteresowaniem cieszą się wśród czytelników powieści przygodowe i kryminalne oraz opracowania o II wojnie światowej. Dużym osiągnięciem biblioteki jest zorganizowanie kola miłośników dobrej książki. W ramach jego działalności 3 razy w tygodniu po dwie godziny specjalna lektorka czyta książki dla 18 osób, słabo zaawansowanych w samodzielnym czytaniu. Jedną z form zbliżenia robotników do książki są spotkania z autorami, prelekcje i dyskusje.

O zaopatrzeniu w nowości wydawnicze bibliotek publicznych i szkolnych w woj. zielonogórskim pisze Kazimierz Malicki (*Księgarz* nr 7/8). Po wprowadzeniu szerszego usprawnień w tym zakresie biblioteka wojewódzka jest płatnikiem wszystkich rachunków, a biblioteki powiatowe i miejskie otrzymują raz na kwartał limity zakupów w wytypowanych księgarniach. Rachunki i potwierdzenia odbioru książek księgarnie przesyłają do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, które po sporządzeniu zestawienia zbiorczego i żądania zapłaty przekazuje je bibliotece wojewódzkiej. Ponoć system ten w praktyce zdaje egzamin.

Z zaopatrzeniem bibliotek w wartościową literaturę bywa jednak różnie. Pisze o tym w artykule „W kolejce po książkę” (*Kierunki* nr 36) Jan Remet przyjmując w swoich rozważaniach za podstawę badania nad zakupem prowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa. Autor nie kwestionuje wprawdzie potrzeby wydawania książek kryminalnych, ani w ogóle literatury rozrywkowej, uważa jednak, że nie powinno się wydawać za dużo książek tego typu w stosunku do innych wartościowych pozycji.

Ten bogaty przegląd problematyki czytelniczej i bibliotekarskiej, jaki pomieścił się w ostatnim okresie na łamach prasy, zamyka interesujący artykuł Jana Wróblewskiego zamieszczony w 2 nrze *Komunikatów Mazursko-Warmińskich*. Pod skromnym tytułem: „Materiały z działalności Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech — Oddział Prusy Wschodnie” zamieszcza autor szereg źródłowych informacji o bibliotekach polskich na Warmii i Mazurach w latach 1934/35. Akcja biblioteczna w tym okresie stanowiła jedno z ogniw ruchu polskiego prowadzonego pod patronatem Związku Polaków. Mimo represji hitlerowskich po 1935 r. wiele naszych placówek przetrwało aż do wybuchu II wojny światowej.

abc

RZUT OKA NA „BIBLIOTEKSBLADET” 1961

Czytelnicy „Bibliotekarza” mieli możliwość dowiedzieć się o pracy bibliotek szwedzkich z artykułów Klary Siekierycz¹⁾. Wydaje się, że dalsze śledzenie działalności tych bibliotek za pośrednictwem czasopisma „BIBLIOTEKSBLADET” może być również interesujące.

„BIBLIOTEKSRLADET” — to organ Szwedzkiego Związku Bibliotek Pow-szechnych (SAB). Wychodzi w 10 zeszytach rocznie, z których każdy ma objętość ok. 80 stron.

Charakterystyczną cechą tego wydawnictwa jest dwuszpaltowy układ, duża liczba ilustracji (fotografie osób i wnętrz, plany lokali bibliotecznych, żartobliwe rysunekki). Recenzje książek i przegląd czasopism zajmują ok. 40 stron, a na kilku stronach są umieszczone płatne ogłoszenia: wydawców książek, wytwórni regałów i innych urządzeń bibliotecznych.

Rocznik 1961, który tu omówimy, jest 46-tym rocznikiem tego czasopisma.

W słowie wstępnym redaktor Ho'mström Bengt, pisze że w Szwecji szósty dziesiątek XX wieku ma być „dziesięcioleciem kultury”, co rzutuje na pracę biblio-

1) *Bibliotekarz* 1960 nr 4 s. 113—8 i nr 9 s. 271—7.

tek, wymaga „rozważenia, jakie tradycyjne żywotne elementy działalności bibliotek należy nadal utrzymać, a od jakich form pracy i sposobów należy się uwolnić”. Pozytywne wyniki tych poszukiwań może zapewnić zdaniem redaktora jedynie współpraca „ludzi bibliotek”. „BIBLIOTEKSBLADET” ma stanowić forum naukowej informacji i wolnej dyskusji dla tych wszystkich, którzy chcą wziąć aktywny udział w pracach tego dziesięciolecia.

Spróbujmy wyłowić z materiału zawartego w dziewięciu zeszytach tego rocznika (dziesiąty nie nadszedł) kierunki poszukiwań, linie wytyczne dalszego rozwoju bibliotek szwedzkich oraz tradycje, które się tam szanuje. To wiązanie starego z nowym jest charakterystycznym elementem rozwoju kulturalnego Szwecji.

Dawne życie bibliotek przypomina cykl artykułów wspomnieniowych pod wspólnym tytułem „Moja biblioteka”. Ludzie książki, trzej pisarze szwedzcy: Artur Lundkvist, Birger Norman i Per Nilsson-Tanner opowiadają (nr 1, 3, 5) o swoich pierwszych, dziecięcych zetknięciach z książką i biblioteką, pokazują swój związek z bibliotekami szwedzkimi i zagranicznymi jako warsztatem pracy twórczej. Ten cykl wspomnieniowy uzupełnia artykuł napisany przez Ragnara Edenmana „Trzysta lat Biblioteki Królewskiej” (nr 9).

Wśród tego co „nowe” najczęściej chyba zajmuje sprawa lokali bibliotecznych. Znajdujemy tu opisy, fotografie i plany bibliotek nowych, ew. przenoszonych do nowych lokali: „Miejska biblioteka w Falkenberg” (nr 1), „Nowy budynek w Göteborg”, „Nowy budynek w Visby”, „Filia biblioteki w Borås”, „Biblioteka bez ścian w Värmo” (nr 5), „Od małej czytelnicy do centrum kultury—Örnsköldsvik” (nr 9). Warto przyrzeć się zamieszczonym planom, bowiem wskazują one na wyjątkową funkcjonalność lokali. Ich cechą charakterystyczną jest zasada wolnego dostępu do półek i łączenie wypożyczalni z czytelniami. Lokale te pozwalają na „zrealizowanie różnorodnych idei, które mogą wynikać z żywotnego i postępowego programu bibliotek”. W lokalach tych, jak się dowiadujemy, rozpoczęto organizowanie specjalnych programów dla emerytów, dla nowych czytelników, dla miejscowych organizacji i stowarzyszeń. Tu odbywają się systematyczne wystawy sztuki, wieczory muzyki kameralnej itp.

O ogromnej różnorodności urządzenia wewnątrz bibliotecznych świadczą fotografie. Ze Szwecji przoduje w zakresie tej umiejętności, upewnia nas „List do szwedzkiego bibliotekarza” (nr 4). M. Gardner — bibliotekarz angielski — stwierdza, że „biblioteki szwedzkie są najpiękniejsze w świecie”, jest to, zdaniem autora listu, wynik współpracy architektów ze znakomitymi specjalistami od urządzeń wewnątrz.

W zakresie organizacji pracy interesują bibliotekarzy szwedzkich następujące problemy: Racjonalizacja, a więc organizacja i metody pracy w bibliotece (Ingemar Kalen w nrze 2), klasyfikacja książek — w nawiązaniu do międzynarodowej debaty na temat nowej klasyfikacji — propozycja zmodernizowania systemu klasyfikacji dziesiętnej (Ejnar Wahlin w nrze 2), zagadnienie wytrzymałości papieru używanego do druku książek i czasopism (Carl Björkbo w nrze 2), standaryzacja formularzy bibliotecznych (Erik Knudtson w nrze 9).

Stalą pozycją w roczniku 1961 jest dział „Biblioteki dziecięce i młodzieżowe”. Ciekawsze w tym dziale dla polskiego czytelnika są następujące artykuły: „Praca ekstenzywna w Malmö” — dwa artykuły Elizabeth Salomonsson i Anny Marii Kylberg (nr 5, 9) informujące o doświadczeniach i planowaniu pracy w zakresie aktywizacji młodych czytelników i pogłębiania ich zainteresowań. Charakterystyczną jest relacja z kursu zorganizowanego przez związek księgarzy zawarta w nrze 7, „Aby wybierać książki dziecięce” — Olle Wingborg. Opis wystawy japońskiej książki dziecięcej i młodzieżowej daje Lorentz Larson (nr 4). Zagadnienie obrazkowej książki dziecięcej porusza Ulla Bergstrand-Wilhsson (nr 2).

Uderzający jest fakt, że w kraju zajmującym drugie miejsce w świecie pod względem zamożności wiele uwag znajdujemy na temat ekonomiki bibliotecznej. W pierwszym numerze zamieszczono 11-stronicowy artykuł Sigurd Möhlenbrock pod znamennym tytułem „Skąpstwo czy zbytek — paradoksy bibliotecznej ekonomiki”. Autor stwierdza, że pomimo zamożności dzisiejszej Szwecji wymagania społeczne obywateli stale rosną, bezwzględna troska o pieniądź społeczny widoczna jest „na wszystkich odcinkach życia społecznego — stąd wynika doniosłość świadomości ekonomicznej bibliotek. Zdaniem autora przyszły rozwój bibliotekarstwa wiąże się ściśle z ekonomiką administracji i metodami pracy w bibliotekach publicznych. Autor (dyrektor biblioteki miejskiej w Göteborg) wska-

zuje na konieczność długofalowego planowania, należyte budżetowanie i planowanie gospodarcze, na ścisłą kontrolę wydatków, uproszczenia pracy i jej mechanizację, racjonalną metodę wypożyczeń i długość czasu otwarcia placówek bibliotecznych, nażyta działalność centralnych bibliotek.

W „BIBLIOTEKSBI.ADET” znajdujemy też kilka interesujących artykułów na temat działalności bibliotek zagranicznych. Dwa artykuły w nrze 8. (Ingeborg Heintze i Carl Elof Svennig) omawiają pracę i plany „UNESCO” na odcinku bibliotek. Wrażenia z wędrowki po bibliotekach angielskich zatytułowane „Książki, herbata i Anglicy” — podała w formie dziennika podróży Ul'a Bergstrand-Wilhs-son (nr 4). Szczegółowy opis nowego budynku biblioteki miejskiej w Kopenhadze znajdujemy w nrze 6 (Sigurd Mohlebroch: „Duża biblioteka we własnym domu”). Mało omawiane u nas zagadnienie bibliotek szpitalnych porusza Kerstin Forssell relacjonując pracę tych bibliotek w Baltimore (nr 6). Gosta Ostling pisze na temat literatury zagranicznej w ZSRR (nr 4). Nową ustawę biblioteczną w Finlandii omawia Helle Kanilla (nr 8).

Zofia Mierzwińska

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA *)

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

Nowy rok kulturalno-oświatowy 1962/63 zapoczątkowały w dn. 22 września uroczystości w Szamotułach. W uroczystościach udział wzięli: Minister Kultury i Sztuki T. Galiński, Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — W. Kraško, Wice-minister Kultury i Sztuki — Z. Garstecki, miejscowi i wojewódzcy przedstawiciele PZPR, Rad Narodowych, organizacji społecznych i kulturalnych.

Nie jest przypadkiem, że uroczyste zainauguowanie roku kulturalno-oświatowego odbyło się w Szamotułach. Zaszczyt ten jest całkowicie zasłużony, bowiem powiat szamotulski szczególnie wyróżnił się dobrze zorganizowaną współpracą rad narodowych i organizacji społecznych w ulepszaniu bazy materialnej bibliotek i innych placówek kulturalno-oświatowych. Podczas uroczystości wręczono nagrody działaczom oświatowym powiatu szamotulskiego i woj. poznańskiego.

Odnaczenia

W dniu 7 września 1962 r. z okazji Dnia Kolejarza został odznaczony **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** kol. Edward Assbury.

Mgr Edward Assbury pracuje od 35 lat w komunikacji. Jest organizatorem sieci bibliotek fachowych tego resortu, pierwszej resortowej sieci bibliotek fachowych w kraju. Obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektora Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej Komunikacji. Autor wielu artykułów z dziedziny bibliotekarstwa, bibliografii i dokumentacji naukowo-technicznej oraz językoznawstwa, jest również współautorem wydanego dwukrotnie podręcznika dla bibliotek fachowych. Od 1957 r. pełni funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SBP. Jest członkiem prezydium Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa przy Radzie Kultury i Sztuki oraz członkiem Komisji Informacji przy Komitecie d/s Techniki. Jako rzecznik jak najszerzego upowszechniania literatury fachowej wśród pracujących bierze czynny udział w pracach Centralnej Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej.

Dni Książki i Prasy Technicznej

W dniach 6-14 października odbyły się doroczne, piąte z kolei Dni Książki i Prasy Technicznej. Centralną uroczystością inaugurującą tegoroczną imprezę było otwarcie w dniu 6 października w Auli Politechniki Warszawskiej wystawy wydawnictw technicznych.

Na wystawie zgromadzono ok. 3 tys. tytułów książek i 140 tytułów czasopism technicznych, które dały przegląd dorobku wydawców polskich. Zanrezentowali tu również swoje publikacje wydawcy ze Związku Padzieckiego, NRD, CSRS, Węgier i Bułgarii. Ekspozycja została połączona ze sprzedażą i prenumeratą wydawnictw krajowych oraz importowanych.

*) Spresłowanie: W nrze poprzednim (10) notka pt. „O uczenie pamięci Jakuba Wojciechowskiego” powinna być podpisana nie (J. J.), ale (J. P.).

W czasie „Dni” zorganizowano na terenie Politechniki szereg wykładów publicznych na tematy związane z rozwojem techniki. Odbyły się także spotkania czytelników z wydawcami i kolporterów zakładowych z przedstawicielem CRZZ.

Październikowa akcja wzmożonej popularyzacji książki technicznej objęła zakłady pracy i szkoły techniczne w całym kraju. Szczególną uwagę zwrócono na sprawę społecznego kolportażu wydawnictw technicznych, a także na podniesienie poziomu pracy bibliotek technicznych przy zakładach pracy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

HELENA WILCZYŃSKA

14.6.1918—3.7.1962



Gdy jesienią 1948 r. zgłosiła się do pracy w Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu młoda, szczupła podlasianka nazwiskiem Helena Wilczyńska, wkroczyła wraz z nią w progi organizującej się po wojennej zawierusze biblioteki jakaś dziwnie zaraźliwa radość i przemożna wiara w „urodę życia”. Helena była wówczas młodą żoną, młodą matką, młodą pracownicą książki, nikt więc się nie dziwił, że te trzy młodości wyzwały w niej siły normalnie z młodością związane. Zadziwiający stał się dopiero fakt, że humor, optymizm, entuzjazm nie opuściły Wilczyńskiej przez 14 lat na najtrudniejszych odcinkach pracy w Książnicy, że wcale nie były to cechy przelotne, przejściowe, lecz trwała postawa jednostki wobec świata: niezmienna, niepowtarzalna. Helena była i została zawsze entuzjastką życia, entuzjastką pracy, entuzjastką książki.

Ruchliwa, wesoła, zaradna i niezwykle zwinna należała do rzadkiej kategorii ludzi, którym się „w rękach pali praca”. Przyjemnie było patrzeć na jej ręce: błyskawiczne, niezmordowane zmieniały w locie stare obwoluty książek, zapisywały, podawały, aż patrzącego od samego widoku tej szybkości wprost... bolały oczy. Cała natura Wilczyńskiej była wówczas w tych rękach.

Czynna, pracowita, obowiązkowa, obdarzona fenomenalną pamięcią znała świetnie księgozbiór każdej powierzonej sobie placówki. Pamiętała nie tylko zawartość treściową i ideową każdej niepozornej nawet książki, lotem błyskawicy cytowała „z głowy” nawet numer jej inwentarza.

Obdarzona dużym poczuciem odpowiedzialności za pracę wypowiedziała zdecydowaną walkę marnotrawstwu publicznej własności. Była jedyną kierowniczką filii, która w księdze ubytków wykluczyła rubrykę „książki nieodnalezione”.

W poszukiwaniu zaginionych woluminów wspinała się niezmordowanie na najwyższe piętra domów. Do wykrywania adresów nieuczciwych czytelników umiała zobowiązać aktywo czytelnicy, biura meldunkowe i surowe oblicza reprezentantów MO. Nie chcąc się pogodzić ze stratą książek niejednokrotnie przy pomocy własnej kieszeni wskrzeszała liczne pozycje.

Wszelka statyka i bierność doprowadzała ją do rozpacz i buntu. Jej bunt był potrzebny i zdrowy.

Gdy brak personelu groził zamknięciem jakiegoś punktu bibliotecznego, Wilczyńska decydowała wbrew zarządzeniu Dyrekcji: „A ja go nie zlikwiduję! Nie ma kto chodzić? To Wilczyńska pójdzie!” I rzeczywiście chodziła, nie licząc się z czasem i rodzinnymi obowiązkami, zaniedbując niejednokrotnie swój własny, jakże ukochany dom.

Urzekala ją praca pionierska, twórcza. Z jej to inicjatywy powstawały nowe punkty biblioteczne w najdalszych dzielnicach Torunia. Ona to biegła przez most pontonowy na Wiśle do młodzieżkiej Filii 4 na Podgórzu, gdzie trzeba było rozczytać młodzież, by ją wydosłać z sideł chuligaństwa. Jej kierownictwo postawiło na nogi służącą elicie umysłowej Filię Nr 3 i do rozkwitu doprowadziło zaniedbaną Filię 2 w robotniczej dzielnicy miasta. Ona to wreszcie oplotła toruńskie zakłady

pracy gęstą i mocną siecią punktów przykładowych, kiedy Centralną Wypożyczalnię Kompletów Książnicy oddano w jej czynne dłonie.

Wilczyńska miała niezwykle dar zjednywania sobie ludzi. Trafiała do tych, co czytali wszystko i tych, dla których książka nie była strawą codzienną. Pogodna, uśmiechnięta, dowcipna potrafiła zawsze znaleźć jakieś „cudo” dla biednej, stroksanej kobieciny, która pragnęła czytać to, co „tęskne, tragiczne i miłośne”. Umiała też dobrać lekturę dla każdego, który nie wiedział, co przeczytać, bo „wszystko już czytał i zna”.

Umiejętność nawiązywania trwałych kontaktów z ludźmi pozwalała zaradnej bibliotekarce usunąć nie jedną bolączkę trapiącą inne placówki. Gdy w żadnym sklepie nie było np. szarego papieru na okładziny i książki brudne, nieobłożone musiały wędrować do ludzi, jedna Wilczyńska przedziwnym jakimś sposobem w czysciutkich obwolotach przenosiła książki z półek do rąk czytelnika. U niej sprawa papieru nie była na miarę jednostki: urosła natychmiast do wyżyn zbiorowej troski dzielnicy. Razem z bibliotekarką szukały papieru ekspedientki z MHD i PSS, te z „warzywnego” i te z „tekstylnego”, weszli za nim chłopcy, dziewczęta, urzędnicy, robotnicy i mamy.

Ale nie tylko o papier walczył wraz z nią czytelniczy kolektyw. Zasięg wspólnej walki dotyczył również estetyki lokalu (wprost niemożliwej w opłakanych warunkach naszych placówek), dotyczył jakości i wielości wypożyczeń książek popularnonaukowych, radości wielokrotnego posiadania proporczyka przechodniego za wyniki pracy w międzyliniowym współzawodnictwie.

Ten przechodni proporczyk był u Wilczyńskiej nawet podwójnie przechodni: wędrował za nią z filii do filii, podobnie jak czytelnicy, którzy nie potrafili bez niej wypożyczać książek, bo się stawały jakieś obce i „nie od naszej pani”.

Ktoś może zapytać, dlaczego tyle o jednej? Była zwykłą, oświatową bibliotekarką, nieznaną w szerokim świecie, szarym żołnierzem w armii pracowników książki. Nie miała żadnych odznaczeń państwowych, rzadko pisała, nie drukowała naukowych prac.

Właśnie dlatego.

Helena z Kołodziejczyków Wilczyńska zgasła 3 lipca 1962 roku. Zgasła przedwcześnie, po całorocznej, rozpaczliwej walce z potworną chorobą, przed którą bezradna medycyna nie ma dziś jeszcze tarczy. Jej zgon wstrząsnął toruńskim światem miłośników książki. Wilczyńska opuściła Książnicę, chociaż tak bardzo pragnęła do niej wrócić. Opuścił Książnicę wypróbowany, dzielny bibliotekarz, którego można było posłać na najtrudniejszy, zagrożony odcinek.

Odszedł długoletni, czynny związkowiec, członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zakładowy inspektor bhp, który zajadłe walczył o polepszenie warunków naszej pracy. Odszedł mądry, dobry kolega, wesoły towarzysz, chętny organizator życia towarzyskiego Książnicy i najwdzięczniejszy odbiorca wszystkich naszych imprez.

Odszedł ktoś, kto się umiał martwić i cieszyć naszymi bibliotekarskimi sprawami, kto umiał wybuchać buntem, gdy się działo źle, upajać się pięknem każdej Książnicowej wycieczki, tak kochać życie, pragnąć życia i wierzyć, że będzie żyć.

Wilczyńska odeszła.

Tak mówią fakty, papiery urzędowe, ale przecież nie serca, nie my. Gorąca pamięć o niej przetrwa wśród pracowników i czytelników Książnicy, wśród miłującego książkę społeczeństwa Torunia. Ale to chyba mało. Chcę, aby to wspomnienie gorące, choć nieudolne, dotarło i do Was, bibliotekarzy z innych miast, oświatowych i naukowych, głośnych i tych najmniejszych. A raczej może nie do Was, ale do bibliotecznych „przelotów”, tych wszystkich młodych, wesołych i beztroskich, biorących życie za bary, którzy tak lekkomyślnie, na krótko tylko, na chwilkę schraniać się zwykli pod dach biblioteki, zanim nie minie jakaś życiowa burza.

Może dotrze do Was obraz silnej, choć szczupłej, żywej, wesołej, młodej toruńskiej bibliotekarki, kochającej życie, ludzi, książki, bigos, taniec i wycieczki, która nie bała się mocnym korzeniem wrosnąć w nasz biblioteczny grunt.

Zbyt trudno byłoby zwątpić, że już nie będzie takich silnych, czynnych, szybkich, błyskawicznych rąk, które potrafią tak szybko okładać, podawać i zapisywać książki, jakby przez każdy rok trzeba było przeżyć całe biblioteczne życie.

Wanda Wyrzykowska-Malczewska

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

GOSPODARKA FORMULARZAMI

Zarządzenie Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z dnia 3 sierpnia 1962 r. w sprawie wytycznych w zakresie opracowywania formularzy. Mon. pol. nr 65, poz. 310.

Jest to akt wykonawczy do zarządzenia Nr 205 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 października 1961 r. w sprawie gospodarki formularzami (Mon. pol. nr 79, poz. 330, zob. też „Bibliotekarz” 1961 r., nr 12, s. 384). Akt ten ustala „Wytyczne w zakresie opracowywania formularzy w organach administracji państwowej, jednostkach gospodarki uspołecznionej, instytucjach i organizacjach społecznych otrzymujących dotacje z budżetu państwa”.

OŚWIATA POZASZKOLNA DOROSŁYCH

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 maja 1962 r. (Nr GM 2-2088/62) w sprawie organizacji roku szkolnego 1962/63. Dz. urz. M.n. Oświaty. Nr 5, poz. 64.

W załączeniu do zarządzenia podano „Instrukcję w sprawie organizacji roku szkolnego 1962/63”. W części D pkt. II Instrukcji pod tytułem „Wytyczne w sprawie pozaszkolnej oświaty dorosłych” zaleca się organizowanie i rozwijanie następujących form pozaszkolnej oświaty dorosłych: a) uniwersytety robotnicze, ludowe, uniwersytety powszechne w mieście i na wsi, uniwersytety dla rodziców; b) kursy przygotowujące pracujących do eksternistycznych egzaminów dojrzałości; c) punkty odczytowo-dyskusyjne; d) kursy problemowe, zespoły samokształceniowe; e) kursy czytelnicze i punkty czytelnictwa indywidualnego; f) kursy języka rosyjskiego i języków zachodnioeuropejskich; g) kursy praktyczno-zawodowe dla dorosłych. „Szczególną opieką należy otoczyć zespoły samokształceniowe i kółka zainteresowań, prowadzone przez instytucje i organizacje społeczne, a przede wszystkim przez ZMS i ZMW, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których realizowany jest eksperyment „szkoła ośrodkiem życia kulturalnego młodocianych i dorosłych na wsi”.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE

Zarządzenie Nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych. Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 9, poz. 80.

„Publiczne biblioteki powszechne obowiązane są systematycznie przeglądać księgozbiory pod względem ich aktualnej przydatności i co najmniej raz do roku usuwać z księgozbiorów do zbiornie odpadków użytkowych”: (1) książki przestarzałe, (2) książki zniszczone, uszkodzone lub brudne. Ponadto należy przesuwać do księgozbioru rezerwowego, przeznaczonego do wymiany międzybibliotecznej oraz do zaopatrywania nowych filii i punktów bibl.: (a) książki nieprzydatne w obsługiwanym środowisku ze względu na treść lub formę, (b) nadmierną w stosunku do potrzeb liczbę egzemplarzy poszczególnych tytułów, (c) niekompletne egzemplarze dzieł wielotomowych, jeżeli poszczególne tomy nie stanowią odrębnych całości. W załączeniu do zarządzenia podano „Instrukcję w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych”, która zawiera szczególne wskazówki w sprawie: I. kwalifikowania druków przeznaczonych na makulaturę, II. trybu postępowania przy przekazywaniu książek na makulaturę, III. formalności stosowanych przy przekazywaniu książek na makulaturę oraz IV. kwalifikowania książek przeznaczonych do rezerwy i na wymianę.

TeZar

	str.
J. O.: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych	375
— PZWS — (Государственное Издательство Школьной Литературы)	
— PZWS (State School Publication House)	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
abc: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	377
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Rzut oka na „Biblioteksbladet” 1961 (opr. Z. Mierzwińska-Szybka) . . .	379
Краткое обозрение журнала „Biblioteksbladet” 1961	
A glance at the „Biblioteksbladet” 1961	
Kronika krajowa i zagraniczna	381
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty	
Некрологи	
Obituary	
Helena Wilczyńska (W. Wyrzykowska-Malczewska)	382
Przepisy prawne (TeZar)	384
Библиотечное законодательство	
Legal regulations	

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

zawiadamia uprzejmie,

że posiada jeszcze na składzie 500 egz. wydawnictwa

KAROL DARWIN „DZIEŁA WYBRANE”

Tom I-VIII

cena zł 450.—

Dzieła przygotowane do druku przez kolegium redakcyjne specjalistów w ramach prac Polskiej Akademii Nauk stanowią prawie cały dorobek naukowy wielkiego uczonego. Poszczególne tomy obejmują następujące pozycje:

- | | |
|--------|---|
| Tom I | Podróż na okręcie Beagle |
| „ II | O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt |
| „ III | Zmienność zwierząt i roślin w stanie udomowienia |
| „ IV | O pochodzeniu człowieka |
| „ V | Dobór płciowy |
| „ VI | O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt |
| „ VII | Skutki krzyżowania i samozapłodnienia w świecie roślin |
| „ VIII | Autobiografia i wybór listów. |

Dzieła Darwina mają nieprzemijającą wartość naukową, a poruszane w nich zagadnienia są w dalszym ciągu aktualne. Jasna i logiczna ich treść sprawia, że może je czytać nie tylko naukowiec, ale każdy człowiek interesujący się zagadnieniami przyrodniczymi. Dziełami swymi Darwin dokonał wielkiego przełomu nie tylko w naukach przyrodniczych, ale i humanistycznych, obalił bowiem dogmatyczny sposób myślenia i stworzył nowoczesny światopogląd naukowy. Jego książki zawierają tak ciekawe opisy i teorie naukowe, że czyta się je z takim zainteresowaniem, jak najlepsze powieści fantastyczne. Dlatego książki Darwina godne są jak najszerszej popularyzacji.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego, Warszawa 1, Al. Jerozolimskie 28, skrytka pocztowa 374.

Już ukazał się

INFORMATOR BIBLIOTEKARZA I KSIĘGARZA

na rok 1963

Z treści: Ważniejsze rocznice z dziejów książki i bibliotek w 1963 r. Bibliotekarstwo polskie w ostatnim roku. Rocznicze literackie w 1963. Laureaci nagród za twórczość literacką, naukową i artystyczną. Biblioteki narodowe świata. Życiorysy bibliotekarzy, bibliografów i bibliofilów. Centralne katalogi w Polsce. Informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna w Polsce. Instytuty Biblioteki Narodowej. Przepisy prawne dotyczące bibliotek. Sprawa bibliotekarzy dyplomowanych. Czytelnictwo dzieci. Książki o książkach. Organizacja księgarstwa w Polsce. Adresy Domu Książki. Kształcenie i dokszałcenie księgarzy. Formy rozprawdania książek. Upowszechnienie książek na wsi. Reklama i propaganda książki. Współpraca bibliotekarza i księgarza. Książka polska za granicą. Instytucje wydawnicze w Polsce. Świat i Polska (przegląd wydarzeń). Tablice statystyczne. Formaty papieru. Wzory czcionek drukarskich. Alfabet y i cyfry. Znaki korektorskie. Jak czytać obce nazwiska.

Ponadto: Zestawienie literatury o powstaniu styczniowym.

Stron 292 — Nowoczesna oprawa plastikowa — Cena zł 25.—

Żądajcie u kolporterów okręgowych SBP oraz w księgarniach Domu Książki. Administracja Wydawnictw SBP — Konopczyńskiego 5/7 — realizuje zamówienia w kolejności zgłoszeń.

**Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż
prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości · rocznie zł 42,
pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:**

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Biblioteka Narodowa — Zakład Graficzny. Zam. 280. Pap. druk. sat. kl. V, 70 g/ B-1.
Nakład 7 800 egz. Obj. 4 ark. Druk ukończono w styczniu 1963 r. H-78.